

Elżbieta Konior, Brygida Sordyl, Anna Wróbel

TRADYCJE MUZYCZNE PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ ŻYWIECCZYNY.

DAWNA PIEŚŃ LUDOWA, MUZYKA I TANIEC

NINIEJSZA PRACA POWSTAŁA W RAMACH PROGRAMU
INSTYTUTU MUZYKI I TAŃCA
„MUZYCZNE BIAŁE PLAMY”

***Istota ludzka ma korzenie tylko wtedy, gdy w sposób aktywny
uczestniczy w egzystencji wspólnoty, przechowującej jakieś skarby...***

Simone Weil

SPIS TREŚCI

| | |
|--|------------|
| WSTĘP | 5 |
| ROZDZIAŁ I | 7 |
| CHARAKTERYSTYKA OBSZARU | 7 |
| 1. WPROWADZENIE | 7 |
| 2. WARUNKI GEOGRAFICZNE | 8 |
| 3. OSADNICTWO | 10 |
| 4. ZARYS DZIEJÓW GMINY ŁODYGOWICE | 11 |
| 5. GMINA ŁODYGOWICE JAKO MAŁA OJCZYZNA | 13 |
| 6. RELIKTY TRADYCYJNEJ KULTURY LUDOWEJ W GMINIE ŁODYGOWICE | 14 |
| ROZDZIAŁ II | 18 |
| PODSTAWOWE ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z TRADYCYJNĄ TWÓRCZOŚCIĄ LUDOWĄ | 18 |
| ROZDZIAŁ III | 20 |
| MUZYKA I PIEŚNI Z TERENÓW PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ ŻYWIECCZYNY | 20 |
| 1. WPROWADZANIE | 20 |
| 2. PIESNI CAŁOROCZNE | 29 |
| 2.1. PIEŚNI ŚPIEWANE PRZY PRACY | 29 |
| 2.2. RELIGIJNE | 30 |
| 2.2.1. WIELKOPOSTNE | 41 |
| 2.3. POWSZECHNE | 44 |
| 2.4. ZALOTNE, MIŁOSNE, BALLADY | 55 |
| 2.5. HUMORYSTYCZNE, KĄŚLIWE | 77 |
| 2.6. DZIECIĘCE, ZABAWOWE | 91 |
| 2.7. POGRZEBOWE | 96 |
| 3. PIEŚNI WESELNE | 101 |
| 4. KOLEĐY I PASTORAŁKI | 125 |
| 4.1. POWINSZOWANIA | 192 |
| 5. TRADYCYJNE INSTRUMENTY PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ ŻYWIECCZYNY | 203 |
| ROZDZIAŁ III | 205 |
| TAŃCE Z OBSZARU PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ ŻYWIECCZYNY | 205 |
| 1. WPROWADZENIE | 205 |
| 2. OPIS ZEBRANEGO MATERIAŁU CHOREOLOGICZNEGO | 206 |
| PODSUMOWANIE | 220 |

| | |
|-----------------------------------|------------|
| SPIS INFORMATORÓW | 221 |
| BIBLIOGRAFIA | 222 |
| UKŁAD SYSTEMATYCZNY PIESNI | 224 |
| ANEKS | 231 |

WSTĘP

Tradycyjna muzyka ludowa Żywiecczyny od wieków była przedmiotem zainteresowania badaczy, przez wielu opisywana i analizowana. Publikacje autorów cieszących się autorytetem w dziedzinie badań nad muzyczną kulturą ludową tego obszaru, takich jak Ludwig de Laveaux, Stefan Marian Stoiński, Józef Mikś, Jadwiga Bobrowska, Alojzy Kopoczek, czy Jan Brodka nie zawierają jednak żadnych tekstów pieśni ludowych, melodii, czy opisów tańców występujących w północno-zachodniej części tego regionu. Dysproporcja w stanie badań nad tym obszarem Żywiecczyny a pozostałymi jej terenami jest uderzająca.

Brak źródeł i informacji doprowadził do powstania białej plamy na mapie tradycyjnej kultury muzycznej Beskidu Żywieckiego. Problem ten dostrzegła w 1978 r. znana badaczka kultury ludowej Żywiecczyny Maria Romowicz w książce *Folklor górali żywieckich*: „Wydaje się, że miejscowości położone w Beskidzie Małym – na północ od Żywca zagubiły tradycję o swoistym charakterze, odnosi się wrażenie, że zapanowały tu wpływy folkloru śląskiego oraz miejskiej mody. Być może, że obszar ten nie został jeszcze dostatecznie zbadany”.

Celem naszego projektu jest przeprowadzenie badań empirycznych na terenie obecnej gminy Łodygowice (Bierna, Łodygowice, Pietrzykowice, Zarzecze) w zakresie muzyki ludowej: jej warstwy tekstowej (pieśni) i melodycznej, a także ściśle z nią związanej kultury tanecznej. W związku z tym zwróciliśmy się do autochtonów należących do najstarszego pokolenia oraz członków rodzin, które od pokoleń z dużym zapałem pielęgnują i przekazują skrawki kultury swoich przodków, a także do pasjonatów-amatorów, którzy na własną rękę gromadzą od wielu lat teksty pieśni i przyśpiewek występujących na tym terenie, lecz nigdy nie mieli możliwości przekazać ich szerszemu gronu odbiorców.

Wybrany przez nas obszar charakteryzuje się dużą asertywnością kulturową. Fakt, że nigdy nie został zbadany i opisany przez etnomuzykologów i folklorystów, a zatem nie doczekał się – w przeciwieństwie do wielu innych regionów etnomuzycznych – zainteresowania środowisk zewnętrznych, miał niemały wpływ na zachowanie miejscowych tradycji, bogato ubarwianych śpiewem i muzyką.

Na szczególną uwagę zasługuje wieś Zarzecze. W latach 60. XX wieku ludność tzw. „starego” Zarzecza została wysiedlona, a jej dotychczasowy obszar zamieszkania, zalany w związku z budową zapory na rzece Sole. Jedynie część mieszkańców mogła sobie pozwolić na zamieszkanie w „nowym” Zarzeczcu, które powstało na terenach przylegających do dawnej

wioski, reszta uległa rozproszeniu. Wydawałoby się, że taki rozdział lokalnej społeczności będzie dużą przeszkodą uniemożliwiającą podtrzymanie dawnych zachowań, a jednak co roku można tutaj spotkać kolędników z gwiazdą, Trzech Króli, dziady noworoczne, stawianie *dziada* lub *mojki*, czy wreszcie weselne *dziady*. Wszystkie te wydarzenia są niczym żywy skansen, do którego jeszcze żaden badacz nie zdecydował się wejść.

Naszej pracy badawczej przyświecały dwa podstawowe cele:

1. Zgromadzenie zasobu repertuarowego reprezentującego możliwie najstarsze utwory muzyki wokalne i instrumentalnej oraz stylistyki tanecznej.
2. Upowszechnienie wyników badań i dokumentacji w formie wartościowej z perspektywy muzykologicznej, a zarazem przystępnej dla mieszkańców regionu.

Jesteśmy zdania, że przeprowadzone przez nas badania to pierwszy krok do tego, by wypełnić lukę w zbiorach naukowych, ale także szansa na spełnienie ważnej misji kulturotwórczej wśród społeczności lokalnej, żywo zainteresowanej budowaniem lokalnej tożsamości przez zachowanie pamięci o przeszłości, w tym o tradycyjnej twórczości ludowej.

CHARAKTERYSTYKA OBSZARU BADAŃ

1. Wprowadzenie

Wybrany przez nas obszar badawczy jest częścią Kotliny Żywieckiej. To na tym terenie przez wieki tworzyła się kultura na tyle jednolita, że pozwoliła na wydzielenie odrębnej grupy etnograficznej. Tradycyjna kultura Żywiecczyzny jest bezpośrednio związana z kulturą górską, pasterską. Kształtowała się pod wpływem wielu czynników, były to m.in.: położenie geograficzne, warunki historyczne, migracje osadników, typ gospodarki czy charakter pracy. Zachowanie izolacji tego obszaru, głównie dzięki ukształtowaniu terenu, przyczyniło się do przetrwania wielu tradycyjnych form, zwłaszcza w dziedzinie kultury materialnej górali żywieckich¹.

Niewiele jest w naszym kraju takich miejsc, które posiadają niezwykle wyraziście wykształcone poczucie nie tylko starodawności, ale także ciągłości historycznej i kulturowej, jak Żywiecczyzna. Ziemia czaruje krajobrazem, starą architekturą oraz bogatym w tradycje folklorem. Przy bliższym poznaniu mieszkańców można spotkać się z pozostałościami dawnych obrzędów i zwyczajów. Wieś żywiecka za sprawą szczególnego położenia geograficznego – otoczona górami, naturalną granicą oddzielającą ją w pewnym stopniu od innych regionów naszego kraju – zachowała do dnia dzisiejszego swój odrębny charakter. Na tę odrębność wywarły również wpływ warunki społeczne i polityczne. Trudno dostępne, kamieniste poletka, splukiwane górskimi potokami wzbierającymi w porze wiosennej i letniej, nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa. Życie na tym terenie tworzyło nierozzerwalną całość z surową przyrodą, z klęskami żywiołowymi, z poszczególnymi porami roku, z ciężkimi warunkami terenowymi. To trudne bytowanie nie stłumiło w duszy górali podświadomej tęsknoty ku czemuś, co wykraczałoby poza trud życia codziennego, ku pięknemu. Znalazło ono ujście w rodzimym folklorze, w haftach zdobiących stroje, w pieśniach, tańcach i obyczajach².

¹ Por. J. Bobrowska: *Pieśni ludowe regionu żywieckiego*. Kraków 1981, s. 17-18.

² Por. *Zespoły regionalne Żywca i Żywiecczyzny*. „Kalendarz Żywiecki 2006”, Żywiec 2006, s. 1-7.

2. Warunki geograficzne

Ziemia żywiecka leży w Polsce południowej, kształtują ją łagodne pasma górskie Beskidu Wysokiego oraz Beskidu Średniego. W paśmie skośnie biegnącym od południa, ku północnemu wschodowi ułożył się Beskid Żywiecki, który stanowi zachodnią część Beskidu Wysokiego. Przechodzi on na północy w łagodne wklęsnięcie Kotliny Żywieckiej powstałej w wyniku erozyjnej działalności wód, które utworzyły główną rzekę Żywiecczyzny – Sołę, z obficie zasilającą ją Koszarawą. Ze względu na kapryśność tych rzek, która przysparzała wiele problemów gospodarce, zamknięto je w dwóch zbiornikach i utworzono sztuczne jeziora Żywieckie i Międzybrodzkie³.

W środku Kotliny Żywieckiej leży miasto Żywiec zwane stolicą Beskidu Żywieckiego. Zespoły leśne występujące w zlewisku rzeki Soły, które niegdyś należały do tzw. dóbr żywieckich a dziś są w większości państwowe, przyciągają bogactwem szlaków turystycznych. Przed wiekami rozciągały się tutaj pierwotne puszcze, jednak gospodarka ludzka wywarła dominujący wpływ na charakter obecnych zasobów leśnych. Dawniej największe połacie do wysokości 800 m n. p. m. zajmował las bukowo-świerkowy, jednak w związku z wyrębami, spowodowanymi zapotrzebowaniem na drewno, wprowadzono sztuczną uprawę świerka na terenie dolnego regła. Od roku 1880 na całym obszarze dominuje świerk, zajmujący obecnie 80% drzewostanu, a gdzieś tam tylko występują buk i jodła, które wiekowo należą do drzew najstarszych.⁴ Klimat Kotliny Żywieckiej jest typowo górski ze swymi charakterystycznymi cechami, a mianowicie ze skróconym okresem lata i wydłużoną zimą, poprzedzoną charakterystycznym przedzimiem. Na ostrość klimatu mają wpływ prądy powietrzne przenikające obniżeniami przełęczy. Nagłe zmiany temperatur występują szczególnie zimą podczas wiania wiatru zwanego halnym⁵.

Niełatwe warunki do życia: surowy i kapryśny klimat, licha gleba, górzystość terenu, wywarły znaczny wpływ na mentalność i zwyczaje mieszkańców tego terenu. Wyróżnia ich duża odporność i wytrwałość, pracowitość, ruchliwość i zaradność. Silne więzi rodzinne,

³ H. Hermanowicz, *Ziemia żywiecka*. Warszawa 1982, s. 5.

⁴ T. Ziętara, *Krajobraz kotliny żywieckiej*. Warszawa 1971, s. 43.

⁵ K. Jagiełła, *Ogólna charakterystyka regionu*. [w:] D. Tylkowa (red.), *Górale Beskidu Żywieckiego*. Kraków 1991, s. 12.

szacunek dla niezbyt szczodrej ziemi, uміłowanie bogatej przyrody znajduje odbicie w tradycjach kulturalnych regionu, w ludowej poezji, pieśni, tańcu i gawędzie góralskiej⁶.

Nad pięknem przyrody ziemi żywieckiej zachwycił się w dawnych czasach Wincenty Pol: „Czy jedziemy ku Żywcowi koleją z północy od Bielska, czy od wschodu z Suchej opuszczamy się z Hucisk, odśłania się nam przepyszna okolica z Babią Górą, Pilskiem, Romanką i wiankiem gór dalszych. Musimy zachwycić się przecudną okolicą, coraz innymi widokami i dziwić się, dlaczego ten tak uroczy kawał ziemi naszej, dlaczego ten wspaniały zakątek ojczyzny naszej tak mało dotychczas jest znany!”⁷



Mapa obszaru badań – gmina Łodygowice⁸

Należąca do Kotliny Żywieckiej gmina Łodygowice jest jednym z najpiękniejszych i najciekawszych zakątków województwa śląskiego. Duży wpływ na jej atrakcyjność ma już samo położenie w makroregionie Beskidów Zachodnich na pograniczu Beskidu Małego,

⁶Por. K. Barwacz: *Ziemia żywiecka – Osiągnięcia i perspektywy*. [w:] *Ziemia Żywiecka*. [red.] K. Sz wajca. Kraków 1964, s. 6.

⁷Ś. Udziela: *Górale od Żywca*. Wierchy 1924.

⁸źródło: <https://www.google.pl/maps/place/%C5%81odygowice/@49.7397108,19.1429956,12.04z/data=!4m5!3m4!1s0x4714276d3649bd59:0xdb8c57b0e5337bd6!8m2!3d49.7156908!4d19.1464329> (23.07.2016)

Śląskiego i Żywieckiego, tuż przy tzw. Bramie Wilkowickiej⁹ u podnóża Magurki – 909 m n.p.m. i Czupła – 933 m n.p.m. Teren gminy w znacznym stopniu jest pofałdowany i mocno zalesiony. Odwiedzający gminę Łodygowice mogą zaznać bliskości gór, obfitości zieleni, mieć bezpośredni dostęp do jeziora, górskich rzek i potoków. Opisywane warunki stanowią silny atut nie tylko ze względów krajobrazowych oraz klimatycznych, ale i kulturowych. Gmina jest położona na wysokości ok. 350 m n.p.m., ma powierzchnię ok. 35 km², którą zamieszkuje ponad 13 tys. mieszkańców. W jej skład wchodzi 4 miejscowości: Łodygowice, Pietrzykowice, Bierna i Zarzeczce.

3. Osadnictwo

Osadnictwo na terenie obecnej Żywiecczyny rozpoczęło się już w czasach starożytnych. Świadectwem tego jest odkryta na górze Grojec (koło Żywca) osada z końcowego okresu kultury łużyckiej (V-IV w. p.n.e.). Znalaziono tam groby jamowe, ciałopalne oraz wyroby z żelaza i brązu charakterystyczne dla tego okresu. Osada łużycka na Grojcu nie była zjawiskiem krótkotrwałym. Odkryto tutaj również wał ziemny obronny oraz szczątki ceramiki tzw. późno lateńskiej, pochodzącej z okresu ok. I w. p.n.e. Wszystko wskazuje na to, że na terenie góry Grojec znajdowała się kiedyś osada obronna, która strzegła przejścia przez Beskid Zachodni, jakie stanowiła dolina rzeki Soły¹⁰.

Żywiecczyna należy do niewielu tak wyraźnie zaznaczających się regionów osadniczych na obszarze Polski. Przez wiele wieków były to kresowe, górskie tereny, rzadko odwiedzane przez myśliwych i kupców, którzy zmierzali w kierunku Węgier. Region ten wykształcił się dzięki ludności, która w kolejnych wiekach zasiedlała te ziemie¹¹. W XIII i XIV wieku fale osadników, przychodzące głównie z przeludnionych jak na ówczesne czasy terenów Krakowa i Śląska, posuwały się dolinami rzek w głąb Karpat. Ludność ta zakładała osady na żyzniejszych i łatwiejszych do uprawy ziemiach kotlin śródgórskich. Karczowano

⁹ Jest to obniżenie między Beskidem Śląskim a Małym, które powstało pomiędzy dwoma uskokiemi tektonicznymi. Od najdawniejszych czasów, Brama Wilkowicka stanowiła istotne przejście przez pasmo Beskidów, przez które napływali pierwsi osadnicy na te tereny, a w późniejszym czasie wiodł przez nią szlak handlowy, który łączył Śląsk z Węgrami.

¹⁰ M. Romowicz, *Folklor górali żywieckich*. Warszawa 1978, s. 14.

¹¹ Por. B. Rosiek: *Cechy charakterystyczne Żywiecczyny*. [w:] *Nowe ścieżki edukacji regionalnej na Żywiecczyźnie*, s. 19.

lasy wzdłuż dolin i potoków, co pozwalało na zakładanie nowych osad na coraz wyżej położonych terenach. Obszary góryste systematycznie i na większą skalę zaczęli wykorzystywać jednak dopiero Wołosi – koczowniczy lud pasterski, który przywędrował grzbietami gór z terenu południowych i wschodnich Karpat¹². Wędrowni Wołochów miały zasadniczy wpływ na warunki życia chłopów w górach, ich system gospodarki, urządzenia pasterstwa górskiego a w efekcie i na kulturę góralską. Nomadowie ci przynieśli na zasiedlone tereny nieznane wcześniej pasterstwo owiec typu zespołowego, zwane szałaśniczym. Wprowadzając szałaśnictwo – gospodarkę pasterską w oryginalnej formie, dostosowanej do górskich terenów, która była bardziej dochodowa niż uprawa ziemi, nowi przybysze zmienili radykalnie życie gospodarcze wsi.¹³ Hale i polany górskie służyły Wołochom do wypasu owiec, kóz i prymitywnej rasy świń. Stale prowadzili migracje w poszukiwaniu coraz to nowych pastwisk. Z czasem stało się to uciążliwe dla ludności osiadłej. Uspokojono więc ten żywioł nadając ludowi koczowniczemu prawa i osiedlając na Żywiecczyźnie w XIV i XVII wieku. Wzajemne oddziaływanie na siebie kultury pasterskiej i rolniczej doprowadziło do wytworzenia specyficznej kultury o cechach mieszanych¹⁴. Gdy na tym terenie nastąpiła gospodarka typu folwarcznego (XVI-XVII w.), proces osadnictwa został zakończony.

4. Zarys dziejów gminy Łodygowice

Pod koniec IX w. obszar polskich Karpat, a więc i Żywiecczyzna, należała do państwa Wiślan, które na przełomie X i XI w. weszło w skład Państwa Polskiego. Po podziale dzielnicowym (1138 r.) Żywiecczyzna należała do dzielnicy krakowskiej, a następnie ok. 1179 r. przyłączona została przez Kazimierza Sprawiedliwego do dzielnicy śląskiej. W 1241 roku południowa część Polski, w tym Kotlina Żywiecka, dotknięta została najazdem Tatarów, co spowodowało zniszczenie i wyludnienie prastarych słowiańskich osad. Na ich miejsce książęta śląscy sprowadzili nowych osadników – głównie niemieckich. Oni to w połowie XIII w. zakładali liczne osady na prawie magdeburskim albo niemieckim. Łodygowice

¹² E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój górali żywieckich*. Kraków 2009, s. 15.

¹³ G. Ciemała, *Osadnictwo na prawie wołoskim w Beskidzie Śląskim i Żywieckim*. [w:] W. Zyzak (red.), *Żywiecczyzna, pogranicze śląsko-małopolskie*. Żywiec 2004, s. 120.

¹⁴ E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój górali...*, s. 15.

i Pietrzykowice należą do najstarszych wsi lokowanych w Kotlinie Żywieckiej, świadczą o tym pierwotne nazwy tych miejscowości. Łodygowice nazywano najpierw Ludwigsdorf, a potem Ludwikowice. Nazwa pochodzi od ich założyciela sołtysa Ludwika Lisko. Miejscowość Pietrzykowice zawdzięcza swoją nazwę osadnikowi o imieniu Piotr. Początkowo Łodygowice i Pietrzykowice były wsiami książęcymi. W roku 1310 Łodygowice były już we władaniu Zakonu Cystersów z Rud koło Raciborza.

Wieś Bierna występuje w księdze wizytacji kościołów parafialnych już pod koniec XVI w. W 1630 r. liczyła 75 mieszkańców (Łodygowice w tym czasie miały 373 mieszkańców). Można przypuszczać, że Bierna została założona w XV wieku, albo nawet wcześniej i powstała jako przysiółek Łodygowic. Najwcześniejsza wzmianka o Zarzeczcu pochodzi natomiast z 1450 roku, wtedy to ówczesny dziedzic miasta Żywca sprzedał tę wioskę. Zarzeczce musiało więc powstać najpóźniej w XIV wieku.

Mieszkańcy Łodygowic pierwotnie zajmowali się gospodarką rolną, najczęściej uprawiano jęczmień. Rozległa równina z dużą ilością rzek i potoków, stwarzała idealne warunki do życia. W czasie kiedy na ten obszar napłynęła ludność wołoska, nastąpił rozwój gospodarki pastersko - hodowlanej. Powszechnie hodowano owce, kozy, rzadziej bydło. Mieszkańcy Zarzeczca zajmowali się koszykarstwem – korzystając z bogato tu rosnącej wikliny, w Pietrzykowicach pleciono kapelusze ze słomy pszennej. Łodygowianie znani byli z wyrobu mioteł brzoźowych oraz wypalania węgla drzewnego tzw. "potaży".

W 1608 r. po śmierci ówczesnego właściciela Żywiecczyny – Krzysztofa Komorowskiego, jego synowie podzielili ojcowiznę na trzy części. Tak powstały tzw. Państwa: Suskie, Ślemieńskie i Żywieckie – w obrębie, którego mieścił się teren gminy Łodygowice. Państwo Żywieckie odziedziczył syn Mikołaj, znany awanturnik, który zadłużył je znacznie. Z tego powodu w 1618 r. sprzedał on część swoich posiadłości, a był to tzw. klucz Łodygowicki, obejmujący 10 wiosek. W wyniku tej transakcji powstało na terenie Żywiecczyny, czwarte „państwo” zwane Łodygowickim. Zarzeczce i Pietrzykowice pozostały w granicach Państwa Żywieckiego.

Wobec powyższego, dzieje miejscowości należących do obecnej gminy Łodygowice, potoczyły się różnymi torami i taki stan rzeczy utrzymywał się do II wojny światowej, kiedy to przestały istnieć oba państwa. We wrześniu 1939 r. dobra Państwa Żywieckiego zabrali hitlerowcy. Z kolei Państwo Łodygowickie zniknęło z map po śmierci ówczesnego właściciela, hrabiego Ottona Klobusa – w lipcu 1943 roku.

Państwo Łodygowickie istniało 325 lat. Na początku XVII w. graniczyło z Państwem Bielskim, Żywieckim, Księstwem Śląskim i Cieszyńskim. Jego obszar obejmował 11 wsi, z 207 chatami, które zamieszkiwało ponad 1 800 mieszkańców. W tamtym okresie Łodygowice – największa wieś – liczyły 373 osoby, Bierna 75 osób, Glemieniec (obecnie należy do Łodygowic) – 38 osób. W 1630 roku ówczesny kasztelan krakowski – książę Jerzy Zbarski, wybudował w Łodygowicach murowany dwór w miejsce istniejącego drewnianego. Państwo Łodygowickie dobrze się rozwijało, w 1840 roku mało we władaniu już 19 wsi. Wielokrotnie zmieniali się jego właściciele, którzy dziedziczyli je bądź kupowali. Kiedy w Polsce nastąpiły rozbiory, dobra Łodygowickie i żywieckie znalazły się w granicach Galicji. Ostatnim właścicielem Państwa Łodygowickiego była austriacka rodzina Klobusów, która miała je w posiadaniu w latach 1866-1943.

I wojna światowa dała się dotkliwie we znaki tutejszej ludności. Młodzi mężczyźni musieli walczyć w armii austro-węgierskiej. Wielu z nich zginęło lub powróciło z wojny jako inwalidzi. Po wybuchu II wojny światowej, teren dzisiejszej gminy Łodygowice włączono początkowo do Generalnej Guberni, a w styczniu 1940 roku do III Rzeszy, wtedy też sprowadzono na ten obszar osadników niemieckich. W maju 1942 r. nastąpiło masowe wywiezienie mieszkańców Łodygowic na roboty w głąb Rzeszy Niemieckiej. W styczniu 1945 roku niemieccy osadnicy zaczęli w popłochu opuszczać Żywiecczyznę, ponieważ zbliżał się front radziecki. Miejscowa ludność została ewakuowana. 25 stycznia do Łodygowic wkroczyły oddziały armii radzieckiej. Po II wojnie światowej teren obecnej gminy Łodygowice, został włączony do powiatu żywieckiego¹⁵.

5. Gmina Łodygowice jako mała ojczyzna

Mała ojczyzna to realna przestrzeń, która skupia ludzi żyjących na określonym terenie geograficznym, pozostających w kręgu oddziaływań miejscowej tradycji, kultury, różnych form życia społecznego oraz przyrody. Pełni ona fundamentalne role socjalizacyjno-edukacyjne, stanowi przede wszystkim źródło tożsamości jednostek i grup społecznych, łączy z kulturą, przeszłością i przyrodą, orientuje w świecie materii i świecie idei, ułatwia znalezienie odpowiedzi na fundamentalne pytanie: „kim jesteśmy, skąd idziemy, dokąd

¹⁵ Zarys dziejów gminy Łodygowice opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez jedną z naszych respondentek – Krystynę Mikociak.

zmierzamy”? Mała ojczyzna jest określoną formą życia środowiska lokalnego, zakorzenia człowieka w jego świecie, a to oznacza m.in. pełną i godną obecność w określonym miejscu i czasie¹⁶.

Każdą społeczność lokalną cechuje wyjątkowa specyfika, wytworzona w procesie rozwoju, zwanego rytmem „długiego trwania”. Termin ten oznacza, iż procesy dziejowe, zachodzące w wymiarze makrospołecznym, w niewielkim stopniu są obserwowalne także w codziennym życiu tejże społeczności. Ludzie będący członkami danego środowiska funkcjonują w oparciu i przez przekazywane międzypokoleniowo wzorce, utrwalone w dużej mierze z tytułu nikłej migracji¹⁷. Stwierdzić można, iż teren gminy Łodygowice zamieszkały przez ludność w nieznacznym stopniu napływową, kształtowany jest przez tutejszą kulturę i stanowi taki mikroświat. Może on być wskaźnikiem kondycji i trwałości tradycji, a dowodem na to jest zachowana gwara, obyczaj i cała tradycyjna twórczość ludowa.

6. Relikty tradycyjnej kultury ludowej w gminie Łodygowice

Wsią najbogatszą w relikty kultury tradycyjnej na terenie gminy Łodygowice jest Zarzecze. Jak już zostało wspomniane, w minionym wieku ludność z tzw. „Starego” Zarzeczca musiano przesiedlić ze względu na budowę zapory na rzece Sole. Pomimo przeniesienia Zarzeczca na inny teren ludzie nie zapomnieli o swoich tradycjach. Być może, dzięki wspomnieniom o „starych dobrych czasach”, pamięć o przeszłości jest wciąż żywa. Mieszkańcy z chęcią wracają myślami do nieistniejących już rodzinnych domów, które były skupione po kilka w jedną rolę (np. U Michałków, U Stachurów, Do Młyna, Do Wandzli, Do Borolin, Do Huli, Na Zagrodzie, Do Fioków, Na Zorymbki, Na Górki, Na Zabrzeż). Wielu twierdzi, że w *Starym Zarzeczcu żyło się lepiej*.

„Na starej wsi to były murowane domy. Drewniane były u Kiełbasy, w Wisły, u Krawca, u Byrdu, u Gremka, Grygi... tam się chciało żyć, bo tu już potem nie było takiego życia, jak nas przenieśli. To już było takie a, ę.” [JM]

¹⁶ Por. W. Theiss, *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utilitytarna*. [w:] *Mała ojczyzna. Kultura. Edukacja. Rozwój lokalny*. [red.] W. Theiss. Warszawa 2001, s. 11-12.

¹⁷ I. Jeziorski, A. Barabas: *Żywiecczyzna jako pogranicze – specyfika i cechy. Szkic socjologiczny*. [w:] *Żywiecczyzna pogranicze śląsko-małopolskie*. [red.] W. Zyzak. Żywiec 2004, s. 126.

W Starym Zarzeczcu domy nie były wzdłuż jednej drogi, tylko rozrzucone. Był jeden plac i wokół niego domy. To się mówiło, że się szło do Smyrdków, do Molędy, do Mikociaków, do Paszko, do Iskierki, do Wandzlów – to były role. Były duże place każdy miał swoje ogrodzone, każdy za swoimi domami miał pola. [MM]

Po zalaniu Starego Zarzeczca ludzie, którzy mieli za małe pola na nowym terenie wsi przeprowadzali się do innych miejsc, gdzie mogli przenieść swoje duże gospodarstwa (min. do Pruchnej, Bystrej, Goczałkowic).

Rozbiła się społeczność i tu zaczęło się takie inne życie. Wcześniej to było takie bardziej zgrane, jeszcze takie wiejskie, bo te podwórka łączyły się ze sobą, to były takie place, takie role były – na Górkę, na Stow, pod Górkę, a tam do Stachurów, a tam jeszcze gdzieś inaczej do Wandzli, bo tam takimi grupami mieszkali. Tak się gromadzili i budowali się w takich swoich klanach.[FK]

Spółeczność tą spajało rzemiosło, ponieważ większość rodzin zajmowała się chałupniczym wyplataniem koszy z wikliny.

„Ja to pamiętam, jak pletli te kosze, to wyjeżdżali nawet na Śląsk, jeździli po wsiach i na bieżąco sprzedawali, żeby trochę tej kasy przywieźć do domu. Potem powstała spółdzielnia koszykarska jeszcze na Starej Wsi, to potem nawet po świecie za tą wikliną i tam cięli, wagonami przywozili. Do teraz plotą Baronowie, Smyrdkowie. Umią jeszcze niektórzy. Ja bym też jeszcze zrobiła, jakbym miała wiklinę. Sama dla siebie.” [FK]

Swego rodzaju izolację, która jak wiadomo sprzyja zachowywaniu tradycji, Zarzeczce zawdzięczało położeniu. Leżąc w dolinie rzeki Soły, miało wiele podmokłych terenów, tak więc błota oddziaływały je od pozostałych wiosek gminy Łodygowice. „Pony”, czyli mieszkańcy Łodygowic (określenie wynikało z dużych wpływów miejskich – bliskość miasta Bielsko-Biała oraz dworskich – dworek w Łodygowicach), nazywali Zarzeczczan „błotniarzami”, ponieważ żeby dostać się do wsi trzeba było pokonać podmokłe pola i stawy.

Najbardziej interesującym reliktem minionych czasów, z perspektywy etnograficznej, jest zwyczaj tzw. zarzeczkańskich *dziadów weselnych*. Jest to barwny pochod przebierańców złożony z części gości weselnych. Zazwyczaj wybierają oni jakiś motyw przewodni całego

przedsięwzięcia, odgrywają scenki, śpiewają, wykonują różne psoty. Odwiedzają pozostałych weselników, zabierają gości domów i kończą pochód u Młodej Pary, gdzie ma miejsce dalsza zabawa, czyli *trzeci dzień wesela*. Należy podkreślić, że wszystkie te wydarzenia odbywają się jedynie na terenie Zarzecza. W tradycji na trzeci dzień wesela nie było już jedzenia i dziady weselne zbierały żywność po gościach weselnych, a następnie oddawali ją *matkom weselnym*, które przygotowywały poczęstunek, po to by mógł się odbyć kolejny dzień zabawy.

Jedna

z informaterek tak mówi o tej tradycji:

„Ludzie robili wesela jakie mogli, a potem na ten trzeci dzień jeszcze się chcieli zejść, to obeszli po tych wszystkich ludziach co byli na weselu. Oni dawali im co mieli: boczek, jajka żeby było z czego zrobić, przy tym posiedzieli, piwa popili, poprzebierali się. Tu była w Zarzeczcu taka tradycja. Taki unikat”. [FK]

Inny zachowany zwyczaj na terenie gminy Łodygowice dotyczy nocy z 31 kwietnia na 1 maja, wtedy to młodzi kawalerowie zbierają się w grupy i psocą po całej wsi: przestawiają bramy, rysują farbami na asfalcie przed wybranymi domami humorystyczne hasła, zabierają z piwnicy sprzęty i wnoszą je np. na dach, stawiają ulubionym pannom tzw. *mojki* (jodełki ubrane we wstążki), starym pannom i starym kawalerom przyczepiają na słup przed domem *dziada* czyli wypchaną kukłę. Inwencja twórcza nie ma granic.

„Dawniej to był dziad na dziadzie. Dawniej to przy każdej chałpie było. Dziewczyna jak dostała mojkem, to musiała się wykupić. Litra wódki musiały postawić.” [MM].

Stawiali dziada lub mojkę. Potem chłopak miał przyjść i oświadczyć się jak tą mojkę postawił. Jak go przyjęli to dobrze było, a jak go nie przyjęli... to śmiali się – jeden przyszedł miał czopke na głowie, zdjon czopke i powiedział – Posłali mnie tu mama z tatą czybym się tu nie przyżeńił - ale nie wiem czy tak było, czy to nie był żart taki. [FK]

„Dawniej to my bramek nie zabierali, bo były płoty drzewiane. Trzy dziewczyny były, a my chłodzili drogą i mówimy tak, no... firanki się ruszają – tak pilnowały. Trzecio godzina

(nad ranem) jeszcze pilnowały. Czworto godzina, a jo był z drugim, on już nie żyje, my byli cichutko, firanki zasłonięte, jaśniutko, jo hop dziada na plecy, zabrałech druty i po słupie. A słup był taki drzewiany, łod prądu, przykreciłech dziada i w porządku. Kiedy indziej w Pietrzykowicach, tu na dziole, zrobili my Józkowi takom babke pieronice, ale jak mu jom wynieść, kiedy on pilnuje, a okna były niskie? No to Franek pilnował, żeby tam jakiego szmeru nie było, wyszedłech na słupa, z tom babkom i przykreciłech. No i przyszedłech do domu. Patrze, że tyn Józek idzie do nos. A miołech ślady na swetrze z tego wieszania. Bołech sie, że coś bedzie, ale nie. Mówi do mnie: Janecku flaszke daje, zrzuci mi tom babke bo jo nie wyjde. A jo se myślę, tego swetra brać nie moge, wzięłech i inną bluzkę. Przyszedłech popatrzyłech i mówię: No nie wiem, może spróbuje. Widze Franek już szedł z góry. Flaszka już w stodole stoła. Doł mi takie widły sienne. Podszedłem do niej jakieś cztery metry i tak ruszom tymi widłami, wiencej udaje, bo ja przecież wiedziałem gdzie to trzeba poruszać. Po chwili patrze sie, babka jedzie na dół! No jaki Józek był zadowolony". [JM]

Okres tzw. "Godnich Świąt", czyli Bożego Narodzenia obfituje w różne formy kolędnicze. W drugi dzień świąt (św. Scepone), w Sylwestra oraz na Trzech Króli kolędują po domach grupy dziecięce przebrane w najróżniejsze stroje. Niektórzy oprócz śpiewu używają instrumentów np. heligonki. Zachowało się także chodzenie po kolędzie z szopką, gwiazdą kolędniczą a nawet z kozą. W Zarzeczcu w Nowy Rok biega około 50-cio osobowa grupa kolędników, do której należą kawalerowie oraz młodzi żonaci mężczyźni. Co roku wymyślają nowe kostiumy. Swój pochód rozpoczynają od odśpiewania kolędy "Nowy Rok bieży" pod kościołem w Zarzeczcu. Zachował się również zwyczaj odwiedzania rodziny i znajomych w św. Szczepana w celu wspólnego kolędowania i świętowania. Większość grup odwiedza domy przez kilka dni ponieważ jeden wieczór nie wystarcza by się ucieszyć z narodzenia Chrystusa, są takie rodziny, grupy znajomych, które odwiedzają się aż do Trzech Króli.

Inne relikty kultury ludowej zachowane w Gminie Łodygowice to:

- palenie ognisk na Zielone Świątki i przygotowywanie jajecznicy na polanach pod lasem;
- noszenie obrazów w strojach regionalnych na procesji Bożego Ciała i na odpustach;

- przynoszenie do domu gałązek z ołtarzy polowych budowanych na Boże Ciało;
- święcenie bukietów ziół na 15 sierpnia oraz wykonywanie i święcenie wianków;
- wtykanie w ziemię pól uprawnych, brzoźowych patyczków opalonych w ognisku w Wielką sobotę – zabieg ten ma zapewnić urodzaj i ochronę przed klęskami żywiołowymi;
- palenie palm wielkanocnych w domach w trakcie porywistych burz w celu ochrony przed piorunami;
- obfite oblewanie się wodą w Poniedziałek Wielkanocny - im bardziej mokra panna tym jej większe powodzenie u płci przeciwnej przez cały rok;
- wykonywanie dożynkowych wieńców, święcenie plonów;
- wykonywanie chałupniczo kwiatów bibułkowych, koszy wiklinowych;

Sięgając głębiej w życie codzienne poszczególnych rodzin można doszukać się kolejnych reliktyw kultury ludowej np. nauka kolęd przy wyplataniu koszy (w nielicznych rodzinach, które trudnią się obecnie tym rzemiosłem); podawanie na stół wigilijny potraw regionalnych i wróżenie na nowy rok w przeddzień Bożego Narodzenia; znoszenie własnych produktów spożywczych do domu Pani Młodej i rodzinne pieczenie kołaczy dla weselników oraz rozwożenie ich w dzień przed weselem.

Jak wynika z powyższych informacji, społeczność lokalna nie chce rezygnować z zapamiętanych reliktyw tradycji swoich przodków i stara się je pielęgnować. Dużą szansą na ocalenie od zapomnienia przeszłości jest działalność Zespołu Regionalnego Magurzenie i Mali Magurzenie z Łodygowic oraz kół gospodyń wiejskich, dzięki którym tradycje są przypominane na bieżąco podczas prób, występów, wspólnych spotkań, wydarzeń kulturalnych.

Rozdział II

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z TRADYCYJNĄ TWÓRCZOŚCIĄ LUDOWĄ

„Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy – i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona w służbie wspólnego dobra – i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot” – tak o kulturze mówił papież Jan Paweł II w przemówieniu do młodzieży w Gnieźnie (3.06.1979). Definicja ta jest bliska rozumieniu kultury w wymiarze wspólnotowym, jej egzystencja i rozwój są w znacznym stopniu uzależnione od jedności myśli i solidarności działań społecznych. To w takich warunkach na przestrzeni wieków powstawała i była przekazywana przez mieszkańców polskiej wsi, tzw. tradycyjna kultura chłopska. Właśnie owe trwałe przekazy dziedzictwa jest warunkiem istnienia kultury. Jest on możliwy dzięki przyjmowaniu wartości tkwiących w bezpośrednim, przyrodniczym i kulturowym otoczeniu człowieka, a także poprzez zakorzenienie i poczucie więzi¹⁸. Ta swego rodzaju pokoleniowa transmisja społeczna, w której ustępujące generacje przekazują "wchodzącym w życie", kulturową spuściznę za pomocą mowy i innych dźwięków tj. muzyka, śpiew oraz za pośrednictwem pokazu przedmiotów i czynności np. taniec¹⁹.

Podsumowując, tradycyjna kultura ludowa formowała się w oparciu o chłopski etos, który powstał na gruncie jasno sprecyzowanej hierarchii wartości – Bóg, praca, rodzina; szanowania norm moralnych opartych na szacunku dla cudzej godności i własności, tradycji, lokalnych i rodzinnych zwyczajów oraz na silnym poczuciu solidaryzmu i wspólnoty z najbliższym środowiskiem²⁰.

Proces izolacji kulturalnej i społecznej, który powszechnie może mieć wydzźwięk negatywny, dla tradycyjnej kultury chłopskiej stanowił główny czynnik kształtowania indywidualnych treści i środków artystycznego wyrazu, właściwego dla danego regionu, ale nierzadko i dla danej wsi. Formy kultury artystycznej zyskały miano wyznacznika dziedzictwa

¹⁸ Por. J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*. Warszawa 2009, s. 42.

¹⁹ Por. K. Dobrowolski, *Chłopska kultura tradycyjna*. [w:] *Etnologia Polski* t.1. Warszawa 1985, s.414.

²⁰ Por. B. Pabian, *Kultura typu ludowego w społeczeństwie masowym*. [w:] *Między kulturą ludową a masową. Historia, teraźniejszość i perspektywy badań*. (red.) T. Smolińska, Kraków-Opole 2012, s. 198.

kulturowego nie tylko regionu, ale i narodu i jako takie utwierdziły swoją istotną rolę w kreowaniu kultury Polski. Ludowa twórczość w przeciwieństwie do sztuki „oficjalnej” nie była nigdy autoteliczna, to zamiłowanie do piękna było pretekstem wyrażania przynależności społecznej, religijnej czy etnicznej. Tradycyjna twórczość pełniła zatem wiele funkcji użytecznych – scalała grupę, informowała, wyróżniała, tworzyła poczucie więzi z przeszłością²¹.

Jak pisze Józef Burszta: „Folklor, jako artystyczna twórczość wyrażona w słowie, w pieśni, w melodii instrumentalnej czy w tańcu [...] należy do tych dziedzin kultury, które nagromadziły w sobie wytwory artystyczne wielu wieków, wytwory zarówno własne jak i obce, ale dostosowane ściśle do potrzeb własnych i własnego stylu życia. Jest to twórczość przekazywana z pokoleń na pokolenia, ciągle jednak przetwarzana, a zarazem stale tworzona od nowa w odpowiednich sytuacjach. Folklor stanowią te dobra kulturowe, które spełniały i pełnią w życiu szereg konkretnych funkcji, zaspokajają określone potrzeby w życiu człowieka. [...] Pieśń, taniec i muzyka były ze sobą ściśle powiązane, dawały możliwość indywidualnego pokazu, a zatem twórczości, podniecały, egzaltowały, uruchamiały wszystkie sprężyny ciała i ducha w swojej ekspresji folklorystycznej²²”.

Folklor będący składnikiem tradycyjnej kultury ludowej, to jednocześnie wytwór i własność pewnej społeczności i jako taki stanowi swego rodzaju odbicie światopoglądu środowiskowego. Jest częścią składową konkretnej rzeczywistości kulturowej, pełni w niej określone role: społeczną, etyczną, dydaktyczną, estetyczną, ludyczną, regulującą, inspiracyjną²³.

Wartym podkreślenia jest fakt, że w kulturze tradycyjnej pieśń, muzyka i taniec, podobnie jak cała twórczość ludowa była wyrazem artystycznych uzdolnień danego społeczeństwa i to właśnie temu społeczeństwu miała ona służyć. Nie potrzebny jej był zewnętrzny odbiorca, tworzona była z poczucia piękna i dla własnej przyjemności.

²¹ Por. M. Drozd-Pasiecka W. Paprocka, *W kręgu tradycji i sztuki ludowe*. Warszawa 1985, s. 190-191.

²² J. Burszta, *Kultura ludowa-kultura narodowa*. Warszawa 1974, s. 76-77.

²³ Por. U. Ordon, A. Pękala, *Walory folkloru w edukacji społecznej*. Częstochowa 2003, s. 15-16.

Rozdział III

MUZYKA I PIEŚNI Z TERENÓW PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ ŻYWIECCZYZNY

1. Wprowadzenie

Etnomuzykolodzy głoszą tezę, iż każde tradycyjne społeczeństwo tworzyło własną muzykę ludową. Powstawała ona na obszarach poszczególnych wsi i była ściśle związana z życiem ludu przez co odgrywała znaczącą rolę w systemie kulturowym. Zachowywana i pielęgnowana przez lata, tworzyła swego rodzaju kalendarium minionych pokoleń. Muzyczny folklor zawdzięcza więc swoją trwałość wiejskim warunkom życia, które hołdując tradycji, praktycznie nie podlegały zmianom.

Poza pokoleniowością przekazu, dawny tradycyjny folklor muzyczny cechowała przede wszystkim transmisja pamięciowa, ale także ustność, wariantowość, anonimowość, związek z miejscem, związek z obrzędem, wspólnotowość, komunikatywność w obrębie danej grupy, użytkowość, bezpośredniość i prostota²⁴. Za jego pośrednictwem wyrażane były idee społeczności, przez co stawał się on łatwo przyswajalny, dawał wykonawcom satysfakcję i zadowolenie estetyczne. Towarzyszył mu często wyraz ekspresyjny, czyli taniec, który był przestrzennym odzwierciedleniem zjawisk muzycznych²⁵.

Na charakter muzyki ludowej, a zwłaszcza tonalność pieśni ludowych regionów górskich duży wpływ miały pasterskie instrumenty dęte²⁶. Muzyka Żywiecczyzny ukształtowała się pod wpływem oryginalnych instrumentów muzycznych, a w szczególności piszczałki pasterskiej, której historia wiąże się z obecnością na tych terenach nomadów wołoskich. Piszczałkę pasterską stanowiła gruba gałąź z wydrążonym przez środek kanałem, przycięta na długość ramienia grającego. W zakresie dźwiękowym tego prostego instrumentu leżała gama, nazywana pasterską. Piszczałka ta była powszechna w życiu pasterskim, towarzyszyła w zabawie, w tańcu, śpiewie, na hali²⁷.

²⁴ Por. W. Grozdew-Kołacińska, *Muzyka tradycyjna, śpiew tradycyjny, taniec tradycyjny. Próba konfrontacji terminów z rzeczywistością zastaną*. [w:] *Raport o stanie tradycyjnej muzyki*. [red.] W. Grozdew-Kołacińska, Warszawa 2014, s. 41.

²⁵ Por. H. Danel-Bobrzyk, *Folklor w edukacji muzycznej dzieci i młodzieży*. [w:] *Folklor i folklorizm w edukacji i wychowaniu*. [red.] H. Danel-Bobrzyk, J. Uchyla-Zroski. Katowice 2003, s. 12-13.

²⁶ Por. J. Bobrowska, *Pieśni ludowe regionu żywieckiego*. Kraków 1981, s. 244

²⁷ Por. A. Kopoczek, *Instrumenty muzyczne Beskidu Śląskiego i Żywieckiego*. Bielsko-Biała 1984, s. 19-20.

Poza piszczałką pasterską, do grupy popularnych na terenie Żywiecczyny areofonów wargowych można zaliczyć piszczałki z otworami bocznymi. Najpopularniejszymi w tym regionie były piszczałki: sześćo-, siedmio- ośmio- a nawet dziewięcio- otworowe. Miały długość od 40 do 60 centymetrów. Występowanie na tym terenie piszczałek 2, 3, 4, oraz 5 otworowych potwierdzają jedynie przekazy ustne²⁸.

Najbardziej pierwotny skład kapeli, który utrzymał się do końca XIX w., tworzyły dudy oraz skrzypce. *Muzyka* złożona zaledwie z tych dwóch instrumentów potrafiła zabawiać całe zgromadzenie weselne: „Przed taką to kapelą staje zazwyczaj śpiewak podając jej nutę, ta zaś po wysłuchaniu tematu do końca, podaje go zaraz, często wzbogacając najprzeróżniejszymi ozdobnikami: trylami, przednutkami, mordentami itp. Skrzypek prowadzi melodię, powtarzając nierzadko jej motywy w indywidualnej improwizacji. Natomiast dudziarz ozdabia temat po swojemu, jak przystało na ten oryginalny, ale i prymitywny instrument. Obydwaj muzycy po mistrzowsku wykonują znaną już melodię, coraz inaczej ją urozmaicając, nawet przy wielokrotnych jej powtórzeniach”²⁹.

Stopniowo skład kapeli powiększył się o kontrabas, a następnie o kolejne skrzypce, które grały „na kontrę” tzw. *sekund*. Coraz rzadziej można było usłyszeć dudy, które były instrumentem kłopotliwym - narażonym na częste rozstrajanie. W skutek „branki” przebywający w wojsku austriackim mężczyźni zetknęli się z harmonią guzikową nazywaną na Żywiecczyźnie *heligonką*. Była o wiele bardziej wygodna niż pierwotny skład instrumentalny. Heligonce towarzyszył instrument perkusyjny o nazwie *wakat*.³⁰ Na Żywiecczyźnie występowały również *trombity* i *rogi* – o różnych kształtach i długości, których używano w terenach górzystych dla celów ostrzegawczych. Grając na trombicie można uzyskać szerszą skalę, zaś rogi to typowe instrumenty sygnałowe i można z nich wydobyć zaledwie kilka dźwięków³¹.

Nakreślony stan muzyczny Żywiecczyny utrzymał się jeszcze do okresu po I wojnie światowej. Na skutek narastających zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych zaczęto również zmieniać sposób muzykowania. Coraz większy wpływ na wieś wywierało miasto, dlatego też na badanym przez nas terenie, z zebranych informacji wynika, iż składy

²⁸ Por. A. Kopoczek, *Instrumenty muzyczne...*, s. 75-84.

²⁹ J. Brodka, *Muzyka ziemi żywieckiej*. Warszawa 2000, s. 5.

³⁰ J. Mikś, *Pieśni ludowe ziemi żywieckiej*. Żywiec 1968, s. 11-14.

³¹ A. Kopoczek, *Ludowe instrumenty muzyczne polskiego obszaru karpackiego*. Rzeszów 1996, s. 123.

kapel były zupełnie inne od tutaj opisywanych, pierwotnych. (Temat został szerzej ujęty w podrozdziale 4.)

Muzyka tradycyjna jest bezpośrednio związana nie tylko z tańcem, ale przede wszystkim z ludową pieśnią i w takim połączeniu będzie prezentowana w niniejszym opracowaniu.

Tradycyjne pieśni stanowiły nieodłączny element wiejskiego życia. Towarzyszyły ludziom zarówno w codziennych obowiązkach, zabawach jak i w czasie świąt religijnych i pogańskich. Wspólne śpiewanie miało duże znaczenie dla integracji tych małych społeczności. Teksty pieśni ludowych były naturalne i proste. Śpiewający wyrażali w nich swoje pozytywne i negatywne emocje, dlatego też noszą one w sobie cechy smutku i radości, optymizmu i zadumy, swobody i niewoli. Są swego rodzaju dokumentem, który odzwierciedla ślady zamierzchłej przeszłości³².

W pieśniach tradycyjnych kultur słowiańskich dochodziło do nietypowej korelacji językowej pomiędzy tym co obiektywne, uniwersalne i powszechne, a tym co subiektywne i indywidualne. Dzięki swojej anonimowości stanowiły dobro wspólne zamkniętej społeczności i jako takie były narzędziem budowania spójnej i wspólnej wizji świata³³.

Analizując pieśni ludowe nietrudno jest zyskać przekonanie o ich wyraźnie funkcjonalnym charakterze. Jak zauważa Piotr Bogatyryjew owa funkcjonalność posiada całościową strukturę. Poza oczywistą funkcją estetyczną pełni także m.in. funkcję magiczną, znaku regionalnego, regulowania pracy, funkcję oznaczającą wiek osoby śpiewającej, czy wskazującą, kto powinien wykonywać dany utwór – kobieta, czy mężczyzna³⁴. W repertuarze pieśniowym można ponadto odkryć spuściznę wskazań i nakazów o moralnym charakterze. Te wychowawcze treści przekazywane w muzycznej oprawie są łatwiej przyjmowane i zapamiętywane przez innych³⁵.

³²Por. J. Bobrowska, *Pieśni ludowe ...*, s. 51-52.

³³ Por. K. Chojnacka, *Komu i jak kobiety śpiewają o sobie? Podsumowanie badań terenowych prowadzonych na obszarze Pokucia we wrześniu 2004 roku*. [w:] *Folklor w badaniach współczesnych*. [red.]A. Miancki, A. Osińska, L. Podziwiska, Toruń 2005, s. 57.

³⁴ Por. P. Bogatyryjew, *Semiotyka kultury ludowej*. Warszawa 1979, s. 320.

³⁵ Por. U. Ordon, A. Pękała, *Walory folkloru w edukacji społecznej: 50-lecie Zespołu Pieśni i Tańca im. S. Hadyny*. Częstochowa 2003, s. 21.

Pieśni żywiecczyzny występują w skali cztero-, pięcio-, sześćo- tonowej jednak dominującą skalą dla tego regionu była *skala lidyjska*. Powstały one w wyniku szeregu procesów integrujących różne elementy etniczne i stanowią największe bogactwo tonalne muzyki ludowej żywiecczyzny. Kolejną charakterystyczną cechą pieśni żywieckiej jest metroritmika. Często się zdarza, że w ośmio- taktowej piosence występuje metrum 2/4, 3/4, 5/4. Czasem występują nawet pieśni o rytmach złożonych, bez określenia miary taktowej: pieśni wierchowe lub halne.³⁶

Jak wynika ze zgromadzonego przez nas materiału, tradycyjna muzyka na terenie gminy Łodygowice, miała nieco inny charakter od opisywanej, być może jest to wynikiem czasookresu wyznaczonego przez pamięć naszych informatorów. Najpopularniejszą skalą jest współczesna *dur-moll*, czego przyczyny upatrujemy w typowym dla tego terenu, składzie instrumentalnym orkiestr dętych. Odnajdujemy jednak ślady archaicznej skali lidyjskiej np. w niektórych melodiach pastorałek. W kilku zebranych przez nas utworach można usłyszeć wpływy muzyki ościennych terenów tj. Podhale, Śląsk, Małopolska. Podobnie jak na całej Żywiecczyźnie, w jej północno-zachodniej części, bardzo popularna jest metroritmika.

Charakterystycznym sposobem śpiewania dla obszarów górskich jest śpiew gardłowy, oparty na naturalnej emisji głosu, tzw. *biały śpiew*. Niestety, jedynie kilka osób spośród naszych respondentów potrafi jeszcze śpiewać w ten sposób. Podczas analizy zebranych nagrań dało się zauważyć zależność sposobu śpiewania od rodzaju pieśni, np. pieśni weselne, powinszowania kolędowe, kolędy i pastorałki, pieśni śpiewane przy pracy śpiewane są *białym głosem*, natomiast pieśni kościelne oraz niektóre ballady, noszą znamiona śpiewu *bel canto*. Ponadto, pieśni na tym terenie zazwyczaj były śpiewane jednogłosowo, jednak kilku naszych respondentów wspomniało o osobach, które potrafiły śpiewać w drugim głosie.

Odnotowaliśmy także, wpływ instrumentarium muzycznego na rytmikę oraz melodykę pieśni. Według nas, fakt ogromnej popularności, jaką na badanym terenie, cieszyły się orkiestry dęte, miał wpływ na często pojawiający się rytmiczny, marszowy charakter pieśni. Akompaniament muzyczny instrumentów dętych znalazł swoje odzwierciedlenie także w warstwie tekstowej pieśni. Onomatopeiczne, czyli dźwiękonaśladowcze zwroty tj. „rumpaj, pumpaj”, „tralala”, „sralala”, „ juha, juha, ha” – imitujące dźwięki instrumentów dętych, czy wyliczenia, np. „raz i dwa”, które wyraźnie kojarzą się z marszem.

³⁶ J. Mikś, *Pieśni ludowe...*, s. 9-14.

Muzyka i pieśń ludowa, tak jak cały folklor zawsze była przechowywana w pamięci, a następnie przekazywana drogą ustną, z pokolenia na pokolenie. Chcąc odwołać się do możliwie najodleglejszych, a jednak współcześnie dostępnych przekazów pamięciowych, należało zwrócić się do najstarszych mieszkańców badanego obszaru. Pieśni i melodie nie były wsparte przez żadne zapisy³⁷. W wielu wypadkach poszczególne utwory mają kilka wersji melodycznych i tekstowych, jak wspominali nasi rozmówcy, niektóre pieśni różniły się melodią nawet pomiędzy rodzinami. Ludzie śpiewali i grali tak, jak im „w duszy grało”, albo po prostu na miarę swoich możliwości. Zdolniejsi wzbogacali melodie, a mniej utalentowani upraszczali. Znamionym dla tradycyjnych pieśni był brak tytułów, dlatego najczęściej identyfikowane były według pierwszych słów tekstu (incipitu), bohatera, czy motywu.

Istotną kwestią podczas zbierania i opracowywania materiałów tekstowych pieśni z obszaru północno-zachodniej Żywiecczyny była problematyka gwary. Gwarę żywiecką językoznawcy zaliczają do dialektu małopolskiego, a w szczególności do grupy tzw. gwar podhalańskich, górskich, bardzo bliskich sąsiednim gwarom: spisko-orawskiej i zakopiańskiej. Istotny wpływ na gwarę żywiecką wywarła również gwara śląska oraz gwara jabłonkowsko-istebniańska. Obok naleciałości czeskich i słowackich w gwarze żywieckiej występują liczne germanizmy, wpływy ruskie, węgierskie, żydowskie, nawet angielskie czy francuskie oraz te najdawniejsze – wołoskie, rumuńskie i tatarskie. Duży wpływ na jej kształtowanie miał język kościelny obecny w pieśniach, kazaniach i modlitwach. W pewnym stopniu formował ją również język literacki i język urzędników z miasta oraz przybyszy z warstw oświeconych.

Najbardziej charakterystycznymi cechami gwary żywieckiej są:

- 1) **Mazurzenie** – czyli wymawianie s, z, c, dz – zamiast sz, ż, cz, dż, np.: psenica, zboze, zyto. Niekiedy występuje „**siekanie**” – wymawianie ś, ź, ć, dź, zamiast sz, ż, cz, dż, np.: ćkać, śkrobać, dźwirze. Dźwięk „rz” ma takie samo brzmienie, jak w języku literackim.
- 2) **Wymiana „ch” na „k”** – występuje zarówno w nagłosie np.: kcieć, krzeńś, krustać, jak i w wygłosie, co dotyczy trybu warunkowego, czasu przeszłego i form deklinacyjnych np.: niek, tamtyk, zrobiłabyk.
- 3) **Samogłoski nosowe „ę” i „ą” tracą rezonans nosowy** – w takich wyrazach jak: sie (się), bydziecie (będziecie), geś (gęś).

³⁷ Wyjątek stanowią niektóre kolędy i pastorałki, które zostały zebrane w tzw. *kantyczkach*. Temat ten będzie podjęty w podrozdziale „Kolędy”.

- 4) **Rozkład nosówek** – jest to cecha powszechna, choć niestała. Wyróżniamy: „ę” na „em” (gołembie, gamba), „ę” na „en” (renka, święta), „ą” na „ón” (zajónc), „ą” na „óm” (wstómpcie), przy rozkładzie nosówek „ę” i „yn” i przy pochyleniu samogłosek występuje także dźwięk pośredni przybliżony do „ń” (scynście, miynsopust).
- 5) **Pochylenie samogłosek „e” do „y”** – wymawiane jako dźwięk pośredni między „e” a „y” (pociyrz, maciyrz). Po spółgłoskach twardych „e” zamienia się na „y” (grzych, śrybny). Pochylenie „a” zwykle na „ó” (Jóntek).
- 6) **Wymiana „ć” na „j”** – w bezokolicznikach (scekaj - szczekać).
- 7) **Grupa „to”, „tu” ulega skróceniu do „o” lub „u”** (gupi – głupi, guchy – głuchy, gowa – głowa, mody - młody). Także często **znika „t” w środku lub na końcu wyrazu** (jabko – jabłko, boto – błoto, siod – usiadł, zjod – zjadł, pieś - pieśń). **Końcówka „źć” przybiera brzmienie „ś” lub „ź”** (noleś – znaleźć).
- 8) **Przedrostek „roz” ma zwykle postać „toz”** (tozbity – rozbity, tozłyż - rozleźć), tak samo jak przedrostki na „o” (tozbyc – oblec, tozłodzić - osłodzić).
- 9) Tryb oznajmujący, niedokonany czasowników, podkreślający rozciągnięcie w czasie danego działania lub jego powtarzający się charakter (nosić – nosować, chłodzić – chłodzować, spać – spować, grać – grować, godać - godować).
- 10) **Urabianie nazw topograficznych** – bardzo charakterystyczne dla tej gwary. Brały one swój początek od nazw właściciela (Na Krzusowem, U Biegunów), od położenia (Na Grapie, Za Gajem, We Wiyrbicy, Pod Bucnikiem, W Goju), od kształtu (Na Skoskak, W Przysłopie, Na Przyczce, Na Łosciyntej), od nazw znaczeniowych (W Kącinie, Na Mocarzy, U Stowka, Na Hyrbiku, W Łazie, W Łoskak, Za Skotniom).³⁸

Gwara żywiecka posiada jeszcze wiele innych właściwości, często wspólnych gwarom polskim. Należą do nich głównie archaizmy, których język literackich salonów dawno przestał używać.

Wśród młodej generacji mieszkańców badanego terenu gwara występuje już niezmiernie rzadko, na szczęście przedstawiciele starszego pokolenia, z którymi rozmawialiśmy mówią jeszcze (jak to sami określają) „byle jak”. Zdarzały się takie sytuacje, że nasi rozmówcy, chcąc się „znaleźć” w warunkach przeprowadzanego wywiadu, starali się mówić „po polsku”, niejednokrotnie byli zaskoczeni naszymi zapewnieniami o wielkiej

³⁸ Por. J. K. Nowak, *Słownik gwary górali żywieckich*. Warszawa 2000, s. 7-21.

wartości jaką stanowi dla nas zachowanie języka gwarowego. W trakcie analizy zebranych pieśni zaobserwowaliśmy wiele naleciałości gwarowych z ościennych dialektów. Przykładem może być jeden z wywiadów przeprowadzony w rodzinie, której przodkowie pochodzą z Sopotni Małej i to właśnie wyraźne naleciałości gwary sopotniańskiej można usłyszeć w ich wypowiedziach i śpiewach.

Analizując zebrany materiał wokalny-muzyczny, doszliśmy do wniosku, że najlepiej zachowane pod względem gwary są pieśni z okresu Świąt Bożego Narodzenia, czyli kolędy i pastorałki. Częstokroć w czasie rozmowy respondenci, którzy nie używają już gwary w mowie codziennej, kiedy omawialiśmy okres bożonarodzeniowy „przestawiali” się na język gwarowy. Według nas przyczyną takiego stanu rzeczy jest swego rodzaju hermetyzm tego okresu. Od wieków kolędy i pastorałki są śpiewane tylko przez kilka tygodni w roku, przywoływane na ten czas z pamięci pozostają w niezmienionej formie tekstowej. Na terenie gminy Łodygowice tradycje kolędnicze są pielęgnowane po dziś dzień, śpiewaniu towarzyszą również gwarowe winszowania, im dłuższe, tym winszujący zyskuje większy szacunek.

W niniejszym opracowaniu zebrane pieśni i muzyka zostały skategoryzowane w następujący sposób:

1. pieśni całoroczne
 - 1.1. pieśni śpiewane przy pracy
 - a) religijne (wielkopostne)
 - b) powszechne
 - c) zalotne, miłosne i ballady
 - d) humorystyczne, kąśliwe
 - e) dziecięce, zabawowe
 - f) pogrzebowe
 2. pieśni weselne
 3. kolędy i pastorałki
 - a) powinszowania
 4. piosenki i przyśpiewki do tańca

Systematyka zapisu poszczególnych pieśni i melodii w całym opracowaniu jest jednolita i przebiega według wzoru:

- tytuł, incipit
- zapis nutowy melodii lub kilku jej wersji, każdorazowo opisany jest inicjałem imienia i nazwiskiem informatora/ów, podana jest również nazwa miejscowości, w której mieszka/z której pochodzi
- zapis tekstowy w jednej lub kilku wersjach każdorazowo opisany inicjałami informatora/ów

Każdorazowo podajemy dane wszystkich informatorów, którzy podali nam daną wersję melodyczną, czy tekstową, z uwagi na przedstawienie zasięgu występowania i popularności danego utworu. Wszystkie pozostałe cytacje są również oznaczone inicjałami informatorów, których dane zostały zebrane w spisie informatorów na końcu publikacji.

1. Pieśni całoroczne

W dawnych czasach na terenie gminy Łodygowice, podobnie jak we wszystkich chłopskich wsiach, śpiewanie było jedną z najważniejszych czynności poza pracą. Towarzyszyło ono człowiekowi kiedy wstawał z łóżka i kiedy kładł się spać, podczas wykonywania codziennych obowiązków, spotkań rodzinnych, towarzyskich, obrzędów. Śpiew zastępował współczesne radio i telewizję.

„Wtedy ludzie bardzo śpiewali. Na weselach, przy imieninach, przy ostatkach śpiewali. Jak majówki były to schodziło się do zagajników, łogień palili, czy w Zielone Świąta.” [FK]

Według niektórych dobre śpiewanie miało „moc” sprawczą.

„U nas zawsze ojciec mówili, że pod Górkom najładniej śpiewajom i ze wyśpiewajom księdza.” [JW]

Tak też się stało, ponieważ jeden z naszych respondentów ks. Franciszek Płonka pochodzi właśnie z tego domu.

1.1 Pieśni śpiewane przy pracy

*„Mama zawsze nuciła, zawsze cosik śpiewała.
Tak codziennie rano przy pracy śpiew
rozbrzmiewał w każdym domu.”
[JM]*

Wykonywanie codziennych obowiązków urozmaicano sobie śpiewaniem. Najczęściej rozpoczynano dzień pieśniami religijnymi, była to swego rodzaju modlitwa, później śpiewano to co komu w duszy zagrało. Jak wspomina Helena Caputa: *„Przy krowach śpiewano różne pieśni w zależności od pory roku. Również kolędy”*. Pamięta, że chodziła z mamą do szopy

doić krowy. Mama doła, a ona siedziała w koszu i trzymała lampę. W takich i podobnych sytuacjach dzieci uczyły się wielu tekstów.

„Przy matkach ojczach trzeba się było uczyć śpiewać. Nie było radyj, nie było telewizorów, nie było nic, ale w każdym domu rozbrzmiewało echo pieśni.”[JM]

1.1.1 Religijne

Jak już zostało wspomniane dzień rozpoczynano od śpiewania pieśni religijnych. Mama pani Filomeny Kaczorowskiej podczas *obywania* najpierw śpiewała *godzinki*, „*umiała je na pamięć. Śpiewała na melodię „Zacznijcie wargi nasze” – tak jak u nas w kościele. Potem jak skończyła, a byłyśmy jeszcze w domu, to nas zawołała jak było ofiarowanie godzinek. Trzeba było klęknąć i ofiarować te godzinki. Potem my szły do szkoły, a mama albo w pole albo w domu. Mama to był taki człowiek motor. Tak trzeba było, tak wszyscy musieli pracować.*

Kolejną okazją do wspólnego śpiewania pieśni religijnych były tzw. *majówki*, czyli nabożeństwa ku czci Najświętszej Marii Panny.

W maju całom litanie do Matki Boskiej my śpiewali. Goryl Marian, on był sołtysem, mieli w łogrodzie dużom lipie i na tej lipie miał ułożonom figure Matki Boskiej Czynstochowskiej. Powbijał takie druciki i puszeki z konserw, do tych my wodę nalywali i my po grapach tam zbiyroli pierwiosnki, lwie paszcze i zawsze świeże kwiatki przynosili codziennie wieczór. To było pod takomą kempeczkom, óni mieli łogrodzone, a ta lipa była na takij granicy, to my tam posiadali, zebrali sie wszystkie dzieci, somsiady, to my śpiewali tak długo wszystko.” [JWo]

Bądź pozdrowiona

M. Płonka 1932, Zarzecze

The musical score is written in G minor (one flat) and consists of three staves. The first staff starts with a 3/4 time signature, changes to 2/4, and then back to 3/4. The second staff starts with a 5-measure rest, then continues with 2/4, 3/4, 2/4, and 3/4 time signatures. The third staff starts with a 10-measure rest, then continues with 2/4 and 3/4 time signatures. The lyrics are written below the notes.

Bądź po zdro wio na Pa nien ko Ma ry jo. Cie bie wzy wa ją
wszy scy grze szni i ja. Boś Ty jest Ma tką Sy no wi Bo że mu,
a stąd po cie chą każ de mu grze szne mu.

1. Bądź pozdrowiona

Panienko Maryjo.

Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja.

Boś Ty jest Matką Synowi Bożemu,

a stąd pociechą każdemu grzesznemu.

Do Ciebie Panno my grzeszni wołamy,
łzy wylewając serdecznie wzdychamy.
Ratuj nas, ratuj w tym naszym frasunku,
niechaj doznamy Twojego ratunku.

Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
by sługi Twoje z ojczyzny wygładził.
Przyczyn się Panno a Twoją obroną,
pokaż łaskę Twą nad Polską Koroną.

Polska Korona srodze utrapiona,
niechaj nie będzie nigdy opuszczona.
Z Twojej opieki przezacnej przyczyny,
Syn Twój kochany niech odpuści winy.

Grzechy to nasze słusznie zasłużyły,
plagę tak wielką na się sprowadziły.
Niechże już koniec tego utrapienia,
będzie o Panno zażyj uzalenia.

Niech nam na pomoc przybędą postowie,

ku nam przychylni święci aniołowie.
Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina,
macie już pokój od mego Syna.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy

x. F. Płonka 1941, Zarzecze



Cie bie na wie ki wy chwa lać bę dzie my, Kró lo wo nie ba Ma ry jo.
W Two jej o pie ce nie chaj zo sta nie my, śli czna bez zma zy



li li jo. Wdzię czna E ste ro, o Pa nien ko świę ta, Tyś od a nio łów



jest do nie ba wzię ta. Nie po ka la nie po czę ta.

2. Ciebie na wieki wychwalać będziemy,

Królowo nieba Maryjo.
W Twojej opiece niechaj zostaniemy,
śliczna bez zmazy lilijo.
Wdzięczna Estero, o Panienko święta,
Tyś od aniołów jest do nieba wzięta.
Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment na każdą godzinę,
Twojej pomocy żądamy.
Pani Anielska odproś naszą winę,
do Ciebie wzdychamy.
Furto rajska ucieczko grzeszników,
Matko Boska ratuj niewolników.
Niepokalanie poczęta.

Przybądź o Panno w ostatniej terminie,
Ciebie my grzeszni wzywamy,
na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
niechaj przy Tobie skonamy.
Ułgaj Syna niechaj się zlituje,

a żywot wieczny po śmierci daruje.
Niepokalanie poczęta.

Masz berło w ręku znak żeś Monarchini,
masz w drugiej Syna swojego.
Przejednaj łaskę w ostatniej godzinie,
w on dzień skonania naszego.
Niech Cię chwalimy w Twym Synu społecznie,
jak teraz w życiu tak i potem wiecznie.
Niepokalanie poczęta.

Gdy mnie ranna zorza budzi

M. Madejska 1944, Zarzecze
J. Mikociak 1936, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'Gdy mnie ranna zorza budzi'. It consists of two staves of music in treble clef. The first staff has a key signature of one sharp (F#) and a 4/4 time signature. The melody is written on a single line. The lyrics are: 'Gdy mnie ran na zo rza bu dzi, i snu ma ra już nie łu dzi.' The second staff starts with a measure rest marked with a '5' above it, indicating a fifth measure rest. The key signature changes to one sharp (F#) and the time signature changes to 3/4. The melody continues on a single line. The lyrics are: 'Wiel ki Bo że w ta kiej po rze pier wsza mo ja myśl o To bie.'

3. Gdy mnie ranna zorza budzi,

i snu mara już nie łodzi.

Wielki Boże w takiej porze/dobie³⁹,
pierwsza moja myśl o Tobie.

Ptaszont świergot szczebiotliwy,
nuci Twórczo twoje dziwy.
A ja mam być skamieniały,
na ten widok Twojej chwały.

Gdy złociste słońko wschodzi,
miłe czucia we mnie rodzi.
Pełen jestem tej ufności,
że to smak Twej opaczności.

Kiedy suknie biore na sie,
głos od serca zdobywa sie.

³⁹ Takim zapisem odnotowałyśmy drugą wersję tekstową spisanego wersu pieśni.

Wielki Boże w takiej porze/dobie,
pierwsza moje myśl o Tobie.

Kiedy wchodzę do kościoła,
serce od radości woła.
Niechaj bendzie pochwalony,
Jezus Chrystus Bóg wcielony.

Nie wiem co mnie dzisiaj czeka,
śmierć, czy napaść złego człeka.
Jaka bądź mnie spotka trwoga,
ja do mego wzdycham Boga.

Nie mój Boże, nie mój Panie,
póki tchu mi życia stanie.
Wielbić Ciebie będę szczerze,
ufny Tobie prawej wierze.

Kiedy ranne wstają zorze

J. Mikociak 1936, Zarzecze
M. Madejka 1944, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in 3/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics: "Kie dy ran ne wst ją zo rze To bie zie mia, To bie mo rze, To bie śpie wa". The second staff contains the melody for the second line of lyrics: "ży wioł wszel ki: Bądź po chwa lon Bo że wiel kil". The lyrics are written below the notes.

4. Kiedy ranne wstają zorze

Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary
obsypany Twemi dary,
coś go stworzył i ocalił,
a czemuż bym Cię nie chwalił?

Kiedy tylko wstaje z rana

S. Girecuskiewicz, 1933, Zarzeczce

The image shows two staves of musical notation in G major (one sharp) and 3/4 time. The first staff contains the melody for the first line of the song, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Kie dy tyl ko wsta je z ra na, to za roz wo ła m do Pa na: Niek ze by dzie
pok wa lo ny Je zus Chry stus Bóg wcie lo ny!

5. Kiedy tylko wstaje z rana,
to zaraz wołam do Pana:
Niekże będzie pokwalony
Jezus Chrystus Bóg wcielony!

A gdy suknie biore na sie,
serce zaraz oddzywa sie:
Niekże będzie pokwalony,
Jezus Chrystus Bóg wcielony!

A gdy wchodze do kościoła,
serce me z radościom woła:
Niekże będzie pokwalony,
Jezus Chrystus Bóg wcielony!

Pójdźcie o dziadki

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze



Pójdźcie o dziadki pójdźcie wszystkie razem za miasto pod krzyż na
wzgórze. Tam przed cudownym klękniecie obrazem pobożnie
zmówcie paciorek.

6. Pójdźcie o dziadki

pójdźcie wszystkie razem
za miasto, pod krzyż, na wzgórze.
Tam przed cudownym klękniecie obrazem
pobożnie zmówcie paciorek.

Tato nie wraca ranki i wieczory
we łzach go czeka i w trwodze.
Wezbrały rzeki, pełne zwierzy bory
i pełno zbójców na drodze.

W tym słysząc turkot, wozy jadom drogom
i wóz znajomy na przedzie.
Skoczyły dzieci i krzyczom jak mogom
tato, ach tato nasz jedzie.

Witaj jutrzeńko rano powstająca

J. Mikociak 1936, Zarzecze
M. Madejska 1944, Zarzecze

Wi taj ju trzeń ko ra no pow sta ją ca ślicz naś jak księ życ,
jak słoń ce świe con ca. Ty świe cisz mi le mia stu Czen sto cho wa,
gdzie czo łem bi jom świa ta mo nar cho wie.

7. Witaj jutrzeńko

rano powstająca

ślicznaś jak księżyc, jak słońce świeconca.

Ty świecisz mile miastu Czenstochowa,

gdzie czołem bijom świata monarchowie.

Tyś Jasnom Górze płaszczem okrywała,

gdy jom welona szwedzka zdobywała.

Otwórz Twój skarbiec, niech mamy Twe dary,

któreś to synom, dawała bez miary.

Niech odrobiny nam z niego spadajom,

Synowie Twoi niech głodu nie znajom.

A i Ciebie za to ludzie utrapieni,

gdy bendziemy przez Cie Panno pocieszeni,

wychwalać bendziemy tu póki żyjemy

a potem wiecznie jak w Bogu zaśniemy⁴⁰.

⁴⁰ Śpiewane na powtórkę drugiej części melodii.

Wszystka moja nadzieja

J. Mikociak 1936, Zarzecze
x. F. Płonka ur. 1941, Zarzecze

Wszystka moja nadzieja u Boga mojego, nie boję się nieszczęścia
ni smutku żadnego. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy
bo jest Panem wszelkiej rzeczy także i moim.

8. Wszystka moja nadzieja

u Boga mojego,
nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego.
Bóg zasmuci, Bóg pocieszy,
bo jest Panem wszelkiej rzeczy,
także i moim.

Pan Bóg o mnie zawiaduje z wysokiego nieba
Pan Bóg ma mnie w swej opiece wie czego mi trzeba
Ufam w miłosierdzie Jego,
że mnie pocieszy grzesznego,
mam w Nim nadzieję.

Jam stworzenie wyrodne, mój Najświętszy Panie,
Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie.
Odpuść Jezu moją winę,
dodaj łaski niech nie ginę,
grzesznik niegodny.

Upadamy o Maryjo pod Twe święte nogi,
wejrzyj łaskawym okiem na nasz lud ubogi.
Nie gardź Panno grzesznicami,
ale się przyczyn za nami,
do Syna twego.

Z raju pięknego miasta

M. Płonka 1932, Zarzecze
x. F. Płonka 1941, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'Z raju pięknego miasta'. It consists of two staves of music in 3/4 time. The first staff contains the melody with lyrics: 'Z ra ju pię kne go mia sta, z ra ju pięk ne go mia sta wy gna na jest nie wias ta'. The second staff continues the melody with lyrics: 'wy gna na jest nie wias ta.' Both staves feature triplets and a key signature of one flat (Bb).

9. Z raju pięknego miasta, (wer.1)

Z raju pięknego miasta
wygnana jest niewiasta,
wygnana jest niewiasta.

Dla jabłka skuszonego, x2
przez węża podstępного. x2

Wędruj, że Ewo z raju, x2
już Cię tu dobrze znają. x2

Fora Adamie Fora, x2
z tak rozkosznego dwora. x2

Wędrując Adam z raju, x2
gdy stanął w ziemskim kraju. x2

Obejrzał się po chwili, x2
alić dalej niż mili. x2

W raju miał dość wszystkiego, x2
na ziemi nic własnego. x2

Puste krainy orał, x2
niestety z płaczem wołał. x2

Ach biada mnie nędznemu, x2
człękowi strapionemu. x2

Do raju trafić nie mogę , x2
bom przez grzech stracił drogę. x2

Byś była dobrą żonką, x2
słuchałabyś małżonka. x2

Strzegłabyś się rozmowy, x2
niecnotliwej wężowej. x2

A sam ja niedobry mąż, x2
Widząc, że Cię zdradził wąż. x2

Nie chciałem Cię zasmucić, x2
wolałem jabłka skusić. x2

Z raju pięknego miasta

I. Duc 1928, Łodygowice

Z ra ju pię kne go mia sta wy gna na jest Nie wia sta, dla jab ka wska za
ne go przez wę ża po da ne go.

10. Z raju pięknego miasta, (wer.2)

wygnana jest niewiasta.
Dla jabłka wskazanego
przez węża podanego.

Wędrujże Ewo z Raju,
już cie tam dobrze znam.
Fora Adamie, fora
z tak rozkosznego dwora.

W rajuś miał dość rozkoszy,
złote na polach kłosa.
W rajuś nie musiał orać,
za woły hella wołać.

1.1.1.1 Wielkopostne

W czasie Wielkiego Postu rano zamiast godzinek śpiewano *gorzkie żale*. Aniela Worek wspomina, że jej mama po gorzkich żalach śpiewała kościelną pieśń *Dobranoc głowo święta*.

W piontek śpiewano gorzkie zale lub odmawiano droge krzyzowom. W niedziele tez śpiewano gorzkie zale. Bardzo przestrzegano Wielkiego Postu. Czysto garki z tłuszczu. Niektórzy nawet nie pili mleka w piontek, bo było tuste. Śpiewano pieśni wielkopostne np. przy krowach. [HC]

Jak zima była, post był to mama siedziała na tym warstatku, pletła kosze i śpiewała. [FK]

Już Cię żegnam najmiłszy

M. Płonka 1932, Zarzecze
x. F. Płonka 1941, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'Już Cię żegnam najmiłszy'. It consists of three staves of music in treble clef. The first staff starts with a 3/4 time signature, then changes to 4/4, and back to 3/4. The second staff starts with a 4/4 time signature, then changes to 3/4. The third staff starts with a 4/4 time signature. The lyrics are written below the notes.

Już Cię że gnam naj mił szy Sy nu Chrys tu sie, ser ca me go
po cie cho ślicz ny Je zu sie. Cóż ja po cznę u tra pio na Ma tka Two ja
o puszczo na, straci wszy Cie bie.

11. Już Cię żegnam najmiłszy

Synu Chrystusie,
serca mego pociecho śliczny Jezusie.
Cóż ja poczną utrapiona Matka Twoja opuszczona,
straciwszy Ciebie.
Weź mnie raczej na śmierć z sobą,
wolę umrzeć razem z Tobą żyć społem w niebie.

Wieczkę świętą z ciała swego gotujesz,
nogi uczniom umywasz, mile całujesz.
Schylasz się do stóp Judasza,

piękność i ozdoba nasza, łzami polewasz.
Abyś go odwiódł od zdrady,
od niezbożnych Żydów rady,
wzgardy odbierasz.

Kto jest sługą matki świętej

x. F. Płonka 1941, Zarzecze



Kto jest sługą Matki Świętej niech dziś łzy leje.
Serdecznym żalem przejęty niechaj boleje.



Widząc czystą Matkę Bożą, jak się nad nią żale srożą, jak ciężko mdleje.

12. Kto jest sługą Matki Świętej

niech dziś łzy leje.
Serdecznym żalem przejęty,
niechaj boleje.
Widząc czystą Matkę Bożą,
jak się nad nią żale srożą,
jak ciężko mdleje.

Z Sercem się swem pasowała
pełna gorzkości.
Kiedy się z Synem żegnała,
ciężka żałości.
Żyła w ten czas umierając,
umrzeć sposobu niemając.
zostaje w mdłości.

Wola Boska rozkazuje,
serce martwieje.
Natura ludzka kontruje,
żalu dodaje.
Miłość z placu ustępuje,
Syna na męki daruje,
Panna truchleje.

Panna klęka na kolana,
o wielka cnota.
Żegna Syna oraz Pana
śmierci żywota.
Prosi żeby śmierci była,
uczestniczką Matka miła.
Syna swojego.

Uwoż pobożny

M. Płonka 1932, Zarzecze
x. F. Płonka 1941, Zarzecze

U woż po boż ny czło wie cze u sie bie co Pan Bóg cier piał w pi wni cy dla
Cie bie. I choć by two je ser ce ska mie nia to pła kać by chcia to.

13. Uwoż pobożny

człowiecze u siebie,
co Pan Bóg cierpiał w piwnicy dla Ciebie.
I choćby twoje serce skamieniało
płakać by chciało.

Naprzód w ogrojcu był wyprowadzony,
a przez Annasza pierwej postawiony.
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,
aż upadł wszystek.

A gdy się nad nim dość naurągali,
sami spać poszli, Jezusa oddali.
Między zbójników żydowskiej czeladzi,
jako mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali,
żeby mu w nocy spoczywać nie dali.
Tam go hultajstwo okrutnie trapiło,
srodze dręczyło.

Zawitaj ukrzyżowany

x. F. Płonka 1941, Zarzecze

The image shows a musical score for the hymn 'Zawitaj ukrzyżowany'. It consists of two staves of music in G major. The first staff starts with a treble clef and a 3/4 time signature, followed by a 4/4 time signature. The second staff starts with a treble clef and a 3/4 time signature, followed by a 4/4 time signature. The lyrics are written below the notes.

Za wi taj u krzy żo wa ny, Je zu Chrys te przez Twe ra ny. Kró lu na nie bie,
pro si my Cie bie, ra tuj nas w każ dej po trze bie.

14. Zawitaj ukrzyżowany,

Jezu Chryste przez Twe rany.
Królu na niebie, prosimy Ciebie,
ratuj nas w każdej potrzebie.

1.2 Powszechne

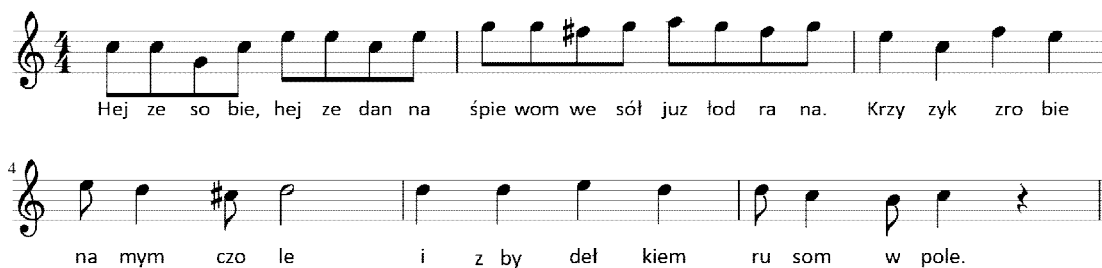
Do grupy pieśni *powszechnych* zaliczyliśmy świeckie pieśni śpiewane w ciągu całego roku. Urozmaicały one zarówno pracę, jak i spotkania towarzyskie.

„Jak my byli mali, to my musieli gynsi paść. Jak my se jesce nie poradzili krowy paść, to gynsi my gnali i śpiewali my przy tych gynsiach. Łod małego trzeba było śpiewać. Jak słońeczko zachodziło, to taki śpiew był. Ino sie jenczało poza pole, tak było wesoło, tak śpiewali pastyrze przy krowach. Teraz krów nima, teraz pastyrze nie śpiewajom.” [HC]

„Przy krowach się śpiewało i nazywało, jeden na drugigo wołał. Uciecha była jak paśli my po Michale. Przed Michałem kazdy pasał krowy na swoim, a po Michale to wszendzie. Po odpusćcie we Wszystkich Świentych, to po kapuście nawet ześ puściła krowy, niech jedzom. To my paśli, ogniska polili, ziemnioki sie piekło, buraki cukrowe ludzie mieli, rybe złowiłaś ze Soły, nawet raki my jedli i piekli na ogniskach. Przy pasaniu albo chłopcy gwizdali, albo śpiewali, albo my ogniska palili, zawsze była jakaś atrakcja.” [MM]

Hej ze sobie

A. Worek 1937, Pietrzykowice



Hej ze so bie, hej ze dan na śpie wom we sół juz łod ra na. Krzy zyk zro bie
na mym czo le i z by deł kiem ru som w pole.

15. Hej ze sobie

hej ze dana
śpiewom wesół juz łod rana.
Krzyzyk zrobie na mym czole
i z bydełkiem rusom w pole.

Gospodyni chleba dała,
łobiod przynieś obiecała.
A jak minie miesionc długi,
da talara za wystugi.

O mój Boze talar biały,
to mi to skarb, to skarb cały.
Kupić można na Jarmarku,
wsyćkim przynieś coś w podarku.

Wienc matusi chuste krasnom,
Basi ślicnom wstonzke jasnom.
Kaźmirkowi pas z kótkami
i buciki z ostrogami.

Sobie copke zaś cyrwonom
w baranecke obwiedzionom,
z pawim piórem ponad uchem,
takom pragne kupić z duchem.

A najlepiej wiem co zrobie,
ślicny obraz kupie sobie,
z Matkom Boskom w Gwiazd koronie,
z Dziecionteckiem na jej łonie.

Juz zachodzi cyrwone słonecko

J. Mikociak 1936, Zarzecze

Juz zachodzi cyrwone słonecko

Juz za cho dzi cyr wo ne sto nec ko za las ka li no wy. Łu bo dzy wo

Juz za cha dzi cy cyr wo ne sto nec ko ni cy las i ka om li na bój krwa wy.

Łu bo dzy wo ja cy słonscy wojow ni cy i do na bój krwa wy.

I wybiorę drzewo w lesie,
co najmiły zapach niesie.
Nożem kore z drzewa zgładzę,
jak w łożarzyk obraz wsadzę.

I ustroje w ślicne kwiatki,
maki, róże i bławatki.
I paciorki na szyjeczce
przypne Świentej Panienczce.

A kto w stronę tamtom goni,
to Maryji się pokłoni.
A ja rankiem i wiecorkiem przyjde
uccić jom paciorkiem.

16. Juz zachodzi cyrwone słonecko

za las kalinowy.
Łubodzy wojacy, słonscy wojownicy
idom na bój krwawy.

Kiej tu wody chustki prała

H. Caputa 1930, Pietrzykowie

The image shows a musical score for the song 'Kiej tu wody chustki prała'. It consists of two staves of music in 2/4 time. The first staff contains the first line of the melody and the lyrics: 'Kiej tu wo dy chus tki pra ła i ło to bie wcionz my śła ła. Bo ze mój,'. The second staff contains the second line of the melody and the lyrics: 'Bo ze mój kie dys łun by dzie mój.'.

17. Kiej tu wody chustki prała

i ło tobie wcionz myślała.
Boze mój, Boze mój kiedys
łun bydzie mój?

Teroz mnie pokraka bije
i zdrapoł mi całom syje.
Do sondu nie pójde,
jakos mu dobieje.

Postazek se do sonsiady,
poprosić jom ło porady.
Jakos mu mom dobić,
ni moge poradzić.

A ło na mi doradziła wejze włody,
wyporz łocy.
A ze sie mu łeb zatocy,
i na nic nie cekoj i zaroz łuciekaj.

Wzienak wody nawarzyła,
łocyska mu wyparzyła.
Teroz mnie nie bije
ino z bólu wyje.

Obiecał mi Waluś

I. Duc 1928, Łodygowice

O bie cał mi Wa luś, czer wo ny ka pe lusz, wston że czke do nie go,
7 że bym by ła je go.

18. Obiecał mi Waluś

czerwony kapelusz,
wstonżeczke do niego,
żebym była jego.

Nie kce ja Walusia,
ani kapelusza
i wstonżki do niego
i nie bede jego.

Nie lyej descu, nie lyej

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Nie lyej dy scu, nie lyej, bo Cie tu nie trze ba, nie lyej dy scu, nie lyej,
8 bo Cie tu nie trze ba. O bejdź gó ry, la sy, o bejdź gó ry, la sy,
15 o bejdź gó ry, la sy, po wróc sie do nie ba.

19. Nie lyej dyscu nie lyej

bo cie tu nie trzeba,
nie lyej dyscu nie lyej, bo cie tu nie trzeba.
Obejdź góry, lasy, obejdź góry, lasy,

obejdź góry, lasy, powróć się do nieba.

Lyeje dysc, lyeje dysc, lyeje sikawica. x2

Uleje usiece, x3 Janickowe lica.

Nie lyej dyscu nie lyej, bom się nie spodziewał. x2

Jednom zapasicke, x3 za pazusze wziena.

Lyeje dysc, lyeje dysc gwiazdy pomagajom. x2

Nieszczęśliwi ludzie, x3 co o mnie gadajom.

Pasta jo se pasta

J. Mikociak 1936, Zarzecze
M. Madejska 1944, Zarzecze

The musical score is written on two staves. The first staff contains the first three measures of the melody, with lyrics underneath. The second staff contains the final two measures of the melody, also with lyrics underneath. The key signature is one sharp (F#) and the time signature is 4/4.

Pa sta jo se pa sta, nie da li mi mas ta. Chle ba o kra i cek,
zjod mi go Jo ni cek.

20. Pasta jo se pasta,
nie dali mi masła.
Chleba okraicek,
zjod mi go Jonicek.

Pietrzykowskie pole

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

The image shows a musical score for the song 'Pietrzykowskie pole'. It consists of two staves of music in a 2/4 time signature with a key signature of one flat (B-flat). The melody is written in a treble clef. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first line of the song, and the second staff contains the second line. The lyrics are: 'Pie trzy ko wskie po le raz i dwa, ła dne po ło że nie. Po nim sie prze cho dzi raz i dwa, mo je po cie sze nie ju ha, ju ha ha.'

21. Pietrzykowskie pole

raz i dwa, ładne położenie.

Po nim sie przechodzi raz i dwa,

moje pocieszenie juha, juha ha.

Moje pocieszenie raz i dwa,

ładne oczy macie.

A ja sie was boje raz i dwa,

że mnie okłamiacie juha, juha ha.

Nie bój sie dziewczyno raz i dwa,

mego pokłamania.

Nie dał by nam Pan Bóg raz i dwa,

szczęścia do kochania juha, juha ha.

Gdzie jest zimna woda raz i dwa,

tam koniki pijom.

Gdzie ładna dziewczyna, raz i dwa,

tam sie chłopcy bijom juha, juha ha.

Nie bijta sie chłopcy raz i dwa,

na Boga świąntego.

Nie pójde za wszystkich, raz i dwa,

tylko za jednego juha, juha ha.

Raz w górach

S. Giercuskiewicz 1933, Zarzecze

Musical score for the song 'Raz w górach'. It consists of three staves of music in G major (one sharp) and 3/4 time. The lyrics are written below the notes.

Raz w gó rach żył zbój ca po tę żny i mści wy, cza sa mi wspa nia ty, a

chwi lą zdra dli wy. Na pa dał na dwo ry, ra bo wał klasz to ry, na pa dał, ra

bo wał i pa lił.

22. Raz w górach

żył zbójca potężny i mściwy,
czasami wspaniały, a chwilą zdradliwy.
Napadał na dwory, rabował klasztory,
Napadał, rabował i palił.

Dziewczyna z klasztoru porwana jak branka,
przysięgła żyć w Bogu, nie w rękach kochanka.
Czas długi płakała lecz później przestała,
bo zbójca był piękny i młody.

Noc była, wiatr szumiał, kołysał krzewiną,
szedł zbójca do lasu z tą piękną dziewczyną.
Noc była wiatr szumiał i szedł coraz dalej,
dziewczynie do uszu dolatał.

On wyjął swój sztylet spod boku lewicy
i przebił pierś ładnej, wspaniałej dziewicy.
A teraz śmiałkowie i któż wam opowie,
jak miłość zbójcka jest marną?

To nasze Zarzecze

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'To nasze Zarzecze'. It consists of two staves of music in a 2/4 time signature. The first staff contains the first line of the melody with the lyrics: 'To na sze Za rze cze raz i dwa, pię knie po ło żo ne. Po nim sie prze'. The second staff starts at measure 10 and continues with the lyrics: 'cho dzi raz i dwa, mo je po cie sze nie ju ha, ju ha ha.' The melody is simple and folk-like, with a mix of quarter and eighth notes.

23. To nasze Zarzecze

raz i dwa, piękne położone.

Po nim sie przechodzi raz i dwa,
moje pocieszenie juha, juha ha.

O ty pocieszenie raz i dwa,
czarne oczka macie.

A ja sie was boje raz i dwa,
ze mnie okłamacie juha, juha ha.

Nie bój sie dziewczyno raz i dwa,
mego okłamania.

Nie dał by nam Pan Bóg raz i dwa,
szczęścia do kochania juha, juha ha.

Szczęścia do kochania raz i dwa,
szczęścia w dostateczku.

Nie mogłabym chodzić raz i dwa,
dłużej we wianeczku juha, juha ha.

Gdzie czysta wodziczka raz i dwa,
tam koniki pijom.

Gdzie ładne panienki raz i dwa,
tam sie chłopcy bijom juha, juha ha.

Nie bijcie sie chłopcy raz i dwa,
na Boga Świątego.

Nie pójde za wszystkich raz i dwa,
tylko za jednego juha, juha ha.

Wiejska dziewczyna

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Wiejska dziewczyna w tym wiejskim stroju, najpiękniej wygląda w świecie.
Jako na miedzy ta róża polna, jako ta łąka we kwiecie.

The image shows a musical score for the song 'Wiejska dziewczyna'. It consists of two staves of music in 2/4 time, with a key signature of one flat (B-flat). The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first two lines of the song, and the second staff contains the next two lines, starting with a measure rest of 8 measures.

24. Wiejska dziewczyna

w tym wiejskim stroju,
najpiękniej wygląda w świecie.
Jako na miedzy ta róża polna,
jako ta łąka we kwiecie.

Spódnica suta, w koło marszczona,
gorset wyszywany w kwiaty.
Włosy w warkocze, równo splecione,
a w tych warkoczach bławaty.

Fartuszek biały w pasie związany,
na głowie chusteczka krasna.
Sznurek koralu w około szyi,
a twarz pogodna i jasna.

Bo matuś moja tak się nosili,
więc ja dziś lubię te stroje.
Te stroje wiejskie, proste i czyste,
jak czyste jest serce moje.

Zachodźże słońce

H. Caputa 1930, Pietrzykowie

Musical notation for the song 'Zachodźże słońce'. It consists of two staves in 3/4 time, key of B-flat major. The first staff contains the melody with lyrics: 'Za chodź ze słońce skoro masz zachodzić, bo mnie nóżki bolom'. The second staff continues the melody with lyrics: 'za gonskami chodzić.'

25. Zachodź ze słońce

skoro masz zachodzić,
bo mnie nóżki bolom
za gonskami chodzić.

Nóżki bolom chodzić,
roncki bolom robić,
zachodź ze słońce
skoro masz zachodzić.

Zyńcie juz pasterze

H. Caputa 1930, Pietrzykowie

Musical notation for the song 'Zyńcie juz pasterze'. It consists of two staves in 3/4 time, key of B-flat major. The first staff contains the melody with lyrics: 'Zyńcie juz pasterze zyńcie juz pasterki, bo wom nawarzyli z popiołu'. The second staff continues the melody with lyrics: 'zocyerki.'

26. Zyńcie juz pasterze

zyńcie juz pasterki,
bo wom nawarzyli
z popiołu zocyerki.

Zocyerka na stole,
łyżki na stodole,
kto po nik wylezie,
głowe mu łoblezie.

1.3 Zalotne, miłosne i ballady

Ciemna nocka trzeba iść

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

The musical score is written in 2/4 time and G major. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The first staff contains the first line of the song, the second staff contains the second line, and the third staff contains the third line. The lyrics are: 'Cie mna noc ka trze ba iść, bo już ni ma za co pić. Kar czma recz ka nie zna no nie zbor gu je do ra na, kar czma recz ka nie zna no nie zbor gu je do ra na.'

27. Ciemna nocka trzeba iść,
bo już ni ma za co pić.
/Karczmareczka nieznano,
nie zborguje do rana./ x2

W mym ogrodzie rośnie wić,
w mym ogrodzie rośnie wić.
/Nie widziałem kochaneczki,
jeszcze dziś./ x2

Kto jom widział powiedzcie. x2
/Moje serce zasmucone,
pocieszcie, pocieszcie./ x2

Jam jom widział, ja powiem. x2
/Chodzi sobie w łogródeczku,
po swoim, po swoim. / x2

I urwała trzy róże. x2
/Zaniesta je kochankowi
na łózecko, na łoze./ x2

Bydzie Ci sie dobrze spać. x2
/Jutro rano, raniuteńko,
przyjdiesz za nie dzienkować./ x2

Dziękuję Ci ma miła. x2
/Bo już jutro, raniuteńko
Będziesz za mną tęskniła./ x2

Czemu ty Andziu w dole stoisz

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice



28. Czemu ty Andziu w dole stoisz?

Czemu ty Andziu w dole stoisz?
Czy sie ty rannej, czy sie ty rannej,
czy sie ty rannej rosy boisz?

Gdybych sie rannej rosy bała. x2
To bym w tym dole, x3 nie stawiała.

Stanełabym se na tej górze. x2
I patrzyłabym, x3 jak Jaś orze.

Jasinek orze, Maryś płace. X2
Przez ciebie Jasiu, x3 wionek trace.

Utraciłach se zielonego. X2
A nabyłach se, x3 płaconcego.

Gdzie maj, gdzie maj

H. Caputa 1930, Zarzecze

Gdzie maj, gdzie maj, gdzie wodne bzy? Gdzie żeś, ach gdzie
10 ko cha nie ty? Gdzie żeś, ach gdzie coś ko chał tak? Wszy
20 stko dziś mam, cie bie mi brak. Gdzie żeś, ach gdzie coś ko chał
30 tak? Wszy stko dziś mam, cie bie mi brak.

29. Gdzie maj, gdzie maj,

gdzie wodne bzy?

Gdzie żeś, ach gdzie kochanie ty?

Gdzie żeś, ach gdzie coś kochał tak?

Wszystko dziś mam, ciebie mi brak.

A gdy ja umre przyjdź na mój grób

i mi nabożnie paciorek zmów.

I wspomnij, że tu leży ten,

co w życiu miał szalony sen.

Sny, moje sny, zwiędły jak maj,

zwiędły jak bzy.

Powróci maj, zakwitnom bzy,

wróć że, ach wróć kochanie ty.

Hej tam pod Krakowem

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

Hej, tam pod Kra ko wem łon czka zie lo na, jest Ci tam Ja si nek,
7
sza blom wy wi ja. Tam Kra ko wian ka, św ar na Bier nian ka, li li ja.

30. Hej, tam pod Krakowem

łonczka zielona,
jest Ci tam Jasinek, szablom wywija.
Tam Krakowianka, śwarna Biernianka, lilija.

Kochałem dziewczę ładne

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Ko cha łem dzie wcz e ła dne, za żon ke wzionć chcia łem. Ro
6
dzi ce mi nie da li, wój ta sie py ta li.

31. Kochałem dziewczę ładne

za żonke wzionć chciałem.
Rodzice mi nie dali,
wójta sie pytali.

Poszedłem wienc do wójta,
co zarzonda gminom.
Czy wolno dziewczę kochać,
dziewczyne jedynom?

Nie wolno, nie pozwalam,
wójt z góry zawołał.
Ksiondz musi rence zwionzać

wśród murów kościoła.

Poszedłem wienc do ksiendza,
czcigodny kapłanie.
Czy wolno dziewczę kochać,
czy grzech jest kochanie?

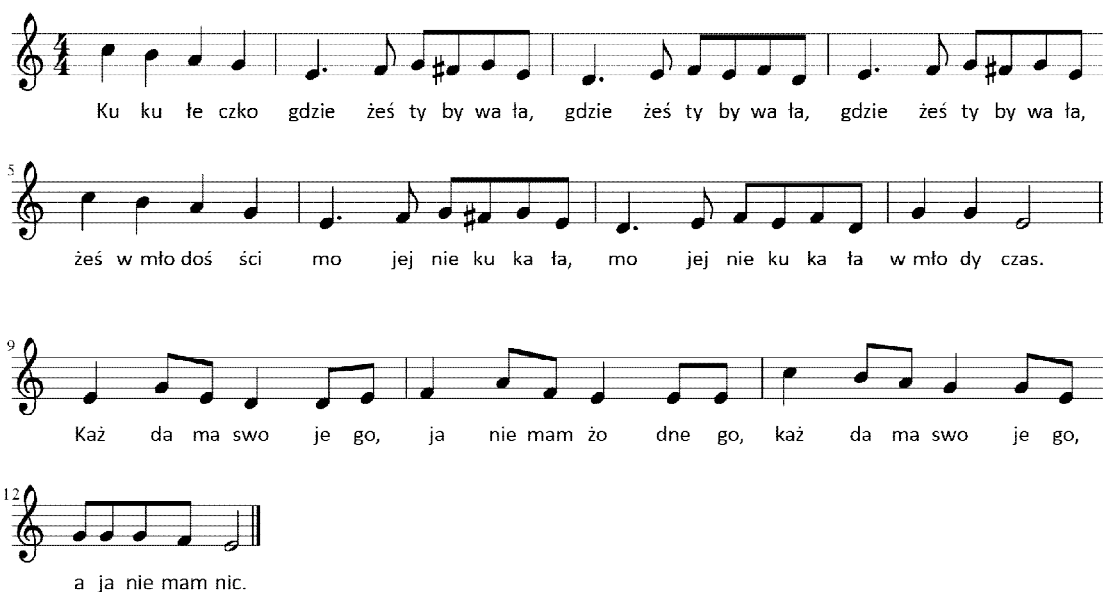
Nie wolno, nie pozwalam,
na takim rozpuste.
Czy wiesz co nakazuje
przykazanie szóste?

Poszedłem wienc do Boga,
wszechmogoncy Boże.
Czy wolno dziewczę kochać,
dziewczę luby Boże?

A Pan Bóg się roześmiał,
wszyscy święci w niebie.
Komu ja dziewczę stworzył
jeśli nie dla ciebie?

Kukułeczko gdzie żeś ty bywała

H. Caputa 1930, Pietrzykowiec



Ku ku te czko gdzie żeś ty by wa ła, gdzie żeś ty by wa ła, gdzie żeś ty by wa ła,
żeś w mło doś ści mo jej nie ku ka ła, mo jej nie ku ka ła w mło dy czas.
Każ da ma swo je go, ja nie mam zo dne go, każ da ma swo je go,
a ja nie mam nic.

32. Kukułeczko gdzieś ty bywała

gdzieś ty bywała, gdzieś ty bywała,
żeś w młodości mojej nie kukała,
mojej nie kukała w młody czas?
Każda ma swojego, ja nie mam żadnego,
każda ma swojego a ja nie mam nic.

Siadałam ja /w lesie na leszczynie/ x3
i kukałam nadobnej dziewczynie,
nadobnej dziewczynie w błogi czas.
Każda ma swojego, ja nie mam żadnego,
każda ma swojego a ja nie mam nic.

Siadałam ja /w lesie na jałowcu/ x3
I kukałam nadobnemu chłopcu,
nadobnemu chłopcu w błogi czas.
Każda ma swojego, ja nie mam żadnego,
każda ma swojego a ja nie mam nic.

Kukułeczko /zakukaj mi jeszcze/ x3
Kochaneczku powróć do mnie jeszcze,
powróć do mnie jeszcze chociaż raz.
Każda ma swojego, ja nie mam żadnego,
każda ma swojego a ja nie mam nic.

Na wójtowej roli

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Na wój to wej ro li stu dzie ne czka sto i. Nie wi dać, nie sły
chać, ko cha ne czki mo jej.

33. Na wójtowej roli

studzieneczka stoi.
Nie widać, nie słycać, kochaneczki mojej.

Czy ty sie mnie boisz albo sie mnie wstydzisz,
że ty do mej studni po wode nie chodzisz.

Cóżbym cie sie bała albo sie wstydziała,
gdybym ja za Tobom do wody wskoczyła.

Do wody, do wody co sie w koło toczy,
za Tobom Jasieńku, co masz czarne oczy.

Czarne oczka mamy na sie spoglondamy,
cóż komu do tego, że my sie kochamy?

Cóż komu do tego, co kogo obchodzi?
Kochać sie nam wolno, wszak jesteśmy młodzi.

Nad zatokom

H. Caputa 1930, Pietrzykowiec

The image shows two staves of musical notation in 3/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics: "Nad za to kom le tniej ci szy szła dziew czy na w prze strzeń tom." The second staff contains the melody for the second line of lyrics: "Wspo mi na ła da wne chwi le wspo mi na ła mi łość swom." The notation includes treble clefs, a key signature of one flat (B-flat), and various note values including quarter, eighth, and half notes.

34. Nad zatokom

w letniej ciszy
szła dziewczyna w przestrzeń tom.
Wspominała dawne chwile,
wspominała miłość swom.

Miłość ma bardzo czystom,
jakby krople srebrnej tzy.
Zły księżycu znad zatoki,
światkiem przecież byłeś ty.

Świecił księżyc kolorowo,
kiedy miłość tkwiła wcionż.
Teraz schował sie za chmury,
nie chce patrzeć na mój los.

Nie bydziesz dziewczyno

J. Stokłosa 1939, Łodygowice

Nie bydziesz dziewczyno wody no sić, bo jej mieć bydziesz w oczach do syć.

Do bry jo, do bry, do bry te raz, za pła ces, za pła ces przy mnie nie raz.

35. Nie bydziesz dziewczyno

wody nosić,
bo jej mieć bydziesz w oczach dosyć.
Dobry jo, dobry, dobry teraz,
zapłaces, zapłaces przy mnie nie raz.

Nie bydziesz dziewczyno drzewa rombać,
bo ci się bydzie na plecach łamać.
Dobry jo, dobry, dobry teraz,
zapłaces, zapłaces przy mnie nie raz.

Płonie w dali me ognisko

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Pło nie w da li me o gni sko, i skry le com w gó re hen. Noc za pa da,

wie czór bli sko, przyjdź na mo stek bia ły ten.

36. Płonie w dali me ognisko, (wer.1)

iskry lecom w górę hen.
Noc zapada, wieczór blisko,
przyjdź na mostek biały ten.

Przyjdź na mostek me kochanie,
kiedy księżyc skryje się.
Tam nastąpi pożegnanie,
wiecej już nie ujże cie.

Zwionż dwa końce szalu mego,
żegnaj luba w błogi czas.
Jak dwa końce szalu mego,
byliśmy zwionzani w raz.

Któż ten czarny szal rozwionże,
któż potrafi kochać tak.
Może cygan, może ksionże,
lecz mi tylko ciebie żal.

Płonie w dali me ognisko

S. Giercuszkiewicz 1933, Zarzecze

Pło nie w da li me og ni sko, is kry sy pią w gó rę się, noc za pa da
wie czór bli sko, przyjdź na mo stek bia ły ten. Przyjdź na mo stek me ko cha nie,
przyjdź na mos tek bia ły ten, tam na stą pi po żeg na nie, wię cej już nie
uj rzę cię.

37. Płonie w dali me ognisko, (wer.2)

iskry sypią w górę się,
noc zapada wieczór blisko,
przyjdź na mostek biały ten.
Przyjdź na mostek me kochanie,
przyjdź na mostek biały ten.
Tam nastąpi pożegnanie,
więcej już nie ujrzę cię.

Pod lasem stała chateczka

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Pod la sem sta ła cha te czka, a tam mie szka ła dzie wecz ka.

⁹ Dziew czy no, dziew czy no o twórz to ma łe o kien ko. Dziew czy no

¹⁷ ja bym ca ło wał us ta Two je.

38. Pod lasem stała chateczka,

a tam mieszkała dziewczeczka.

Dziewczyno, dziewczyno otwórz to małe okienko.

Dziewczyno ja bym całował usta Twoje.

Dziewczyna okno otworzyła,

żałosnym głosem przemówiła:

Witam cie, ach witam, kochanku mój roztopiły.

Witam cie a ja nie jestem już samotnom.

A ja ci zawsze mówiłem,

poczekaj na mnie do lata.

Od lata, do lata, od lata, aż za dwa lata.

A gdy ja z wojny powrócę bendziesz mojom.

Tyś mi tego nie słuchała,

innegoś sobie obrała.

Czego płaczesz i narzekasz, kiedy innego kochanka masz.

A ja se chodze samotny, sam a sam.

Pognała wołki na Bukowine

H. Caputa 1930, Pietrzykowie

Po gna ła woł ki na Bu ko wi ne, wie ła ze so bom skrzy pce je dy ne.

I gra ła, śpie wa ła kie dy si we, si we woł ki pa sa ła.

39. Pognała wołki na Bukowine,
wzięła ze sobom skrzypce jedyne.
I grała, śpiewała kiedy siwe,
siwe wołki pasąta.

Pasła i pasła aż pogubiła,
cóż ja nieszczęsna bende robiła.
I chodzi i płacze czy ja swoje
siwe wołki zobacze?

A kto by mi te wołki odnalaz,
dała bym ja mu buziaka zaraz.
Oj zaraz, oj zaraz siedemdziesiont
siedem razy raz po raz.

Poleciał Jasiu na Bukowine,
odnalaz wołki, oddał dziewczynie.
Dziewczyno wołki masz,
obiegałaś dać buziaka daj zaraz.

Dała bym ja ci buziaka z chenci,
ale sie mama po sieni krenci.
Dziewczyno szachrajko,
obiegałaś a nie dałaś cyganko.

Przed wschodem słońca

H. Caputa 1930, Pietrzykowie



Przed wscho dem słoń ca po szła od la su na świe ży za pach
zro szo nych traw. I tam sta nę ła na le śnej ścież ce
gdzie nie da le ko był wiel ki staw.

40. Przed wschodem słońca

poszła do lasu,
na świeży zapach zroszonych traw.
I tam stanęła na leśnej ścieżce,
gdzie niedaleko był wielki staw.

I tam stanęła, serce jej kłęto,
z gęstego lasu wyjechał koń.
A na tym koniu siedział młodzieniec
w zielony mundur ubrany był.

Spojrzeni sobie w oczy wzajemnie,
zeskoczył z konia, ścisnął jej dłoń.
A rybka w stawie mocno chlusnęła,
i ogłosiła miłość tą.

Wziął ją w ramiona przed siebie na konia
i odjechali w szeroki świat.
Już nie musiała chodzić do lasu,
bo zawsze kwitł jej wiśniowy sad.

Rosła kalina

H. Caputa 1930, Pietrzykowice



Ro sła ka li na z li ściem sze ro kim, nad mo drym ga jem ro sła po to



kiem.

41. Rosła kalina z liściem szerokim

nad modrym gajem rosła potokiem.

Drobny deszcz piła, rose zbierała,
w majowym słońcu liście kompała.

W lipcu korale miała czerwone,
z cienkich gałonek włosy splecione,

Tak sie stroiła, jak dziewczę młode
i jak w lusterko patrzyła w wodę.

Wiatr co dnia czesał jej długie włosy,
a oczy myła kroplami rosy.

U tej krynicy, u tej kaliny,
Jasio fujarki krencił z wierzbiny.

I grywał sobie długo, żałośnie,
gdzie nad krynicom kalina rośnie.

I śpiewał sobie dana, oj dana
i głos po rosie leciał co rana.

Kalina suknie niebieskom brała
i jak dziewczyna w gaju czekała.

A gdy jesieniom w skrzynke zielonom,
pod czarny krzyżyk Jasia złożono.

Biedna Kalina znać go kochała,
bo wszystkie listki swoje rozwiała.

Żywe korale rzuciła w wodę,
z żalu straciła swojom urode.

Słonecko na zachodzie

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in 2/4 time. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The melody consists of eighth and quarter notes. The lyrics are written below the notes. The second staff begins with a treble clef and a key signature of one flat, and continues the melody. The lyrics are also written below the notes.

Sło ne cko na za cho dzie, ma mi ła łod pro wadź mnie. Łod pro wadź
mnie za las, dej bu zi jes ce raz, po tym sie ro zyń dy my.

42. Słonecko na zachodzie,
ma miła łodprowadź mnie.
Łodprowadź mnie za las,
dej buzi jesce raz,
potym sie rozyńdymy.

A gdy sie rozchłodzili,
obydwaj zapłakali.
Obaj do jednego
fartuska białego,
ocenta wycierali.

Jo jestem syn rolnika,
jo na wojne iść muse.
I brony i walec
i ten piękny taniec,
wsytko zostawić musze.

Jo jestem syn kowola,
jo do wojska iść muse.
Kowadło i klyesce
i to ładne dziewce,
wsytko zostawić muse.

Szła dziewczyna

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze
K. Mikociak 1950, Zarzecze

Szła dziew czy na ko ło mły na ro bić sie jej nie chce. I spo glon da

na sło ne czko czy da le ko jesz cze.

43. Szła dziewczyna

koło młyna robić się jej nie chce,
I spogląda na słoneczko, czy daleko jeszcze.

Nie daleko nie wysoko chwiała Panu Bogu,
wzięła sobie poduszczykę poszła do ogrodu.

Tam w ogrodzie pod lilijom trzy wianki uwiła,
jeden sobie drugi jemu trzeci powiesiła.

Powiesiła, powiesiła w sieni nade drzwiami,
a gdy mama to ujrzała zalała się łzami.

Pani mamó co płaczecie winka zielonego,
wyście się napijali winka czerwonego.

Wyście pili, wyście pili muzyczka wam grała,
wyście sobie popijali, a ja tańcowała.

Szumiał gaiczek

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'Szumiał gaiczek'. It consists of two staves of music in 3/4 time, with a key signature of one flat (B-flat). The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Szu miął ga i czek, szem rał stru my czek, pta szki ra do śnie śpie wa ły.
Kwit ne ły kwiat ki, a ma łe dziat ki ma li ny w le sie zbie ra ły.

44. Szumiał gaiczek

szemrał strumyczek,
ptaszki radośnie śpiewały.
Kwitnęły kwiatki, a małe dziadki
maliny w lesie zbierały.

Między drzewami, między krzewami
Pełno się jagód czerwieni.
Obok kwiateczka pienkna dziewczeczka
zbiera maliny w zieleni.

Z boru tym czasem szedł młodzian lasem,
szukajonc okiem dziewczyny.
Tej zamyślonej i pochylonej,
co rwie czerwone maliny.

Gdy go spostrzegła, ku niemu biegła
owa wychudła dziewczeczka.
I dla ochłody dała mu wody,
czerwonych jagód z dzbaneczka.

On jej dzienkuje w niom sie wpatruje
i pyta co jest za jedna.
Ona mu rada tak odpowiada,
ja jestem sierota biedna.

Nie mam ja chatki, ojca ni matki,
ni przyjaciela żadnego.
Rodzice zmarli, chatke rozdarli

krewniacy ojca mojego.

Tylko ja jedna sierota biedna
zostałam sama w Bożym świecie.
Od tego czasu żyje wśród lasu,
zbieram maliny i kwiecie.

Tam na skraju lasu tego

G. Suchanek 1924, Pietrzykowie

The image shows two staves of musical notation in 2/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Tam na skra ju la su te go gdzie An dzia sie dzia ła, przy szedł do niej
mło dy chło pak, by go po ko cha ła.

45. Tam na skraju lasu tego

gdzie Andzie siedziała,
przyszedł do niej młody chłopak,
by go pokochała.

Nie ma nas tu tylko dwoje
takik młodyk ludzi.
Moglibyśmy się pokochać
nik nas tu nie widzi.

U nos na Zorymbkach

H.Caputa 1930, Pietrzykowie

U nos na Zo rymb kach tak sło wi czek nu ci, że w noc świen to jań skom,

9
że w noc świen to jań skom pa proć zło tym świe ci.

46. U nos na Zorymbkach

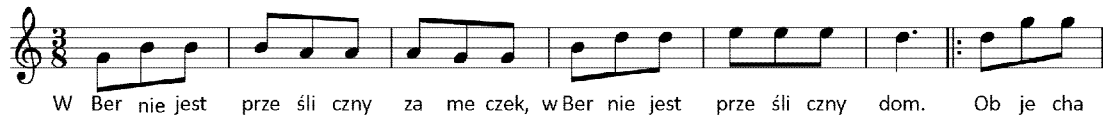
tak słowiczek nuci,
że w noc świętojańskom,
że w noc świętojańskom,
poproć złotym świeci.

Szukały za menżów
pietzkowskich dziewoje,
takich kawalerów x2
co majom złote zbroje.

Tylko na Zorymbkach
poproć złotym świeci,
gdybym jom zerwała x2
młodość mi przywróci.

W Bernie jest prześliczny zameczek

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze



47. W Bernie jest prześliczny zameczek,

w Bernie jest prześliczny dom.

Objechałem w koło serce mnie bolało,
zarykał mój kary koń.

Nie rykaj mój kary koniku,
nie rykaj mój kary nie.
Bo ja tam nie pójde ani nie pojade,
bo ja tam nie pójde nie.

Przekrasny zameczek objechał,
koń sie na gryfach wspiera.
A cóż tam nowego, u dziewczencia mego,
że bramy nie otwiera.

Wyszła ci tam jedna dziewczyna nadobna,
wyszły tam bogate dwie.
Lepiej wzionć dziewczynie nadobnom jedynie,
niżeli bogate dwie.

Nadobna dziewczyna jest ładna,
dziewczyna Boga prosi.
Bogata pyskata, bogata pyskata,
bogata pysk wynosi.

Bogata dziewczyna jest ładna,
póki jom mama stroi,
a jak sie oddali od ojca, od matki,
za miotłę u drzwi stoi.

W nocy o północy

J. Wandzel 1931, Zarzeczce
F. Kaczorowska 1943, Zarzeczce

W no cy o pół no cy o pier wszej go dzi nie, wsta waj mo ja lu ba, wsta waj
mo ja lu ba łod pro wa dzis ty mnie.

48. W nocy o północy

o pierwszej godzinie,
wstawaj moja luba,
wstawaj moja luba
łodprowadzis ty mnie.

Ona luba wstała,
pienknie sie ubrała,
jedwabnom chusteczkom,
jedwabnom chusteczkom,
oczka wycierała.

Łodprowadziła mnie
za Dunaj trzy mile.
Teraz tu ma luba,
teraz tu ma luba,
twoje życie zginie.

I rzucił jom rzucił
w Dunajec głymboki,
zahaczył sie fartuch,
zahaczył sie fartuch
o konar dembowy.

Za górami, za lasami

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Za gó ra mi, za la sa mi sto i ma lo wa ny słup. I dzie dziew ce
6 rów nym kro kiem na swej ma my grób, na swej ma my grób, na swej ma my
12 grób. Po wstań ma mo z gro bu te go o po wiem ci coś no we go,
17 dru gom ma me mam, dru gom ma me mam.

49. Za górami, za lasami

stoi malowany słup.
Idzie dziewce równym krokiem
na swej mamy grób. X3
Powstań mamo z grobu tego,
opowiem ci coś nowego,
drugom mame mam,
drugom mame mam.

Druga mama to mnie bije,
tylko z tatą dobrze żyje,
matulu moja, matulu moja.
Żonko moja nie bij dzieci,
bo twa dusza w piekło leci.
Bóg to widzi sam, drugom żone mam,
Bóg to widzi sam, drugom żone mam.

Za górą, za lasem

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Za górą, za lasem kukułeczka kuka, chodzi stary Cygan,
Cyganeczki szuka.

50. Za górą, za lasem

kukułeczka kuka,
chodzi stary Cygan,
Cyganeczki szuka.

Za górą, za lasem
Cyganeczka tonie,
gdybym miał łódeczke
popłynąłbym do niej.

Nie mam ja łódeczki,
ani wiosełeczka,
utonie, utonie
moja Cyganeczka.

Popłynął bym do niej
przez szerokie fale,
nurt wody jom porwał,
nie widać jej wcale.

1.4 Humorystyczne i kąśliwe

Andzia izbe zamiętała

F. Kaczorowska 1943, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze

Raz pewnym wieczorem byłem pod humorem, Andzia izbe
zamiętała. Ja się pytam - gdzie jest mama?

51. Andzia izbe zamiętała

Raz pewnym wieczorem byłem pod humorem,
Andzia izbe zamiętała. Ja się pytam - gdzie jest mama?

A mama niestety ma dużo roboty.
Choć Pan siadaj na kanapie bendziemy czytać gazety.

Na kanapie siada gazety rozkłada.
I tak czytajom pospołu aż tu mama idzie z dołu.

Mamo moja droga bój się Pana Boga.
Usuń mi się z oczu mego, ja nie znoszę żalu Twego.

Mama dobra była, wnet się usunęła.
Andzia sobie na kanapie swoje nóżki rozłożyła.

(powtórzenie melodii drugiego wersu)
Co za nóżki, co za uda a tam dalej świata cuda.

Bo w raju nie było

x. F. Płonka 1941, Zarzecze

Bo w ra ju nie by ło szew ca ni ja kie go, som A dam sył bu ty
stąd po con tek złe go. Cia sne bu ty ro bił E wa sie zgnie wa ła
z zem sty za łogniot ki ło gry zek mu da ła.

- 52. Bo w raju nie było szewca nijakiego**
som Adam sył buty stąd pocontek złęgo.
Ciasne buty robił Ewa się zgniewała
z zemsty za łogniotki łogryzek mu dała.

Idzie dziewczce po lesie

J. Worek 1937, Bierna

I dzie dziew ce po, le sie, po le sie, po le sie. I dzie dziew ce
Pod far tusz kiem cos nie sie, coś nie sie, hej!

po le sie, po le sie, po le sie, po le sie, po le sie, po le sie. Pod far tusz kiem

coś nie sie, coś nie sie, coś nie sie, coś nie sie benc.

- 53. Idzie dziewczce po lesie,**
po lesie, po lesie.
Pod fartuszkem coś niesie, coś niesie, hej!
Idzie dziewczce po lesie, po lesie, po lesie,
po lesie, po lesie, po lesie

Pod fartuszkiem coś niesie, coś niesie,
coś niesie, coś niesie, benc.

(zasada powtórek, jest analogiczna do pierwszej zwrotki)

Było corne jak wrona,
lec nie miało łogona.

Chłopiec się kciół pobawić,
wronie łogon przyprawić.

Po tej całej zabawie,
było mokro na trawie.

Nie minęło pół nocy,
dziewce wzywa pomocy.

Nie minęło pół roku,
dziewce kuje coś w boku.

Nie minęło trzy lata,
syn się pyta gdzie tata.

Jak jo pójde na kwatere

I. Worek 1937, Bierna

The musical score is written in a single system with three staves. The first staff contains the first six measures of the melody, with lyrics underneath. The second staff starts at measure 7 and contains the next six measures. The third staff starts at measure 13 and contains the final three measures, ending with a double bar line and repeat dots. The lyrics are: 'Jak jo pójde na kwa te re do Wier śnia ka spać. Jak by go tu wy ryk to wać, kur de je go mać. Tam w ko mi nie spyr ki som, jak by jo ik za brać mógt? Jo ik pryn dzyj nie do sta ne ja ze pój de spać.'

54. Jak jo pójde na kwatere

do Wierśniaka spać.

Jakby go tu wrytować, kurde jego mać?

Tam w kominie spyrki som, jakby jo ik zabrać mógł?
Jo ik pryndzjy nie dostane jaze pójde spać.

Gospodyni z gospodarzem w łózecku lezy,
a nasz młody legionista do spyrek biezy.
I tak sobie winszuje, do tornistra pakuje,
rano, rano, raniusieńko odmaszeruje.

Legionista maszeruje, Wieszczak sie śmieje
i spoglonda do komina serce mu mdleje.
I tak sobie wspomina do swojego komina,
legioniste diabli wzieni, a spyrek ni ma.

Gospodyni z gospodarzem kury rachuje,
jeden drugiego sie pyta ile brakuje?
Sześć kogutów, siedem kur i to jesce nie wiele,
legionista nie był frajer, zabrał im ciele.

Na Bugaju pięknie grajom

J. Worek 1937, Bierna

Na Bu ga ju piek nie gra jom sa me nóz ki po dry ga jom. Chłop sie tu
pił, por tki zgu bił, przy sed do dom ba be u bił.

55. Na Bugaju pięknie grajom

same nózki podrygają.
Chłop sie łupił, portki zgubił,
przy sed do dom babe ubił.

Zonko moja idź na Bugaj,
idź na bugaj portek sukaj.
Zonka posta, nie znalazła,
przysta do dom za piec wlasła.

Diabli wzieni z takim menzem
co nie wionze portek wynżtem.
Ani wynżtem, ani niciom,
niek se chodzi z gołom rzyciom.

Na to Pan Bóg dał niedziele

I. Duc 1928, Łodygowice

Na to Pan Bóg dał nie dzie le, by po ty go dno wym tru dzie, po mo dliw szy
się w ko ście le, do karcz mi ska po szli lu dzie. Na wet ksiądz pro
boszcz w ko ście le mó wił do lu dzi ka za nie, że Pa Je zus też się ba wił,
nie gdyś w Ga li lej skiej Ka nie.

56. Na to Pan Bóg dał niedziele,
by po tygodniowym trudzie,
pomodliwszy się w kościele,
do karcz miska poszli ludzie.
Nawet ksiądz proboszcz w kościele
mówił do ludzi kazanie,
że Pan Jezus też się bawił,
niegdyś w Galilejskiej Kanie.

A, że ubogimi byli
i pieniędzy mało mieli,
mało wina zakupili,
bo im na bóg dać nie chcieli.
Więc Pan Jezus do czeladzi:
Dalej chłopcy, dalej żywo!
Nanieście wody do kadzi,
ja wam z tego zrobię wino.

I usiedli poza stołem,
a wino było nie lura,
więc Pan Jezus z świętym Piotrem
puścili się do Mazura.
Święty Jan do Magdaleny
podsuwa się też cichaczem,
co Pan Jezus zobaczywszy,
przegonił ich pogrzebaczem.

A Judasz pijacka dusza
gdy se winkiem zalał pałkę,
poprosił Pana Jezusa,
by z wina zrobił gorzałkę.
Rozgniewawszy się Pan Jezus,
że Judasz pijany taki,
kazał mu przez życie,
nosić lipowe chodaki.

O mój Boże jak mi cienzko

A. Worek 1937, Pietrzykowice



O mój Bo że jak mi cienz ko, po cie sze nie mnie o de szło.
⁵ O de szed mnie klej not dro gi, co miał o bie krzy we no gi. Krzy we no gi,
¹⁰ nos kłap cia ty, czte ry zeym by jak to pa ty. A na ple cak pu kiel no sił,
¹⁵ ma me, ta te o mnie pro sił.

57. O mój Boże jak mi cienzko,
pocieszenie mnie odeszło.
Odeszed mnie klejnot drogi,
co miał obie krzywe nogi.

Krzywe nogi, nos kłapciaty,
cztery zymby jak łopaty.
A na plecak pukiel nosił,
mame, tate o mnie prosił.

Ach mój Boże z takim losem,
jak mój klejnot z krzywym nosem.
Jak go chciałam pocałować,
musiałam mu nos prostować.

Diabli wezmom z takim mynzem,
co nie wionze portek wenzłem.
Portek wenzłem, ani niciom,
niech se chodzi z gołom rzyciom.

Pienkna Andulka

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Pien kna An dul ka prze kra sna da ma ha, ha, ha! Pien kna An dul ka
prze kras na da ma, ku pi ła so bie su knie zie lo nom.

58. Pienkna Andulka

przekrasna dama ha, ha, ha!
Pienkna Andulka przekrasna dama,
kupiła sobie suknie zielonom.

Suknie zielonom nie bardzo drogom ha, ha, ha!
Suknie zielonom nie bardzo drogom,
bo była biednom, biednom, ubogom.

I z tej radości i z tej uciechy ha, ha, ha!
I z tej radości i z tej uciechy,
poszła do lasu zbierać orzechy.

A tam niekconcy krzaczkiem ruszyła ha, ha, ha!
A tam niekconcy krzaczkiem ruszyła,
śpioncego wilka ze snu zbudziła.

Wilk sie obudził widzi, że dama ha, ha, ha!
Wilk sie obudził widzi, że dama,
ona ze strachu zemdląta sama.

Nie życzyłabym żadnej dziewczynie ha, ha, ha!
Nie życzyłabym żadnej dziewczynie,
zbierać orzechy w genstej leszczynie.

Bo w tej leszczynie wilki siadajom ha, ha, ha!
Bo w tej leszczynie wilki siadają,
na młode panny napadajom.

Było wilczysko w ludzkiej postaci ha, ha, ha!
Było wilczysko w ludzkiej postaci,
siedział za krzakiem, bo był bez gaci.

Postuchojcie wszyscy w świecie

J. Worek 1937, Bierna



59. Postuchojcie wszyscy w świecie

co sie dzieje dziś na świecie.
Matki, babki i panienki,
postuchojciez tej piosenki.

Bo wom chce o tym nadmienić,
jak to panny chcom sie zenić.
Jak to chodzom całom paczkom,
wściekajom sie za zeniaczkom.

Idzie jedna, idzie druga,
naprynzona jak papuga.
A na gymbie malowidło
i wyglonda jak straszidło.

Kapelusik fioletowy
przypięta na czubek głowy.
Jak cholera brudna szyja,
to szalikiem jom łowija.

Jedzie na targ sprzedać kury,
aby zrobić manikury.
Manikury gdy już miała,
w ten czas zrobić nic nie chciała.

/Wzięła se suknie jedwabnom,
ze jom chłopcy pryndzej zgarnom./ x2

Rano godzina dziewionta,
córka śpi a matka sprząta.
Matka stara krowe doi,
a córeczka w łoknie/ lustrze stoi.

Rzekła mama do swej córy,
aby poszła macać kury.
Mamo dejze mi patyka,
no to pójde do kurnika.

Wyleciała kura z krzykiem,
bo wyrwała sie z patykiem.
Mama sie przyglonda kurze,
co ten patyk robi w dziurze.

/Mam zrobione manikury,
to jak palcem macać kury./ x2

Stoi Andzia w ogrodzie

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

The image shows two staves of musical notation in G major (one flat) and 2/4 time. The first staff contains the first line of the melody with the lyrics: "Sto i An dzia w o gro dzie po ko la na we wo dzie. Sto i An dzia". The second staff starts with a measure rest (marked with a '9') and continues with the lyrics: "w o gro dzie, w o gro dzie po ko la na we wo dzie." The melody is simple and folk-like, consisting of eighth and quarter notes.

60. Stoi Andzia w ogrodzie

po kolana we wodzie.

Stoi Andzia w ogrodzie, w ogrodzie

po kolana we wodzie.

(zasada powtórek, jest analogiczna do pierwszej zwrotki)

Chłopcy się tam kompali,
i na Andzie wołali.

Chodź ze Andziu, chodź do nas,
pójdziemy sobie w ciemny las.

Co ja by tam robiła,
mama by mnie zabiła.

A ty mamie tak powiedz,
ze chodziłaś na spowiedź.

Świeć miesioncku, świeć

K. Mikociak 1955, Zarzecze

Musical notation for the song "Świeć miesioncku, świeć". The first line shows the melody in 3/4 time, with lyrics: "Świeć mie sion cku, świeć przez tyn gyn sty las, bo jo i dem do swej". The second line starts at measure 10 and continues with lyrics: "lu bej juz ło sta tni raz.".

61. Świeć miesioncku, świeć

przez tyn gynsty las,
bo jo idem do swej lubej
juz ło statni raz.

Świeć miesioncku, świeć,
przez wysoki płot,
cekoj ze mnie moja Hanuś
jesce jeden rok.

Świeć miesioncku, świeć,
ale wiec komu,
mnie biednemu chłopokowi
z karcmy do domu.

Za stodołom na łonce

J. Worek 1937, Bierna

Musical score for the song 'Za stodołom na łonce'. It consists of three staves of music in 4/4 time, with lyrics written below the notes. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one flat (Bb). The second staff starts with a treble clef and a key signature of one flat. The third staff starts with a treble clef and a key signature of one flat. The lyrics are: 'Za sto do łom na łon ce rum paj, pum paj, pum. Pa sło dzie wce za jon ce rum paj, pum paj, pum. Za sto do łom na łon ce rum paj, pum paj, sra la, la, la. Pas ło dziew ce za jon ce rum paj, pum paj, pum.'

62. Za stodołom na łonce

rumpaj, pumpaj, pum,
Pasło dziewce zajonce rumpaj, pumpaj, pum.
Za stodołom na łonce rumpaj, pumpaj, sralalala.
Pasło dziewce zajonce rumpaj, pumpaj, pum.

(zasada powtórek, jest analogiczna do pierwszej zwrotki)

Przysed do niej młodzieniec.
I prosił jom ło wieniec.

A on przyszed w sobote.
Miała wielkom robote.

Przyjdź ze do mnie w niedziele.
Łózecko ci pościele.

Przyseł do niej w niedziele.
Łózecka mu nie ściele.

Posłała mu na ławie.
Wyzej dupie jak głowie.

A on sie kciał łobrócić.
I z mocom co skoptórzyc.

Óna mu jom suszyła.
Pół dupy mu spoliła.

Wziena dske dymbowom.
Wystrugała rzić nowom.

Wzina świder wiertąta.
Zeby dupa pierdziała.

Po jarmarkach chodziła.
Tom dupom sie kwoliła.

I chodziła po Ślonsku.
Pokozała po Konsku.

A jak przysła na białom.
Pokozała rzić całom.

Wyleciał z lasu

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Wy le ciał z la su ja rzem bia ty ptak, tra la la. Wy le ciał z la su
ja rzem bia ty ptak. Wle ciał do o gro du, wle ciał do o gro du, na li li ji
siad.

63. Wyleciał z lasu

jarzembiaty ptak, tralala.
Wyleciał z lasu jarzembiaty ptak.
Wleciał do ogrodu,
wleciał do ogrodu, na liliji siad.

A lilija sie pod nim złamała, tralala.
A lilija sie pod nim złamała.
Bodaj bym cie Jasiu,
bodaj bym cie Jasiu nie była znała.

Sprzedąta pierścień i nausznice, tralala.

Sprzedła pierścień i nausznice.
Zakupiła folwark,
zakupiła folwark i kamienice.

W tej kamienicy siwy koń stoi, tralala.
W tej kamienicy siwy koń stoi.
Tam sie dziewczyna,
tam sie dziewczyna do ślubu stroi.

Stroi sie, stroi, juz jest ubrana, tralala.
Stroi sie, stroi, juz jest ubrana.
Bo sie jej kochanek,
bo sie jej kochanek z daleka kłania.

Kłania sie kłania, czapke zdejmuj, tralala.
Kłania sie kłania, czapke zdejmuj.
Bo sie tej dziewczynie,
bo sie tej jedynej bardzo raduje.

Za górom, za lasem

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in G major (one sharp) and 3/8 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics: 'Za górom, za la sem ku ku łecz ka ku ka, cho dzi sta ry Cy gan,'. The second staff starts with a first ending bracket (10) and contains the melody for the second line: 'Cy ga ne czki szu ka.'.

64. Za górom, za lasem kukułeczka kuka chodzi stary Cygan, Cyganeczki szuka.

Za górom, za lasem Cyganeczka tonie,
gdybym miał łódeczke popłynął bym do niej.

Nie mam ja łódeczki, ani wioseteczka,
utonie, utonie moja cyganeczka.

Popłynął bym do niej przez szerokie fale,
nurt wody jom porwał, nie widać jej wcale.

1.5 Dziecięce, zabawowe

Ej, stworzył Pan Bóg

A. Worek 1937, Pietrzykowice

The image shows two staves of musical notation in G major, 2/4 time. The first staff contains the melody for the first line of the song, with lyrics: "Ej, stworzył Pan Bóg grusze co by gruszki miała. Grusza nie chce". The second staff continues the melody, with lyrics: "gruszek rodzić. Ej, gruszki nie chcą lecieć." The notation includes a treble clef, a key signature of one flat (Bb), and a 2/4 time signature. The melody consists of simple eighth and quarter notes.

65. Ej, stworzył Pan Bóg grusze

co by gruszki miała.

Grusza nie chce gruszek rodzić.

Ej gruszki nie chcą lecieć.

Ej, Stworzył Pan Bóg kozę,

żeby gruszę trzęsała.

Koza nie chce gruszy trząsać.

Ej, gruszki nie chcą lecieć.

Stworzył Pan Bóg kije,

żeby kozę biły.

Kije nie chcą kozy bijać,

koza nie chce gruszy trząsać.

Ej, gruszki nie chcą lecieć.

Ej, Stworzył Pan Bóg ogień,

żeby kije spalił.

Ogień nie chce kii palić,

kije nie chcą kozy bijać,

koza nie chce gruszy trząsać.

Ej, gruszki nie chcą lecieć.

Ej, Stworzył Pan Bóg wodę,

żeby ogień zalała.

Woda nie chce ognia zalać,

ogień nie chce kii palić,
kije nie chcą kozy bijać,
koza nie chce gruszy trząsać.
Ej, gruszki nie chcą lecieć.

Ej, Stworzył Pan Bóg wołu,
żeby wodę wypić.
Wół nie chce wody pijać,
woda nie chce ognia zalać,
ogień nie chce kii palić,
kije nie chcą kozy bijać,
koza nie chce gruszy trząsać.
Ej, gruszki nie chcą lecieć.

Ej, Stworzył Pan Bóg rzeźnika,
żeby wołu zabić.
Rzeźnik wołu bije, wół wodę pije,
woda ogień zalewa, ogień kije pali,
kije kozę wałą, koza gruszki trząsa,
Ej, gruszki leca.

Hej, lu, lu, lu, lu, lu, lu

A. Worek 1937, Pietrzykowice

The musical score is written on two staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 4/4 time signature. The melody consists of a series of eighth and quarter notes. The lyrics 'Hej, lu, lu, lu, lu, lu, lu' are placed under the first six notes. The melody then changes to a 3/4 time signature for the next two measures, with lyrics 'na wa zy li zu ru.' and 'Ta kiye go faj ne go'. The second staff starts with a treble clef, a key signature of one sharp, and a 4/4 time signature. It contains a single melodic line with lyrics 'śni A niel cia z nie go.' and ends with a double bar line.

66. Hej, lu, lu, lu, lu, lu, lu
nawazyli zuru.
Takiyego fajnego,
śni Anielcia z niego.

Zocku, zocku

A. Worek 1937, Pietrzykowice

Zoc ku, zoc ku Pis ma Świen te go, po wiedz ze nom co to jest jeden.

Je den Syn Ma ry ji, co kró lu je nad na mi w nie bie i na zie mi. Zoc ku, zoc ku

Pis ma Świen te go, po wiedz ze nom co to jest dwa.

Dwie ta bli ce Moj że szo we, je den Syn Ma ry ji, co kró lu je nad na mi

w nie bie i na zie mi.

67. Zocku, zocku

Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest jeden?
Jeden syn Maryji,
co króluje nad nami w niebie i na ziemi.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest dwa?
Dwie tablice Mojżeszowe,
jeden Syn Maryji,
co króluje nad nami w niebie i na ziemi.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest trzy?
Trzej Patryjarchowie.

(każdorazowo powtarza się poprzednie wersy)

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest cztery?

Cztery listy ewangelisty.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest pieńć?
Pieńć ran cierpiał Pan.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest sześć?
Sześciu grajom z lilijom przed Panienkom Maryjom.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest siedem?
Siedem świentej miłości.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest osiem?
Osieć świentej boleści.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest dziewieńć?
Dziewieńć chórów anielskich.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest dziesieńć?
Dziesieńć przykazań boskich.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest jedenaście?
Jedenaście proroków.

Zocku, zocku Pisma Świątego,
powiedz, ze nom co to jest dwanaście?
Dwanaście apostołów.

WYLICZANKI

Dzieci podczas zabaw powtarzały wyliczanki. Często były one wstępem do dalszej zabawy.

Siedzi koza pod potokiem
nazywo sie fryc
A kto tego nie zrozumie
niek sie idzie skryć. [HC]

Spadły klucze z kołka,
zabiły pachotka,
pachotkowi dzwonią,
a Tereskę gonią.

Spadły klucze z klinka,
zabiły Morcinka,
Morcinkowi dzwonią
a Tereskę gonią.

Wyszła baba na gruszkę,
posikała pietruszkę,
pietruszką się gniewała,
że jom Tereska posikała.

Ele mele bomba,
nos jak trąba,
oczy jak kamyki,
rynce jak patyki,
a ta cała figura
jest podobna do szczura. [AW]

1.6 Pogrzebowe

Co kolwiek w świecie jest

J. Worek 1937, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'Co kolwiek w świecie jest'. It consists of three staves of music in 3/8 time, with a key signature of one flat (B-flat). The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first six measures, the second staff contains measures 7 through 12, and the third staff contains measures 13 through 14. The lyrics are: 'Co kol wiek w świe cie jest wszy stko mar ność, choć by mnie kró lew ska do szła god ność. Wszy stko zgi nie świat prze mi nie, kró la i ce sa rza śmierć nie mi nie.'

68. Cokolwiek w świecie jest

wszystko marność,
choćby mnie królewska doszła godność.
Wszystko zginie, świat przeminie,
króla i cesarza śmierć nie minie.

Nie masz już sławnego Cycerona,
nie masz Absaloma i Samsona.
Ich ta sława przykład dawa,
że wszystko na świecie śmierci stawa.

Bym miał mądrość króla Salomona,
bym też był tak piękny jak Helena.
Piękność owa, mądra głowa
od śmierci żadnego nie zachowa.

Choćbym się w cielesnej kochał krasie
i ona się w szpetność zmieni w czasie.
Ach! niestała piękność ciała
wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Już idę do grobu

J. Worek 1937, Bierna

Już i dę do gro bu smu tne go, ciem ne go. Gdzie bę dę spo czy wał,
aż do dnia są dne go, gdzie bę dę spo czy wał, aż do dnia sąd ne go.

69. Już idę do grobu (wer.1)

smutnego, ciemnego.

Gdzie będę spoczywał, aż do dnia sądnego,
gdzie będę spoczywał, aż do dnia sądnego.

Gdzie możni królowie swe kości składają,
książęta, panowie w proch się obracają. 2x

Już idę do grobu

J. Habdas 1938, Zarzecze

Już i dę do gro bu smu tne go, ciem ne go, tam bę dę spo czy wał,
aż do dnia są dne go. Gdzie moż ni pa no wie swe koś ci skła da ją,
ksią żeń ta, kró lo wie w proch się ob ra ca ją.

70. Już idę do grobu (wer.2)


smutnego, ciemnego,

tam będę spoczywał, aż do dnia sądnego.


Gdzie możni panowie swe kości składają,
książęta, królowie w proch się obracają.

Już leży śmiercią

J. Worek 1937, Bierna



Już le ży śmier cią uś pio ny, w cie mnej tru mnie po ło żo ny.



Cia ło skrze płe od po czy wa, zmar twych wsta nia o cze ki wa.

71. Już leży śmiercią uśpiony,
w ciemnej trumnie położony.
Ciało skrzepłe odpoczywa,
zmartwychwstania oczekiwa.

Mój strózu aniele

J. Worek 1937, Bierna
H. Caputa 1930, Pietrzykowice



Mój stró żu A nie le, mój mi ły pa tro nie. Bę dę ja Cie wzy wał,



bę dę ja Cie wzy wał, przy o sta tnim zgo nie.

72. Mój strózu Aniele
mój miły patronie.
Będę ja Cię wzywał,
będę ja Cię wzywał,
przy ostatnim zgonie.

W łaskowości niepojęty

J. Worek 1937, Bierna

The image shows a musical score for the hymn 'W łaskowości niepojęty'. It consists of two staves of music in 3/4 time. The first staff contains five measures of music with the lyrics: 'W ła ska wo ści nie po ję ty Oj cze, Sy nu, Du chu Świą ty! Przyj mij do Kró'. The second staff starts with a measure rest marked '6' and contains three measures of music with the lyrics: 'les twa Swe go, więź niów o gnia czyść co we go.' The music is written in a simple, melodic style.

73. W łaskowości niepojęty

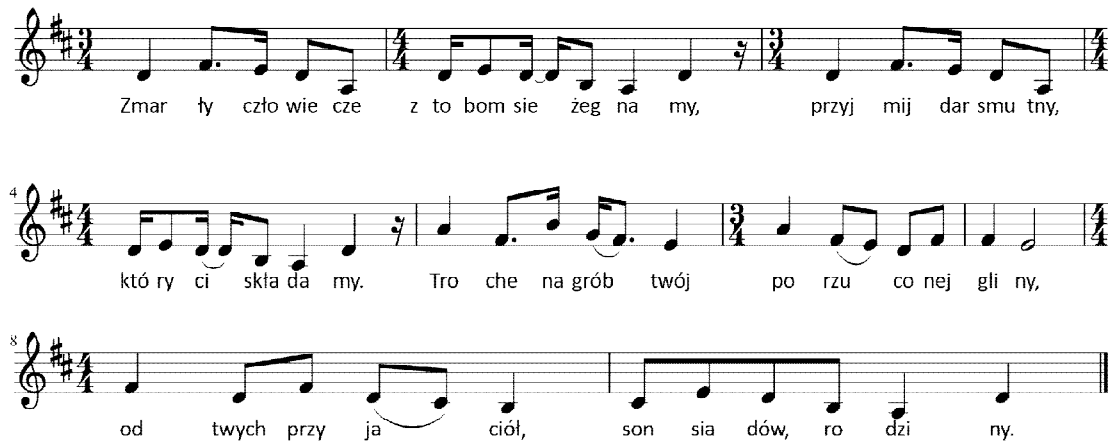
Ojczy, Synu, Duchu Święty!
Przyjmij do Królestwa Swego,
więźniów ognia czyścowego.

Jezu, przez Twych mąk przeszłości,
wybaw w Swojej łaskowości.
Dusze Krwią Twą okupione,
ogniem czyścowym zmęczone.

Duszo zmarłych, dobry Panie,
racz dać wieczne spoczywanie.
Światłość niech im świeci wiecznie,
Boże, prosim Cię serdecznie.

Zmarły człowiecze

J. Worek 1937, Bierna



Zmarły człowiecze z tobom się żegnamy, przyjmij dar smutny,
który ci składamy. Trochę na grób twój porzuconej gliny,
od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

74. Zmarły człowiecze

z tobom się żegnamy,
przyjmij dar smutny, który ci składamy.
Trochę na grób twój porzuconej gliny,
od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matkom twym była,
teraz cię strawi, niedawno żywiła.
Tak droga każda, którym nas świat wodzi,
na ten gościniec wszystkich nas wywodzi.

Niedługo bracie, (siostrze), z tobom się ujrzymy,
już tam doszedł, my jeszcze idziemy.
Trzeba ci było odpocząć po pracy,
Wstaniesz coś, pędził ten żywot tułaczy.

2. Pieśni weselne

Wesele było jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu każdej rodziny. Należało do rytuałów przejścia, dlatego towarzyszyło mu wiele zdarzeń obrzędowych. Kawaler i panna wchodzili w nową fazę życia, zostawiali za sobą młodzieńczą beztroskę, a podejmowali zupełnie nowe obowiązki życia rodzinnego.

„Śluby były przeważnie w niedziele. Jeden dzień wesele i drugi poprawiny. Dziady weselne były tylko w Zarzeczcu. Szlogi robili.” [JWo]

Poza parą młodą i rodzicami z obu stron, bardzo ważnymi osobami związanymi z uroczystością zaślubin byli *starości weselni* – tę funkcję pełniły osoby cieszące się szacunkiem w środowisku lokalnym, oraz *drużbowie* i *drużki* – kawalerowie i panny z otoczenia pary młodej.

Zgodnie z tradycją na wesele zapraszali drużbowie, robili to w niedzielę poprzedzającą ślub. Przychodzili do domu gości i mówili tak: *„Pani mama, pan tata na weseli proszom. Młody Pon z Młodom Paniom te nowine głoszom”*. [JWo]

Filomena Kaczorowska opowiadała, że drużbowie zazwyczaj chodzili w dwójkę. Nosili ze sobą wódkę, którą częstowali i *małe kieliszeczki*, żeby za szybko im się nie skończyła.

„Dawniej trzeba było zaprosić na wesele najbogatszego gospodarza, choć był obcy, to na każdym weselu był.” [JM]

Jak wspomina Filomena Kaczorowska trzeba było zaprosić bogatego gospodarza, ale nie zawsze to było łatwe: *„Jak wesele się zaczynało, to jeszcze musieli iść po tych domach. Niektórych to musieli prosić, nawet buty trzeba było obudź. To tam rozmaite były zatargi, nie bardzo się mu kciało iść albo szukał jakiego takiego wielkiego proszenia.”*

W dniu ślubu najpierw jechano po Pana Młodego i śpiewano mu tak:

Wybieroj sie Młody Panie

K. Mikociak 1955, Zarzecze

Wy bie roj sie Mło dy Pa nie, wy bie roj, swo jom bio łom ko su lin ke
Bio lu sień kom ko su lin ke zło ty pas, wy bie roj sie Mło dy Pa nie

7 przyw dzie woj. A te roz mu zyc ko za groj ze nom raż nie bo i dy my
bo juz cas.

18 do Mło dyej.

75. Wybieroj sie Młody Panie, wybieroj,
swojom biołom kosulinke przywdziewoj.

Biolusieńkom kosulinke, złoty pas,
wybieroj sie Młody Panie bo juz cas.

A teraz muzycko zagroj ze nom raźnie,
bo idymy do Młodyej.

Na tą samą melodię śpiewano w trakcie wesela piosenkę:

76. Zakukała kukułeczka za dworym,
zapłakała Młodo Pani za stołym.
Mój Boże jedyny mój wionek zielony,
woda mi go zabrała.

Zakukała kukułeczka na wiezy,
zapłakała Młodo Pani na dziezy.
Mój Boże jedyny mój wionek zielony,
woda mi go zabrała.

Zakukała kukułeczka na ganku,
zapłakała Młodo Pani po wionku.

Mój Boże jedyny mój wionek zielony,
woda mi go zabrała. [KM]

Na weselach Śpiewano także *przyśpiewki*:

77. Jedziemy, jedziemy

od samego rana,
ni możemy trafić
do Młodego Pana.

Jedziemy, jedziemy
górami, lasami,
do Młodego Pana
jedzie Pan Bóg z nami. [HC]
(mel. P)

Należy w tym miejscu poświęcić kilka zdań na wyjaśnienie terminu *przyśpiewka*.

Jak już zostało przytoczone istnieje ścisła zależność pomiędzy dziedzinami tradycyjnej twórczości ludowej, a w szczególności między tradycyjną muzyką instrumentalną, muzyką wokalną i tańcem. Przykładem owej bliskiej korelacji może być śpiew o charakterze tzw. „przyśpiewek”. Trudno jest sobie wyobrazić zabawę bez udziału kapeli, a tej zazwyczaj towarzyszy śpiew. To muzyka wokalna niejako wyznacza charakter muzyki instrumentalnej – i odwrotnie. Tak więc kapele ludowe zasadniczo grają te melodie, które w połączeniu z tekstem funkcjonują jako pieśni. W przypadku melodii śpiewanych – zwłaszcza przyśpiewek – rytmika, tempo i melodyka czerpane są bezpośrednio z muzyki instrumentalnej. Tak bliskie powiązanie muzyki z pieśnią umożliwia praktycznie nieograniczoną sposobność tworzenia nowych przyśpiewek, czego efektem jest praktyka układania na poczekaniu nowych tekstów pod znane melodie⁴¹. Dużą umiejętnością jest „odśpiewywanie”, czyli, układanie kolejnych zwrotek przyśpiewki w czasie przegrania przez muzyków jednej melodii tzw. „przegrywki”. Niektórzy jeszcze dzisiaj pielęgnują ten zwyczaj i podczas wspólnej zabawy (często na weselach, spotkaniach rodzinnych i w innych okolicznościach) współtworzą swego rodzaju „dialog” odśpiewując sobie w zabawny, nierzadko kąśliwy sposób.

⁴¹ J. Burszta: *Kultura ludowa...*, s. 78-79.

„Ludzie sami sobie tworzyli przyśpiewki. Niektórzy byli tacy bystrzy, że się rymowało”
[MP]

Warto zaznaczyć, że teksty przyśpiewek nie były „na stałe” przypisane do melodii, dlatego zastosowaliśmy oznaczenie literą „P”, która zamieszczone przy tekście przyśpiewki, odsyła do melodii przyśpiewkowych. Nie zawsze ilość sylab w wersie odpowiada melodii, w takich sytuacjach dodaje się na początku wersu wykrzykniki: Ej!, A!, Hej!, Oj! itp.

Wracając do przebiegu uroczystości zaślubin. Kiedy młodego pana przywieźli do młodej pani, to śpiewano:

78. Ty matko weselna

ty sie nie uśmiechaj,
bo dostałaś ziencia,
bydzies ledwo dychaj.

Nakrywaj mamusiu
stoły serwetami,
wieziemy Jasinka,
z jasnymi oczkami.

Przypatrzcie sie starzy,
przypatrzcie sie młodzi,
jak to Starostowi,
krzywo zadek chodzi.

A ty mój starosto,
ty strzupecku stary,
kaści sie nabrało
w tym brzusecku pary. [HC]
(mel. P)

79. Otwierajze matuś

malowanom skrzynie,
bo Ci Jaś do domu,
wiezie gospodynie.

Otwierajze matuś

malowane wrota,
wiedymy Jasinka
ze scerego złota. [JWo]
(mel. P)

W domu Panny Młodej odbywało się błogosławieństwo młodej pary.

80. Oj ty Młody Panie

stanij na widoku,
przypne ci kwiatuszka,
do lewego boku.

Oj ty Młody Panie
przyjmijze kwiatuszka,
bo ón to wyleciał
Hanusi z wianuszka.

Oj ty Młody Panie
pożegnaj sie z nami
i zostaw kawalerstwo
w sieni nad dźwierzami.

Juz nadeszła pora
twoigo małżeństwa,
uklynknij Jasieńku
do błogosławieństwa.

Pożegnaj go mamó
prawom ronckom na krzyz,
bo juz łostatni roz
na niego sie patrzys.

Jak pojedzies do zdjencia
popar sie do Soły,
zeby twoje dzieci
nie prały gorzoły. [HC]
(mel. P)

81. Przegnoj jom mamuś

prawom renkom na krzyz,
bo juz łostatni roz

na jej wionek patrzysz.

Przezegnoj jom mamuś
prawom renkom z czoła,
bo gdy wróci z kościoła
juz nie bendzie twoja.

Przezegnoj ją mamuś
prawą rynką z progą,
bo ona dziś odda
wianek Panu Bogu.

Elinko, Elinko,
juz nie bydzies pannom,
juz bydzies chłodziła
z babami na rannom. [JM, MM]
(mel. P)

Przy błogosławieństwie dróżki śpiewały:

Moi mili goście

A. Worek 1937, Pietrzykowiec

The image shows two staves of musical notation in G major. The first staff is in 3/4 time and contains the melody for the first line of lyrics: "Mo i mi li goś cie zrób cie tro che miej sca, bo u klen knom mło dzi". The second staff is in 4/4 time and contains the melody for the second line of lyrics: "do bło go sła wień stwa.".

Mo i mi li goś cie zrób cie tro che miej sca, bo u klen knom mło dzi

do bło go sła wień stwa.

82. Moi mili goście

zróbcie troche miejsca,
bo uklenknom młodzi
do błogosławieństwa.

„Jak Młodo Pani sła do ślubu a nie miała mamy, albo taty to śpiewali tak” [HC]:

Jak też to wesoło

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

The image shows a musical score for the song 'Jak też to wesoło'. It consists of two staves of music in G major and 2/4 time. The first staff contains the melody with lyrics: 'Jak też to we so ło dziś słoń ko świe ci, gdy Młodo Pa ni na ślub wy cho'. The second staff continues the melody with lyrics: 'dzi, gdy Młodo Pa ni na ślub wy cho dzi.' The second staff has a '8' above the first measure, indicating an octave. The music ends with a double bar line.

83. Jak też to wesoło

dziś słońko świeci,
gdy Młodo Pani na ślub wychodzi,
gdy Młodo Pani na ślub wychodzi.

U Młodego Pana gwarno, wesoło,
bo jego rodzinka stoi wokoło. x2

A u Młodej Pani serce się kraje,
bo jej mamusia z grobu nie wstaje. x2

Błogosławieństwu często towarzyszyły łąy Panny Młodej. Jak wspomina Jan Mikociak:
„Dziewczyna płakała po błogosławieństwie, a ojciec wyszedł i mówi – Krowę ci dom, świnię ci dom, pierzynę ci dom ino mi nie bec, teraz siadaj na wozy, bo odjeżdżomy do ślubu”.

Czasami zdarzało się, że na wesele jechano wozami o czym dalej mówi Jan Mikociak:
„Jak się wujek Karol żenił, to trzydzieści wozów jechało. To były wózki wyplatane z pręci. To były specjalnie uplecione. Konie były poubierane. One były specjalne nie takie co do pola”.
Jednak zazwyczaj chodzono do kościoła pieszo i całą drogę oczywiście śpiewano, np.:

Wyjezdź furmanku

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

Wy jeźdź furman ku, bo już na cie czas, bo tam nie przejeźdź, bo tam
nie przejeźdź bez ten gensty las.

84. Wyjezdź furmanku, (wer.1)

bo już na cie czas,
bo tam nie przejeźdź,
bo tam nie przejeźdź
bez ten gensty las.

Furmanek wyjechał bicem zatoczył,
a tam rozbójniczek x2
z lasu wyskoczył.

O mój rozbójniczku daruj mi życie
mam ci tam pienionzki x2
w zadku we wozie.

Wyjezdź furmanku

J. Mikociak 1936, Zarzecze
M. Madejska 1944, Zarzecze
K. Mikociak 1955, Zarzecze
J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

Wy jeźdź furman ku, bo już na cie czas. Bo tam nie przejeźdź, bo tam
nie przejeźdź, bez ten gensty las.

85. Wyjezdź furmanku, (wer.2)

bo już na cie czas.

Bo tam nie przejedzies,
bo tam nie przejedzies,
bez ten gensty las.

(dalsze słowa jak w wer. 1)

Z góry na dół ciemny las

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

The image shows a musical score for the song 'Z góry na dół ciemny las'. It consists of two staves of music in 2/4 time. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The melody is written in a simple, folk-like style. The lyrics are written below the notes. The second staff starts with a measure rest marked '8', indicating it begins at the eighth measure of the first staff. It features two first and second endings, marked '1.' and '2.', which lead to different conclusions of the phrase.

Z gó ry na dół cie mny las, z gó ry na dół cie mny las. Nie wi dzia łem
swo jej lu bej dłu gi cas dłu gi cas. dłu gi cas.

86. Z góry na dół ciemny las (wer.1)

Z góry na dół ciemny las.
Nie widziałem swojej lubej
długi cas, długi cas.

Kto jom widział niek powie x2
Ja jom widział w ogródeczku,
jak rwała róże dwie.

I urwała róże dwie x2
Jednom sobie zostawiła,
a tom drugom dała mnie.

Z góry na dół ciemny las

J. Mikociak 1936, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Z gó ry na dół ciem ny las, z gó ry na dół ciem ny las. Nie wi dzi łem

mo jej lu bej du gi czas, dłu gi czas, nie wie dzia łem mo jej lu bej dłu gi czas,

dłu gi czas.

87. Z góry na dół ciemny las (wer.2)

z góry na dół ciemny las.
Nie widziałem mojej lubej
długi czas, długi czas.
Nie widziałem mojej lubej
długi czas, długi czas.

Kto ją widział niech powie. x2
/Ja ją widział w ogródeczku
jak rwała róże dwie./ x2

I urwała dwie róże. x2
/Zaniosta je Jasieńkowi
na łożę na łożę./ x2

Naści Jasiu te róże,
bydzie ci się dobrze spać.
/Przydzies mi ty jutro rano
za te róże dziękować/.x2

Dzienuje ci, dzienuje
za te róże dzienuje.
/Bo ja jutro raniusieńko
precz odmaszeruje./ x2

Z góry na dół ciemny las

S. Giercuskiewicz 1933, Zarzecze
K. Mikociak 1955, Zarzecze

Z gó ry na dół ciem ny las, z gó ry na dół cie mny las. Nie wi dzia łem
swo jej lu bej dłu gi czas, dłu gi czas, nie wie dzia łem swo jej lu bej
dłu gi czas, dłu gi czas.

88. Z góry na dół ciemny las, (wer.3)

z góry na dół ciemny las.
Nie widziałem swojej lubej
długi czas, długi czas.
(dalsze słowa jak w wer. 2)

Helena Caputa z Pietrzykowic wspomina, że niektóre wesela tylko do pewnego momentu odbywały się w domu, po jakimś czasie goście przenosili się na salę np. w strażnicy, wtedy też szli pieszo i śpiewali: „*Jak ja była młodo na weselu, to wesela były w domu, a na sale śli tańczyć razem z orkiestrom. Jak się szło na te sale, to się śpiewało.*”

Według informacji, które przekazała nam pani Krystyna Mikociak w Starym Zarzeczu znany był zwyczaj tzw. *wyprowadzenia z wianka*, dokonywał go ksiądz, który udzielał ślubu. Polegało to na tym, że zaraz po zakończeniu ceremonii zaślubin Pan Młody odsuwał się od Pani Młodej, która klękała na stopniu przed ołtarzem. Robił tym samym miejsce dla starościn, które klękały z obu stron Pani Młodej. Ksiądz wyciągał ręce nad jej głowę, odmawiał modlitwę, a następnie dawał Młodej i starościnom do ucałowania krzyż. Z tego zwyczaju wywodzi się przyśpiewka:

89. Przyśpiewka: A z księdza proboszcza

to kawał figlarza,
ukrod młodej wionek,

uciekł łód łottorza. [KM]
(mel. P)

Com sie do Cie nachodzowół

J. Wandzel ur.1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze
K. Mikociak 1955, Zarzecze

Com sie do cie na cho dzo woł, na ło kien ko na pu ko woł. Nie tak na
ło kien ko jak na dzwi, wstoń ze mo ja noj mi lej so ło twórz mi.

Podczas całego wesela, zarówno w pierwszy, jak i w drugi dzień spontanicznie śpiewano wiele piosenek i przyspiewek, przy stołach i podczas tańca.

90. Com sie do cie nachodzowół,
na łokienko napukowół.
Nie tak na łokienko jak na drzwi,
wstoń ze moja nojmilejso łotwórz mi.

Łona wstała łotworzyła,
na Jasieńka zawołała.
Tyn ci jest mój miły młodzieniec,
co mi wzion mój zielony wieniec.

Jam ci nie wzion samaś dała
wrzuciłaś go do Dunaja.
Dunajem popłynół na morze,
którzy cie teraz moja miła wspomozie.

Nie wspomozie mnie kto inny,
tylko tyn Jasiu nojmilszy.
Coś mi łobiecywoł salony,
za tyn mój wioneczek zielony.

Co ja sie tam nachodzowol

J. Mikociak 1936, Zarzecz
M. Madejska 1944, Zarzecz

Co ja sie tam na cho dzo wol na to kien ko na pu ko wol. Nie tak na
to kien ko jak na drzwi, wsta woj mo ja noj mi lej so to tworz mi.

91. Co ja sie tam nachodzowol,
na okienko nastukowol.
Nie tak na łokienko jak na drzwi,
wstawoj moja nojmilejso łotwórz mi.

Miła/Ona wstała łotworzyła,
na Jasieńka zawołała.
Tyś mi jest nojmilsy młodzieniec,
coś mi wzion mój zielony wieniec.

Jam ci nie wzion samaś dała,
wrzuciłaś go do Dunaja.
Z Dunaja popłynol na morze,
cóż ci teraz moja miła pomoże.

Nie pomoże ci nikt inszy,
ino/tylko mój Jasiu nojmilszy.
Cos mi łobiecował miliony,
za ten mój wianeczek zielony.

O mój aniele, aniołeczku

J. Wandzel 1931, Zarzecze

The image shows a musical score for the song 'O mój aniele, aniołeczku'. It consists of two staves of music in 3/4 time, with a key signature of one sharp (F#). The first staff contains the melody for the first line of lyrics: 'O mój a nie le, a nie łe cku. Ty dzi sioj jes teś we wio nec ku.' The second staff, starting with a measure rest (9), contains the melody for the second line of lyrics: 'A mój wio ne cek jes w nie bie, dro ga dziew cy no zol mi cie bie.'

92. O mój aniele, aniołeczku.

Ty dzisiaj jesteś we woniecku.

A mój wioneczek jest w niebie,
droga dziewczyno zol mi ciebie.

I chłodziłyśmy nie jeden raz
i tak nam szybko przemijał czas.
A teraz przyszedł rozkaz nieba,
ze się nam dziewczęce rozejść trzeba.

Zycie ci scenścia, powodzenia,
niech ci Bóg scenścia nie odbiera.
I żeś powzięła te zamiary,
stompiłaś dzisiaj w moje ślady.

W cichy i pogodny

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze



93. W cichy i pogodny,

w cichy i pogodny, w cichy i pogodny
wieczór majowy.

Szła sobie dziewczyna x3
przez las dembowy.

Idzie ona idzie x3
bardzo zatroskana.

A za niom Cyganka x3
płaszczem odziana.

Ty czarna Cyganko x3
ty wróżyć umiesz.

A co ten gaj szumi /co w tym lesie szumi x3
ty to rozumiesz.

Wywróż mi Cyganko x3
z tej prawej renki.

A złoże ci za to x3
serdeczne dzienki.

A kiedy Cyganka x3
wróżyć przestała.

W ten czas sie dziewczyna x3

łzami zalała.

On cie już nie kocha x3
on kocha innom.

Daremnie ty spędzasz x3
lata dziewczyno.

Żegnał góral swom góralke

A. Worek 1937, Pietrzykowice
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze
K. Mikociak 1955, Zarzecze

Że gnał góral swom góralke ja donc w świat daleki. Mówi
do niej: Ulubiona, żegnaj mi na wieki.

94. Żegnał góral swom góralke

jadonc w świat daleki.

Mówi do niej: Ulubiona, żegnaj mi na wieki.

Za rok, za dwa albo za trzy powróce do sioła,
to cie luba zaprowadzę na ślub do kościoła.

Minoł roczek, minął drugi i nie widać Janka,
zapomniała ta góralka na słowa kochanka.

Zapomniała co przyrzekła gdy jom żegnał czule,
zapomniała ta góralka swego serca bóle.

Za trzy roki góral wraca z tom nadziejom w sercu,
ze się kiedyś zloncy z lubom na ślubnym kobiercu.

Starsze osoby często śpiewały na weselach piosenkę:

Tam za górą i doliną

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

The image shows two staves of musical notation in G major, 3/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics: 'Tam za górom i doliną gołym biegruchą ty. Każeście się'. The second staff, starting with a measure rest (6), contains the melody for the second line: 'latka młode, kaście się podziały.' The lyrics are written below the notes.

95. Tam za górą i doliną

gołym biegruchą.

Każeście się latka młode,

kaście się podziały.

Zaprzęgajcie konie siwe,

zaprzęgajcie gniade.

Dopędzajcie, doganiajcie

latka moje młode.

Dopędzili, dogonili,

na dembowym moście,

a teraz się latka moje,

młode latka zgłóście.

Już nie wrócę młode latka,

i piękna uroda.

Odleciały, popłynęły,

jak ta bystra woda.

Tam za górą, za doliną,

gołym biegruchą.

Nie użyłam rozkoszenki,

a lata mijają.

Wesele było idealnym czasem do śpiewania i tworzenia nowych przyśpiewek. Jan Mikociak opowiadał: „Pierwsze śpiewali łagodnie, a potem jak kto chciał komu dokuczyć ... jak się zeszyły moja mama, mama Karola, ciotka Kasia, ciotka Marysia, to było co niesamowitego.”

„Moja mama tutaj z Harężlakową na poczekaniu zmyślały. Jeden drugiemu jak se potem zaceli przyśpiewywać, to nieroz się konało ze śmiechu, to tak se to docinali rozmaitymi przyśpiewkami.” [FK]

Przyśpiewka

M. Płonka 1932, Zarzecze

My ślis ty Ma ryś ko ześ ty cu da bos kie, a pod to bom ni ma

i no krzy we nóż ki.

96. Przyśpiewka: Myślis ty Maryśko

ześ ty cuda boskie,
a pod Tobom ni ma,
ino krzywe nóżki.
(mel. P)

97. Przyśpiewka: A ty nasz starosto

byndzie cie pochwała,
jak tu nas obejdiesz
z kieliszkiem do koła.[HC]
(mel. P)

Przyśpiewka

M. Madejska 1944, Zarzecze

Świe ci sie, świe ci sie na kość cie le gał ka, Ma ry sia i Woj tek

to scyń śli wo par ka.

98. Przyśpiewka: Świeci się, świeci się

na kościele gałka,
Marysia i Wojtek,
to scynśliwo parka.
(mel. P)

99. Przyśpiewka: Świeci się, świeci się

na kościele krzyżek,
Pamientoj Wojtusku
coś Martusi przyrzyk.

Óna ci przyrzekła
wioneczek darować,
a tyś jom powinien
do śmierci sanować. [KM]
(mel. P)

Przyśpiewka

J. Mikociak 1936, Zarzecze
M. Madejska 1944, Zarzecze

Świe ci ci mie sion cek do gó ry róż ka mi, ob łob ze mnie Ma ryś
to łobie ma ron cka mi.

100. Przyśpiewka: Świeci ci miesioncek

do góry różkami,
obłop ze mnie Maryś
łobiema ronckami.

Na tą samą melodię Jan Mikociak zaśpiewał spontanicznie kolejne trzy przyśpiewki:

Brygidko, Brygidko,
co ty mos za ciało,
ledwo cie gdzie dotkne
juz mi sie zachciało.

Brygidko, Brygidko,
drobne kości w tobie,
nie żal by sie było
przytulić ku tobie.

Dziewczyna, dziewczyna
lepsza niż malina,
bo maline spaposz
dziewczne wyobłapiosz.

Jak wspominał jeden z naszych respondentów, kiedy ktoś chciał drugiemu dokuczyć, to śpiewał bardziej pikantne teksty, np.:

Przyśpiewka

J. Worek 1937, Bierna

Nie kce Zo rze can ki bo śmier dzi gno jów kom, wo le Piecz ko wian ke

7
z po kren co nom głów kom.

101. Przyśpiewka: Nie kce Zorzecanki

bo śmierdzi gnojówkom,
wole Pieczkowanke
z pokrenconom główkom. [MM]
(mel.P)

102. Przyśpiewka: Nie ma tyz to nie ma

jak to chłopu z gronia,
zjedzie se na dupie
nie trzeba mu konia.[MM]
(mel.P)

103. Przyśpiewka: Pod lasym, pod lasym

panny sie pitrasom.
Jechał chłopok z kolcami
ledwo uciekł z jajkami. [MM]
(mel.P)

104. Przyśpiewka: Nie bende jo wiencej

na piosku dawiała,
bo by mi sie cała
pioskiem zasypała. [MM]
(mel.P)

Po zaśpiewaniu tych przyśpiewek między naszymi rozmówcami wywiązała się krótka dyskusja:

JM: *Ej, ej, ty musisz iść do spowiedzi!*

MM: *Ale to jest zyciowe, to ni ma grzech.*

Najważniejszym obrzędem podczas zabawy weselnej były tzw. *oczepiny*, czyli przejście Panny Młodej ze stanu panieńskiego do stanu zamężnego. W tradycji oczeplinom przewodziły starościny, czyli doświadczone mężatki.

„Starościna kupowała chustkę, którą dawali na głowę młodej, wianek jej zdjeli. Wianek dawali na talerz i starościna zbierała na cepiec, na ocepiny. To były te pieniądze na wesele.” [JW] – Na weselach nie dawano prezentów, przynoszono produkty spożywcze: jajka, masło, sery, mąkę, spirytus, beczkę piwa.

„Zazwyczaj takie białe tybetki były na oczepiny. I dawniej dziewczyna chodziła już potem na ranną mszę w tej chustce . Śpiewali nawet: już nie bydzies pannom, już bydzies chłodziła z babami na rannom. Bo menzatki chodziły na rannom msze, a panny na sume”.[JW]

Pojedliście popiliście

J. Mikociak 1936, Zarzecze

Po je dli ście po pi li ście moi mi li gość cie, a ter roz sie Młodyj Pa ni
na ce pe cek złó z cie.

105. Przyśpiewka: Pojedliście, popiliście

moi mili goście,
a teraz sie Młodyj Pani,
na cepecek złózcie.
(mel.P)

„Na wanienke, na skopiecek, na pieluszki... - dawniej dziewczyna musiała mieć skopek, żeby krowę doić - taki drewniany z jednym uszkiem.” [JM]

Janina Wandzel pamięta, że: *Starościna brała młodą panią z za stołu na ocepiny i tam starościna zdejmowała jej wianek i śpiewała:*

Oj włosy, włosy złociste
służyłyście mi zaiste,
a teraz mi służyć nie kcecie.
Pod biały rombek pójdziecie,
pod biały rombek, pod chustkę
nie będę wiencej za dróżke.

Króla koronujom,
piwo, winko pijom,
a ty Panie Młody
daj nam choćby wody.

Po oczepinach Pani Młoda miała zamiast wianka na głowie chustkę. Po jej założeniu śpiewano staroścynom:

106. Przyśpiewka: O wy starościny

coscie to zrobiły,
zeście Młodom Paniom
krzywo łocepiły. [HC]
(mel.P)

Po oczepinach, według opowieści Janiny Wandzel, *„starościna brała na głowę przetak, chustkom miała zasłoniętom twarz, a w tym przetaku było zawsze ze sto skorup z jajek i nawet pobity na szczęście kamionkowy garnek. Przykrywali to wszystko chustkom i przyprowadzali jom Młodemu Panu. Pytali sie:*

- Czy to ta jest jego zonom?

Orkiestra grała wtedy marsza. Młody wstawił i mówił:

- Jo takom wściekline nie kce, a co wy myślicie, jo miał innom, przywleczenie mi mojom!

Ona (starościna) mówi:

- Jak mnie nie kcesz? Jo mom piękne nogi, jo ci byde zamiatać, jo ci byde dzieci bawić!

A łon godo:

- Wynoś mi się ty wiedzmo!

- Nie kciołeś mnie to mosz! – Ona wtedy wysypała na niego te skorupy, pobitek i uciekła.

Pamiętam też, jak w starej wsi zenił się Józek za te Trude. Moi rodzice tam byli, a ja za nimi goniła bo kciałam popatrzeć, to przywiedli takom Hankę Habdaskę spod Górki za tom drugom po starościnie, łona mu zaśpiewała:

Weź mnie Jasiu

J. Wandzel 1931, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Weź mnie Ja siu, weź mnie weź, by de jo Ci do brze jeś. Ka pu ste cke,
zie mnio cki, na ło sta tku bu ro cki.

107. Przyśpiewka: Weź mnie Jasiu

weź mnie weź,
byde ja ci dobrze jeś,
kapustecke, ziemniacki,
na łostatku burocki*.

(*A tu już wołali, że pod górkom nie było nigdy nic, ino buroki i kwacki. Zimnioki sprzedali żeby córkom kałgany kupić. Kałgany to były takie plisowane spódnice, wełniane, kałganowe spódnice)

Znowu powiedział, że ma krzywe nogi i że jom nie kce. Przywiedli mu już trzeciom a on godo:

- Nie kcem cie bo włosy mosz brzydkie, nogi krzywe... ty nie jesteś moja!

To starosta przyprowadzał te dziewczyny. Potem przyprowadzali młodom ocepionom w chustce.”

3. Kolędy i pastorałki

Okres świąt Bożego Narodzenia zawsze był i nadal jest jednym z najważniejszych wydarzeń roku kalendarzowego i obrzędowego. Jest to czas wyjątkowy ze względów religijnych oraz rodzinno-społecznych. Etnografowie odnotowali wiele zwyczajów i przesądów związanych z tzw. *Godnymi świętami*. Nasi informatorzy poza kolędami i pastorałkami również przywołali kilka świątecznych tradycji przestrzeganych na terenie gminy Łodygowice.

„W Wigilię nie śmiałaś jeść ani mleka, ani jajka, ani masła, był ścisły post i nie dali rodzice jeść, ba dopiero przy Wigilii. A przy Wigilii to już się miało jeść, że jeść. Co tam było: żurek, kwaśnica, zupa grzybowa, barszcz czerwony z krokietem, albo z kluskami. Łokonie się chytało w Sole, potem się ich usmażyło. Mód, ciasto, cukierki, jabłka na sznurku. Woda z piecorek musiała być! – czyli kompot z suszonych jabłek, śliwek. Teraz jest wszystko w sklepie, różne napoje, to ludzie tego nie robiom”. [MM]

„Rano we Wigilię trzeba było wcześniej wstać i kolędować. Tata nas młodych posyłał. Ludzie byli zadowoleni jak przychodzili chłopcy, bo to na urodzaj, jak przychodziły dziewczyny to nieszczęście. Klisiowie gonili, bo ich było dziewięć w domu, to się drzwi nie zamykały”. [JM]

Jak podaje Janina Wandzel na Nowy Rok było odwrotnie, pierwszą do domu wpuszczali dziewczynę, żeby krowie urodziła się jałówka, która była cenniejsza od byczka.

„Rano w Nowy Rok pierwsze było obwiązywanie drzewek słomom i palenie słomy w ogrodach. Spieszyli się, żeby jak ludzie szli do kościoła na rannom, to żeby wszystko było porobione. Zawsze w dwóch to robiło przy drzewach, potem jednego wnosili na plecach do domu jak worek, żeby był urodzaj jabłek, śliwek i gruszek”. [JM]

Wydarzeniem o największym znaczeniu dla rozwoju więzi środowiskowych było coroczne kolędowanie.

„Ja chodziłam z rodzicami jako dziecko do Starego Zarzecza. Chodzili my do Mentelskiego, Kasińskiego - szliśmy w Szczepana. Jak poszliśmy na Biernom, do siostry mojego taty, to potem oni z nami szli i gdzie my byli, to po tym cała urma chodziła.” [JS]

W tradycji kolędowanie rozpoczynało się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, czyli w św. Szczepana, ale niektórzy rozpoczynali kolędowanie już po Pasterce. Kolędnicy przebierali się w różne stroje i odwiedzali rodzinę, sąsiadów, przyjaciół, którzy to w zamian za *kolynde* dawali im jedzenie, picie, czasami pieniądze.

„Po kolendzie chodzili przebierańcy i chłopcy i dziewczyny. W Nowy Rok Drewniak – krawiec, przebierał się za Żyda. Brał takom walizkę i pełno takich flaszeczek, miał różne maści: na pompki, na byle co i zawsze je zachwaloł. Mój kuzyn był takim dziadem, miał kozuch obrócony na lewom stronie, związany powróstem. A ja byłam ubrana za takom dziadówką. Pamiętam miałam mamy spódnice plisowaną, fajny żakiet z takim kołnierzem, no i też nosiłam torbę, bo mi tam dawali jabłka i byle co. My nie chodzili po całym, tylko my szli do wybranych. Pamiętam jak my poszli do Traczów, to nom przynieśli wina i do pół litorwych garnuszków nom ciepłego wina dali.” [JS]

Helena Caputa z Pietrzykowic podaje, że sąsiedzi zbierali się razem, około 20 osób, chodzili po znajomych i śpiewali. Częstoowano ich *plackami* (ciastem) i wódką. Przebierali się w różne *szmaty*. Pani Helena wspomina, że raz przebrała się na Nowy Rok za bałwana.

Często kolędnicy odgrywali scenki. W *Scepona* musieli też zawsze „na urodzaj” sypnąć gospodarzom owsem.

„My jak zaczęli chłodzić po kolendzie po Pasterce to całom noc. Po Pasterce się szło, bo każdy miał kiszki – świnia była zabito, wcześniej był post, a po Pasterce już można było zjeść. Kiszki wkładali brutfannami do pieca, żeby się ładnie przysmażyły, był tam jeszcze boczek, takie to było chrupiące, wszystko swojskie. Czasami to i dziesięciu przyszło i tak każdy wpinkalał, nie patrzył co innego, taka tradycja była. Przychodziła rodzina i obcy.

W Boże Narodzeni wieczór, to było wielkie święto i każdy siedziół w domu. Jo się ino patrzyłach kiedy do Smyrdków, do gospodarza, przyjdom zaśpiewać „Słuchaj gospodarzu” i w dziesięciu przyszli. To już godomy z koleżankami, to już teraz jest kolenda. Brałaś worek owsa z grochem, żeby bolało i wyruszyłaś w kolende. Jak weszłaś do domu, to było całe

zasypane owsem: pościele, szofki. A jeszcze Baśka od Dudy to jeszcze plewy brała, to jak wrzuciła do szofki, to się nie da uwierzyć, to się tyle sprzątało. Jak weszła taka grupa, tako banda, to było aż grubo w pokoju, w kuchni, wszędzie nasypane. Robili sobie parot (żarty), czasami tak, że gospodarz nie mógł do chałpy wejść. W każdym domu pletli koszyczki, to były pręci, gospodarz nie mógł otworzyć drzwi, bo wszystko wiaderka, pręci, było pozastawiane”.

[MM]

„Na wejście” kolędnicy najczęściej śpiewali *Słuchaj gospodarzu*, niektórzy informatorzy podkreślali, że ta pastorałka, była przeznaczona dla „możniejszych gospodarzy”.

Słuchaj Gospodarzu

J. Mikociak 1936, Zarzecz
M. Madejska 1944, Zarzecz

Słu chaj Gos po da rzu, słu chaj Gos po da rzu co ci na po wie my,
czym Cie u cie szy my.

108. Słuchaj Gospodarzu, (wer.1)

słuchaj Gospodarzu,
co ci na powiemy, czym Cie ucieszymy

Że na Twojej roli x2
złoty płużek stoi. x2

A w tym złotym płużku x2
cztery konie siwe. x2

Na pośrednim koniu x2
złote siodółeczko. x2

A w tym siodółeczku x2
sam Pan Jezus siedzi. x2

Najświętsza Panienska x2
śniadanko im niesie. x2

Stańcie nie orajcie x2
siondźcie pośniadajcie. x2

Śniadać nie bendziemy x2
skibe doorzemy. x2

Skibe doorali x2
siodli pośniadali. x2

Potem sie pytali x2
co bendziemy siali. x2

Żytko i pszeniczke x2
owies tatareczke. x2

Bendzie snop na snopie x2
a kopa na kopie. x2

Bendzie sie obracać x2
miendzy mondelami. x2

Jako tyn miesięczek x2
miendzy gwiazdeczkami. x2

Słuchaj Gospodarzu

S. Giercuskiewicz 1933, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in G major (one flat) and 2/4 time. The first staff contains six measures of music with lyrics: 'Słu chaj Gos po da rzu, słu chaj Gos po da rzu, co ci na po wie my,'. The second staff starts with a measure rest (marked '7') and contains five measures of music with lyrics: 'czym Cie u cie szy my.'.

109. Słuchaj Gospodarzu, (wer.2)

słuchaj Gospodarzu,
co ci na powiemy,
czym Cie ucieszymy.

(dalsze dwie zwrotki informator podał tak ja w wer.1)

Śpiewa się także:

110. Za oknami sosna rośnie,
na tej sośnie złoto rośnie,
złoto rośnie, złoto bydzie,
my tu przyśli po kolyndzie.

My tu z wozem nie jadymy,
co nom docie to weznymy,
suchej rzepy to nie kcyemy,
kawoł spyrki to weznymy i kołoca kyns.

Kiedy kolędnicy zaśpiewali pierwszą kolędę lub pastorałkę i weszli do domu, to musieli wszystkim pożyczyć, czyli *powinszować*.

*„Pan Jezus się rodził, po kolendzie chodził,
a my tyz tu grzeszni po kolendzie przyśli!” [JS]*

*„Przyszedłek tu z połaźniczkom na świętego Scepona,
byście byli zdrowi, weseli jako w niebie anieli cały rok.
By się wom chowały bycki i cielicki jak w lesie jedlicki, cały rok.” [MMa]*

*„Na scynście, na zdrowie na tom Wigilije,
byście byli zdrowi, weseli jak w niebie anieli cały rok.
By się wom darzyło, kopilo, dyszłem do Bielska łobrucilo!
- Jo jeszcze dodatkowo mówił, tata mnie tego nauczył:
Postoł mnie tu Adam z Ewom, byście dali wionzke siana
łosietkowi do złobu.
- Jo uciekoł potem, bo mi chcieli nawiązać siana.” [JM]*

Do dnia dzisiejszego winszowania mówione są w gwarze, a ponadto muszą być rymowane. Tak jak w minionych czasach, tak i teraz życzenia te muszą być wypowiedane bardzo szybko, bez zająknięcia, a im dłuższe winszowania kolędnik potrafi powiedzieć, tym zyskuje większe uznanie. Kiedyś chwalebny było także pamiętanie jak największej ilości

zwrotek śpiewanych kolęd i piosenek. Jak stwierdza Jan Worek: „nie mieli telewizji, to umieli śpiewać wszystkie zwrotki”.

Przykładowe powinszowania podane przez naszych informatorów:

*„Na szczynści, na zdrowie, na to Boże Narodzeni,
byście byli zdrowi, weseli jak w niebie anieli cały rok.
by sie wom rodiło, kopilo, do miasta dyślem tobróciło,
by sie wom rodiły cielicki, bycicki jak w lesie jedlicki,
w kozdym kontku po dzieciontku a na piecu troje,
byście czasem nie pedzieli, ze to które moje.” [JWo]*

*„Jak łobyczaj kaze stary, według łojców naszych wiary,
kcemy złożyć wom zyczenia w Dzień Bożego Narodzenia.
Niechaj gwiazdka pomyślności, która świeci wom o zmroku
zaprowadzi was do scynścia w nadchodzącym nowym roku.” [AW]*

*Winszujemy wom panie Gospodarzu z paniom Gospodyniom,
Zdrowio, scynście od tego Pana Jezuska Nowonarodzonego.
Bo ten Pan Jezusek Nowonarodzony lezy w złóbkcu na sianku złożony.
Rozłóż Maryjo roncki Jezusowi niech pobłogostawi całemu domowi.” [MMA]*

*Na szczęści, na zdrowi, na te Godni Świenta,
co by sie wom chowały wszystkie zwierzenta.
Kury, kacki i indyki, krowy i dorodne byki.
Zebyście mieli cielicek wiela w lesie jedlicek,
wołków wiela w płocie kołków.
Niech sie wom rodzi w łogordzie
marchewka, koperek i dorodny selerek,
a w polu zyto jak koryto, bób jak złób, kwacki jak pecki
a zimnioki jak mysi łogonecki.
Byście mało nasioli, duzo zebrali
i łostatnim snopkiem dziure w scycie zatkali.*

*Byście córki wydali, a nos na weseli pytali.
zierać co by nie pijał, córki wom nie bijał,
za duzo nie kurzył i za innymi nie burzył.
A jesce wom tak powiem na tym Nowym Roku,
co byście mieli wnuka do roku.
Żeby był zdrowy jak groń i za tydzień gonił som” [JS]*

*„Wam dzisiaj życzę, wam nadobne panie,
męża bogatego niech każda dostanie.
Chłopcy niechaj wezmą posag morowy,
no i dobrom żonke, ale bez teściowej.” [MMa]*

Powinszowania były również śpiewane – transkrypcje nutowe oraz teksty znajdują się na końcu tego podrozdziału.

Jak kolędnicy – młodzi chłopcy podchodzili pod okna panien to śpiewali:

W pierwszym okieneczku

J. Mikociak 1936, Zarzecze
M. Madejska 1944, Zarzecze



111. W pierwszym okieneczku

pięknie ptaszek śpiewa,
hej nam, hej!

W drugim łokieneczku
Marysia/Kasinka wyszywa,
hej nam, hej!

Co wyszyje kwiatek
Jasiowi/Jasinkowi niesie,

hej nam hej!

A Jasinek za to,
trzewiczki na lato,
hej nam, hej!

Już my jom ubrali
i usznurowali,
hej nam hej!

Teraz by my radzi,
za Jasinka dali,
hej nam, hej!

Kolędnicy chodzili również w Sylwestra i w Nowy Rok. Tradycja *biegania za dziada* w pierwszy dzień Nowego Roku szczególnie pielęgnowana jest we wsi Zarzecze. Do dnia dzisiejszego w owym „biegu” bierze udział większość kawalerów i niektórzy młodzi małżonkowie. Cała gromada przebierańców biega o do domu do domu z kolędą na ustach i powinszowaniami.

„W Łodygowicach w Sylwestra i w Nowy Rok chodzili przebierańcy. W Nowy Rok taka liczna grupa chodziła z Biernej, chodzili też po Łodygowicach, było ich ze dwudziestu. Przebrani byli za Żyda, dziada, doktora, rzeźnika, śmierć, diabła. Mieli ze sobą baty i strzelali nimi. Przychodzili do domu, śpiewali kolędy, obgonili całom chatpę, wszędzie nadeptali, siewali, skokali, tańczyli, zaczepiali dziewczyny. Były domy gdzie ich przyjmowano, ale były też i domy gdzie ich nie przyjmowano. U nas w domu było skromnie, pamiętam, że jak tata na święta kupował jakąś flaszkę wódki, to zawsze mówił – trzeba zostawić dla kolędników na Nowy Rok. Mama ich zawsze częstowała, był salceson. Oni jedli wyśpiewywali, tańcowali i do dziewczyn się zalecali, raczej nie mieli instrumentów, raczej od siebie śpiewali.” [MMa]

Przykładowe powinszowania noworoczne:

*„Na scenści, na zdrowi na tym Nowym Roku, co by wos nie bolała głowa, ani w bok.
Niech się wom rodzi w łogrodzie marchewka, koperek i dorodny selerek.
Byście dobrze jedli i warzyli i cały rok zdrowi byli.” [JS]*

Tak o dziadach noworocznych w Zarzeczu opowiada Filomena Kaczorowska: „W Szczepana śli z gwiazdą i gonity takie średnie dziady. Śpiewali, kolędowali życzenia składali. A w Nowy Rok to już były takie dziady bardziej profesjonalne. Śpiewali „Nowy Rok Bieży” to była ta najważniejsza kolęda i trochę życzeń tych jakiś różnych. Kiedyś naprawdę przykładali się do przebrania na Nowy Rok. Przeważnie z bibuły wstążki mieli, kwiatki robili takimi różnymi rzędami, kolorami te kwiatki przypinali. Przeważnie ozdoby bibułowe były. Diabły gonity, śmierć, kominiarz też się przeleciał. U nas po wsi dziady pogonity, uciekały dzieci przed nimi, kolędę się im dawało pieniądze.”

Nowy rok bieży

G. Suchanek 1924, Pietrzykowice
 A. Habdas 1923, Zarzecze
 J. Mikociak 1936, Zarzecze
 J. Habdas 1938, Zarzecze
 M. Madejska 1944, Zarzecze

No wy rok bie ży. W ja seł kach le ży. A gdzie, gdzie? W Be tle jem mie ście,
 tam sie pos piesz cie, znaj dzie cie.

112. Nowy rok bieży,
 w jasełkach leży.
 A gdzie, gdzie?
 W Betlejem mieście, tam się pośpieszcie, znajdziecie.

Leży Dzieciontko, jako jagniątko.
 A kto, kto?
 Dzieciontko małe,
 dajcież mu chwałę na ziemi.

Jak go poznamy, gdy go nie znamy.
 Jezusa?
 Podło uwity nie w aksamity, ubogo.

Wół osioł ziewa, parom zagrzewa.
A jakoż?
Kłęcząc padajom, chwałę oddając, Dzieciontku

Kiedy kolędnicy wychodzili z domu śpiewali:

Za kolende dzienkujemy

J. Mikociak 1936, Zarzecze
x. F. Płonka 1941, Zarzecze

Za ko len de dzien ku je my, szczę ścia, zro wia, Wam ży czy my, by ście

mie li co pot rze ba, a po śmier ci szli do nie ba. Tak to Bo że dej.

113. Za kolende dzienkujemy, (wer.1)

szczęścia, zdrowia Wam życzymy,
byście mieli co potrzeba,
a po śmierci szli do nieba. Tak to Boże dej.

Za kolende dzienkujemy

J. Worek 1937, Bierna

Za ko len de dzien ku je my, scyń ścio, zro wio Wom zy cy my,

byś cie mie li co po trze ba, a po śmier ci śli do nie ba. Tak to Bo że dej.

114. Za kolende dzienkujemy, (wer. 2)

scyńście, zdrowio Wom zycymy,
byście mieli co potrzeba,
a po śmierci śli do nieba.
Tak to Boże dej.

A co to ziemianie

J. Habdas 1938, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze

A co to zie mia nie, le zy Bóg na sia nie, le zy, le zy dzie cion te cko,
śli cne, ła dne Pa nion te cko.

Do lu dzi sie łu śmie cho.

Tak prezentowały się tzw. stałe punkty wizyty kolędników. Poniżej zamieszczamy w porządku alfabetycznym podane nam przez informatorów kolędy i pastorałki. Jest to najliczniejsza grupa pieśni, którą udało nam się zebrać. Należy zaznaczyć, że niektórzy z naszych informatorów posiadają jeszcze stare śpiewniki tzw. *kantyczki*, jest to zbiór pieśni nabożnych, szczególnie kolęd i pastorałek z końca XIX i początku XX w. Dominującą większość kolęd i pastorałek nasi respondenci śpiewali z pamięci, jednak zdarzało się tak, że wyjmowali kantyczki i odnajdywali w nich te pieśni, które kiedyś były śpiewane. W kantyczkach nie znajdziemy gwary, ale za to wiele zwrotów ze staropolskiego języka literackiego.

115. A co to ziemianie, (wer.1)

lezy Bóg na sianie,
lezy, lezy dzieciontecko,
ślicne, ładne Paniontecko. Do ludzi sie łusmiecho

Janieli weseli, wtórzy to widzieli,
widzieliśmy maleńkiego,
Jezusa Narodzonego. Na sianku złożonego.

A co mu za dary, domy mu łofiarzy,
jo barana poprowadze ,
a jo łosła powom wsadze. Łoddomy mu zwierzyne.

Jo cłowiek łubogi, ło mój Jezu drogi,
niekze jo tez byde wzienty,
miendzy bydłenta przyjeynty. Z nimi sie cieszył byde.

A co to Rzymianie*

J. Mikociak 1936, Zarzecze

A co to Rzy mia nie, le zy Król na sia nie. Le zy, le zy Dzie cion te cko
7 śli cne, ma łe Pa nion te cko do lu dzi sie u śmie cho.

116. A co to Rzymianie, (wer.2)

lezy Król na sianie.
Lezy, lezy Dzieciontecko,
ślicne, małe Paniontecko,
do ludzi sie uśmiecho.

I my też pójdziemy, cieszyć się bendziemy.
Zaśpiewamy piosnke społem,
uderzymy przed nim cołem,
ucieszymy dziecine.

A cóż z tą dzieciną

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

A cóż z tą dzie ci ną bę dziem czy ni li. Zaś pie waj my
Pas tusz ko wie mi li, cóż nam się kwi li?
6 mu we so ło i o bróć my się z nim w ko ło. Hoc, hoc, hoc.

117. A cóż z tą dzieciną

Będziem czynili?
Pastuszkowie mili, cóż nam się kwili?
Zaśpiewajmy mu wesolo
i obróćmy się z nim w koło.
Hoc, hoc, hoc.

Czy bez matuleńki płacze dziecina?
 Więc ją do miłego zaprośmy zyna.
 Mama, mama do dziecięcia,
 utul swego płacz panięcia.
 Ma, ma, ma.

Czy dlatego płaczesz mój złoty duszka,
 że nie ma Józefa w domu staruszka?
 Więc Józefa zawołajmy
 i ciesząc go zaśpiewajmy.
 Ta, ta, ta.

Albo Pacholęciu w dudki zagrajmy
 i na piszczałkach rozweselajmy.
 Li li li li moje dudki,
 skacz robaczku mój malutki
 Li, li, li.

A śpis Bartek

x. F. Płonka 1941, Zarzecze

A śpis Bar tek, Sy mek, Woj tek, Ma ciek, Wa lek, To mek, Ku ba, Sta chu.

Ło zwij, ze sie prze co któ ry z wos bo łu mre łod wiel ki go stra chu.

Ło no coś ta kiye go, jak słoń ce jas ne go, świe ci na nie bie.

118. A śpis Bartek,

Symek, Wojtek, Maciek, Walek,
 Tomek, Kuba, Stachu.
 Łozwij, ze sie przeco który z wos
 bo łumre łod wielkiego strachu.
 Łono coś takiwego jak słońce jasnego,
 świeci na niebie.

Coby ześ społ, cego wrescys,
cy cie pono nie fortuna łupi.
Śpis a godos mazy ci sie
lada Juda a ty bajes gupi.
Ze ci sie zjawilo, znać ci sie przyśniło,
ześ widzioł słońce.

Nie śpie ci jo mój Wojtecku,
ani ci tez lada cego prawie.
Juz to kwila jak nie przez syn,
jasnoś widze lec na scyrej jawie.
Słyse i śpiewanie i prześlicne granie,
tam za góreckom.

Nie plyeć plotka, nie budź drugik,
tak Ci sie to cosik przewidziało.
Ktoz by śpiywoł, sowy kwicom,
wilków sie tez znać doś nazbiegało.
I tak sie im łocy, przy pochmurnej nocy
błyscom jak świycki.

Apokaliptycny Baranku

A. Habdas 1923, Zarzecze
F. Kaczorowska, 1943 Zarzecze

A po ka li pty cny Ba ran ku, le zon cy w pie lu skak na sian ku. O śli cny Je
zu lin ku, wdzien cny lu by Bo zin ku. Bo ski a ble ga cie, cy mu w ma je sta cie,
cy muz nie w mi sty cnym a po ka lip ty cnym ro dzis sie na sa cie.

119. Apokaliptycny Baranku,

lezoncy w pieluskak na sianku.

O ślicny Jezulinku, wdziencny luby Bozinku,

Boski ablegacie, cymu w majestacie,

cymu nie w mistycznym apokaliptycznym

rodzis sie na sacie.

Apokaliptyczny Baranku

P. Wandzi 1976, Zarzecze

A musical score for the hymn 'Apokaliptyczny Baranku' in 3/4 time. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The lyrics are: 'A po ka lip tycz ny Ba ran ku, le żon cy w pie lusz kach na sian ku. O śli czny Je'. The second staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp. The lyrics are: 'zu lin ku, wdzien czny lu by Bo zin ku. Bo ski a ble ga cie, cze mu w ma jes ta cie,'. The third staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp. The lyrics are: 'cze mu nie w mi sty cznej a po ka li pty cznej sta wiasz się nam na sza cie.'

120. Apokaliptyczny Baranku, (wer.2)

leżoncy w pieluszkach na sianku.

O śliczny Jezulinku, wdzieczny luby Bozinku.

Boski ablegacie, czemu w majestacie,

czemu nie w mistycznej apokaliptycznej

stawiasz się nam na szacie.

Cosik mi sie widzi ze na Betlejemie

mel. "Wisi zbojnik"

J. Worek 1937, Bierna

A musical score for the hymn 'Cosik mi sie widzi ze na Betlejemie' in 4/4 time. It consists of two staves of music with lyrics underneath. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The lyrics are: 'Co sik mi sie wi dzi ze na Be tle je mie, co sik mi sie wi dzi ze na Be tle je mie.' The second staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp. The lyrics are: 'Prz seł na świat Je zus na tom pol skom zie mie. Hej, na tom pol skom zie mie.'

121. Cosik mi się widzi ze na Betlejemie,

cosik mi się widzi ze na Betlejemie.

Przyseł na świat Jezus na tom polskom ziemie.

Hej na tom polskim ziemie.

Bo u nas haw w górach w bacowskim sałasie, 2x
w którym przy dolinie Kasia łowce pasie.

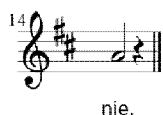
Hej Kasia łowce pasie.

Ten co przysedł Jezus w blasku swojej chwały, 2x
ka som wielkie turnie, ka som wielkie skały.
Hej ka som wielkie skały.

Kie sie ło tym cudzie zwiedzieli Juchasi, 2x
wzieli se warciutko kobzy, genśle, basy.
Hej kobzy, genśle, basy.

Cztery lata owce pasał

A. Habdas 1923, Zarzecze
S. Jagosz 1929, Łodygowice
x. Franciszek Płonka 1941, Zarzecze
J. Stokfosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice



122. Cztery lata owce pasał,⁴²

w tej tu dolinie, w tej tu dolinie.
Jako żywo nie słyszałem o tej nowinie.
Jako żywo nie słyszałem o tej nowinie.

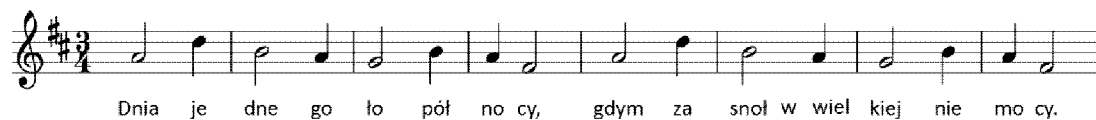
By Synaczka Panienczka
miała porodzić x2
By panieństwo z macierzyństwem miało się zgodzić. 2x

A tu wczoraj kompanija
tak se mówiła x2
Że Panna Syna na sianku w żłobie powiła. 2x

⁴² Brzmienie pierwszego wersu popularne w Zarzeczcu, w Łodygowicach słowo *owce* zastępuje *zawszem*.

Dnia Jednego

A. Habdas 1923, Zarzecze
A. Worek 1937, Pietrzykowie



123. Dnia jednego ło północy, (wer.1)

gdym zasnoł w wielkiej/cienkiej niemocy.

Nie wiyem cy na jawie cy mi sie śniło,

ze koło mej budy stonko świeciło 2x

Sam/Ja sie czem prendzej porwałem
i na drugik zawołałem.

Na Kube na Maćka i na Kaźmierza,
by wstali czem prendzej mówić pacierza.

Nie zaroz/rychło sie podźwignęli,
bo byli bardzo zasnęli/posneli.
Ale ich po trochu wzięł za cupryne,
by wstali przywitać/powitać Boga Dziecine.

Kazimierz bowiem wszystko słyssał,
bo na sianie w budzie dysoł.
Ale nam od strachu nie kcioł powiedzieć,
na Maćka skazywał, ten musi wiedzieć.

Dnia jednego

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice



Dnia jed ne go o pół no cy, gdym zas nął w cięż kiej nie mo cy. Nie wiem czy



na ja wie, czy mi sie śni ło, że ko ło mej bu dy słoń ce świe ci ło.

124. Dnia jednego o północy, (wer.2)

gdym zasnął w ciężkiej niemocy.

Nie wiem czy na jawie czy mi się śniło,

że koło mej budy słońce świeciło,

że koło mej budy słońce świeciło.

Ja się czem prędzej zerwałem

i na drugich zawołałem.

Na Kube, na Maćka i na Kazmierza,

by wstali czem prędzej mówić pacierza. x2

Nie rychło się podźwignęli,

bo byli bardzo zasnęli.

Alem ich po trochu wziął za czuprynę,

by wstali przywitać Boga Dziecinę. x2

Antek też, bo wszystko słyszał,

bo na sianie w budzie dyszał.

Ale nam od strachu nie chciał powiedzieć,

na Maćka skazywał, ten musi wiedzieć. x2

Nu, Macieju ty nam powiesz,

ponieważ ty sam wszystko wiesz:

Widziałem, widziałem dziwne widzenie,

słyszałem, słyszałem anielskie pienie. x2

Gęś siodłato

J. Habdas 1938, Zarzeczce

Gęś sio dła to, gęś sio dła to, gęś sio dła to skrzy dłem piec wy mia to.

5 Hej, hej ko len da *Po ckoj ty wil co sku, po ckoj ty wil co sku by dzies

12 ty se sie dziół, ju tro w sa fli co sku!

125. Gęś siodłato (wer.1)

gęś siodłato, gęś siodłato
skrzydłem piec wymiato.
Hej, hej kolenda!

Kacka bioło, 3x,
bochenecki wolo.
Hej, hej Kolenda.

Lis przybiegła, 3x,
nojewniejszy chlyb zjadła,
hej, hej kolenda!

Wilk wybiyro, 3x,
chleba nie przybywo.
hej, hej kolenda!

(* druga część melodii)

Pockoj ty wilcosku, 2x,
bydzies ty se siedziół,
jutro w saflicosku!

Gruchneła, runeła

x. F. Płonka 1941, Zarzecze
M. Płonka 1932, Zarzecze

Musical notation for the song 'Gruchneła, runeła'. It consists of three staves of music in 4/4 time. The first staff contains the first two lines of lyrics. The second staff contains the next two lines. The third staff contains the final line. The lyrics are: Gru chne ła, ru ne ła w Be tle jem zie mia. Nie by ło, nie by ło Jó ze fa w do ma. Ken dy ześ, ken dy ześ Jó ze fie by woł. W Be tle jem, w Be tle jem dzie cion tku śpie woł.

126. Gruchneła, runeła (wer.1)

w Betlejem ziemia.

Nie było, nie było Józefa w doma.

Kendy ześ, kendy ześ Józefie bywoł.

W Betlejem, w Betlejem dzieciontku śpiewoł.

Gruchneła, gruchneła

J. Habdas 1938, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze
Z. Habdas 1940, Zarzecze

Musical notation for the song 'Gruchneła, gruchneła'. It consists of two staves of music in 4/4 time. The first staff contains the first two lines of lyrics. The second staff contains the final line. The lyrics are: Gru chne ła, gru chne ła w Be tle jem zie mia. Nie by ło, nie by ło Jó ze fa w do ma.

127. Gruchneła, gruchneła (wer.2)

w Betlejem ziemia.

Nie było, nie było Józefa w doma.

Józefie, Józefie gdzie ześ Ty bywoł,

w Betlejem, w Betlejem dzieciontku śpiwoł.

Wół osioł, wół osioł przed nim klenkajom,
Pasterze, pasterze muldanki grajom.

Gwałtu, gwałtu

S. Wandzel 1931, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in G major and 3/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Gwał tu, gwał tu pa stu szko wie! Słysz cie, słysz cie, co wam po wiem.
O gień sie błys ka, a dro ga śli ska, u cie kać.

128. Gwałtu, gwałtu

pastuszkowie!

Słyszcie, słyszcie, co wam powiem.

Ogień sie błyska, a droga śliska, uciekać.

Strachy, strachy nad strachami!

Jasność bije piorunami.

O tam do kata, już koniec świata, źle z nami.

Cicho, cicho Wojtku łusy,

bo sie zlenknie, kto usłysz.

Czy cie złe ciska, nie zawrzesz pyska, Kudłacz.

Jezu ślicny kwiecie

J. Mikociak 1936, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze



Je zu śli cny kwie cie zja wio ny na świe cie. A cy muś sie w zi mie ro dził,
cienz ki mróz na sie przy wo dził, nie na cie płym le cie.

129. Jezu ślicny kwiecie (wer.1)

zjawiony na świecie.
A czemuś się w zimie rodził,
cienki mróz na się przywodził,
nie na ciepłym lecie.

Jezu niepojęty, czemuś nie z pańceny.
Nie w pałacu ześ złożony,
w lichej sople narodzony
i między bydłenty.

Ślicno jak lilija, Panienska Maryja.
Cało piękno jak ta róża,
nie suko pańskiego łoża
w zółbecku powija.

Pastuszkowie mali, pryncytko się zebrali.
To z muzykom, to z pieśniami,
to z różnymi łofiarami,
Panu kwate dawali.

Ło Jezu Kochany, nom z nieba zesłany.
Przes Twe święte Narodzynie,
dej scyęśliwe powodzenie,
zywot pozondany.

Jeżu śliczny kwiecie

S. Jagosz 1929, Łodygowice

Je zu śli czny kwie cie zja wio ny na świe cie. A cze muś sie
w zi mie ro dził, cię żki mróz na sie przy wo dził, nie na cie płym le cie,
nie na cie płym le cie.

130. Jeżu śliczny kwiecie (wer.2),

zjawiony na świecie.

A czemuś się w zimie rodził,

ciężki mróz na się przywodził,

nie na ciepłym lecie, nie na ciepłym lecie.

Leży, leży

A. Worek 1937, Pietrzykowie

Le ży, le ży, le ży, le ży Je zus ma lu sień ki. Pła cze z zimna, płą cze z zi mna,
a on na gu sień ki.

131. Leży, leży, leży, leży

Jeżus malusieńki.

Płacze z zimna, płacze z zimna, a on nagusieńki.

Żłób kamienny x2 nad nim pajęczyna.

A w nim leży x2 prześliczna dziecina.

O Józefie x2 jak marne twe pienie.

Nie zabrałeś x2 Panu na odzienie.

Przyszła matka x2 siankiem go okryła.

Taka pościel x2 Jezusowa była.

Ło Józefie

A. Worek 1937, Pietrzykowice



Ło Józefie ce gó z kće cie po wieć cie z nom gdzie sie Je zus na ro dził.

W Be tle jem. Chwa ła To bie Je zu Chrys te przez Twe na ro dze nie czy s te,

15 w Be tel jem.

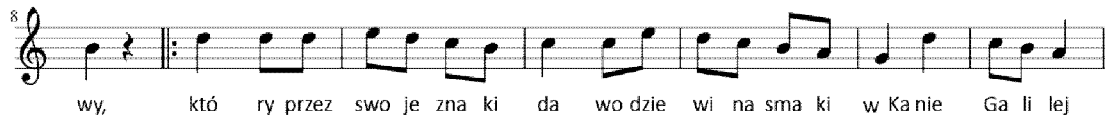
132. Ło Józefie

czegoś kćecie,
powiećciez nam gdzie sie Jezus narodził.
W Betlejem.
Chwała Tobie Jezu Chryste
przez Twe narodzenie czyste, w Betlejem.

O Józefie czegoś kćecie,
powiećciez nam kto Jezusa kolebał.
Maryja.
Chwała tobie Jezu Chryste
przez Twe narodzenie czyste w Betlejem.

Mesyjasz przyszedł

J. Habdas 1938, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Giercuszkiewicz 1933, Zarzecze



133. Mesyjasz przyszedł (wer.1)

na świat prawdziwy
i Prorok zacny z wielkimi dziwy,
który przez swoje znaki,
dał wodzie wina smaki,
w Kanie Galilejskiej.

Wesele bardzo zacne sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono
i zwolenników Jego,
by strzegli Pana swego,
w Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa, aby jadł, proszą,
wszystkiego dosyć mają,
tylko wina czekają,
w Kanie Galilejskiej.

Matka zaś Jego, gdy to ujrzała,
oblubieńcowi dogodzić chciała,
prosiła swego Syna,
by sprawił z wody wina,
w Kanie Galilejskiej.

Pan Jezus, chcąc tym uszlachcić gody,
kazał nanosić dostatkami wody.
Hej, gody, gody, gody,
wnet będzie wino z wody,
w Kanie Galilejskiej.

Wnet prawdziwego Boga poznali,
gdy zamiast wody, wino czerpali.
Hej, wino, wino, wino,
lepsze, niż pierwej było,
w Kanie Galilejskiej.

Przez narodzenie Twojego Syna,
każ nam nalewać, Panienko, wina.
Hej, wina, wina, wina,
u tak dobrego Pana,
w Królestwie Niebieskim.

Mesyjasz przyszedł

J. Habdas 1938, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Giercuskiewicz 1933, Zarzecze



134. Mesyjasz przyszedł (wer.2)

na świat prawdziwy
i Prorok zacny z wielkimi dziwy,
który przez swoje znaki,
dał wodzie winne smaki,
w Kanie Galilejskiej.
(kolejne zwrotki jak w wer.1)

Na kopie siana

A. Habdas 1923, Zarzecze
P. Wandzel 1979, Zarzecze

The musical score is written in a single system with five staves. It begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 3/4 time signature. The melody consists of eighth and quarter notes. The lyrics are written below the notes, with some words split across lines. The score includes repeat signs and changes in time signature to 4/4 and 3/4.

Na ko pie sia na le ża łem z na ja Woj tek, Ma ciek
Drzy ma łem mi le przy do brej chwi le. Hej! - Bar tosz wo ła -
i Ku ba. Ko cha ny Woj cie chu, bierz sie do poś pie chu.
ach zgu ba.
O wo coś z nie ba wiel kie go. Ja gó ra by chmu ra na dół sie to cy,
bły scy sie prze dziw nie jaz bo lom ło cy. Oj, oj, oj wsta waj cie
pren dko u cie kaj cie, coś złe go.

135. Na kopie siana (wer.1)

leżałem z rana ja Wojtek, Maciek i Kuba.

Drzymałem mile przy dobrej chwile.

Hej - Bartosz - woła ach zguba.

Kochany Wojciechu bierz sie do pośpiechu.

Owo coś z nieba wielkiego.

Ja góra by chmura na dół sie tocy,

błyscy się przedziwnie, az bolom ło cy.

Oj, oj, oj wstawajcie prendko uciekajcie, coś złego.

Na kopie siana

x. F. Płonka 1941, Zarzecze
M. Płonka 1932, Zarzecze



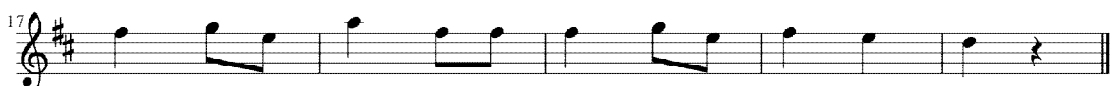
Na ko pie sia na le za tem z ra na ja, Woj tek, Ma ciek i Ku ba.
Drzy ma tem mi le przy do brej chwi le. Hej! - Bar tosz wo ta - ach zgu ba.



Ko cha ny Woj cie chu bierz sie do poś pie chu. O wo coś z nie ba



wiel kie go. Ja gó ra by chmu ra na dół sie to cy. Oj, oj, oj
Bły scy sie prze dziw nie az bo lom to cy.



wsta waj cie pren dko u cie kaj cie, coś złe go.

136. Na kopie siana (wer.2)

Tekst taki sam jak w wer.1

Najświętsza Panienka

A. Habdas 1923, Zarzecze
S. Giercuskiewicz 1933, Zarzecze
P. Wandzel 1976, Zarzecze

Naj świę tsza Pa nien ka, gdy po ro dzić mia ła. Jó ze fa sta rusz ka
o po kój pro si ła. Gdzie bę dzie po kój o pie ku nie dro gi
cho ciał u bo gi. I po szed Ci Jó zef pro sić o gos po de
i wziął ze so bą dzba nu szek na wo dę. A ni gos po dy,
a ni wo dy da no je szcze złe mia no.

137. Najświętsza Panienka, (wer.1)

gdy porodzić miała.

Józefa staruszka o pokój prosiła.

Gdzie będzie pokój opiekunie drogi
choć ubogi.

I poszedł Ci Józef prosić o gospodę

i wziął se ze sobą dzbanuszek na wodę.

Ani gospody, ani wody dano

jeszcze złe miano.

Nojświentso Panienka

Jan Habdas ur. 1940, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

The musical score is written on three staves in G major. The first staff contains the first three measures of the melody, with lyrics: 'Noj świen tso Pa nien ka kie po ro dzie mia ła, Jó ze fa sta ru ska'. The second staff contains the next three measures, with lyrics: 'to po kój pro si ła. Ka by dzie po kój to pie ku nie dro gi'. The third staff contains the final two measures, with lyrics: 'cho cios tu bo gi.' The time signatures change from 3/4 to 5/4, then to 3/4, and finally to 5/4.

138. Najświentso Panienka (wer.2)

kie porodzić miała, Józefa staruska ło pokój prosiła.
Ka bydzie pokój łopiekunie drogi chocios łaubogi.

A Józef starusek zwarzywszy te mowe
i skłonił na dół swojom świentom głowe.
Frasunku dosyć, ratunku potrzeba skond tylko z nieba.

I poszedł Ci Józef prosić o gospode
wzioł se ze sobom dzbanuszek na wode.
Ani gospody, ani wody dano jeszcze złe miano.

Nie pukoj tu stary mom tu gości dosyć,
na próżno mnie bedzies ło gospode prosić.
Ja sam gospodarz, nie mam miejsca tego dla ludu swego.

Ten jeden mieszczanin wielkim zalem zdjety,
zeby nie został na wielki przeklęty.
Pokazał droge staruszkowi tymu sfrasowanemu.

Tam do Betlejem tam gdzie szopka była,
tam sobie Maryja z Józefem spoczyła.
Tam był spoczynek, tam był nocleg świenty z parom bydlenty.

A gdy przychodziło około północy,
narodził sie Jezus bardzo dziwnej nocy.
Tam mu anieli głosami śpiewali multanki grali.

Najświętsza Panienka

x. F. Płonka 1941, Zarzecze
M. Płonka 1932, Zarzecze

Naj świętsza Pa nien ka, gdy po ro dzić mia ła, Jó ze fa sta rusz ka
o po kój pro si ła. Jó ze fie sta rusz ku o pie ku nie dro gi,
a gdzie be dzie dla mnie po ko ik u bo gi. I po szedł Ci Jó zef
pro sić o go spo de, wziół se ze so bom dzba nu szek na wo de.
A ni go spo dy, ani wo dy da no jesz cze krzy cza no.

139. Najświętsza Panienka, (wer.3)

gdy porodzić miała, Józefa staruszka o pokój prosiła.
Józefie staruszku opiekunie drogi,
a gdzie będzie dla mnie pokoik ubogi.

I poszedł Ci Józef prosić o gospode,
wziół se ze sobom dzbanuszek na wodę.
Ani gospody, ani wody dano jeszcze krzyczano.

A Józef staruszek zważył se te mowe
i skłonił na dół swojom świętom głowę.
Frasunku dosyć, ratunku potrzeba, skond tylko z nieba.

Narodził się w stajni

J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze

Na ro dził się w staj ni Je zus u bo gi, u ni żył ma jes tat, cho ciał Pan sro gi.

⁵ Bę dąc Sy nem Naj wyż sze go, nie miał miej sca god niej sze go, Swo jej O so bie.

140. Narodził się w stajni

Jezus ubogi,
uniżył majestat, chociaż Pan srogi.
Będąc Synem Najwyższego,
nie miał miejsca godniejszego,
Swojej Osobie.

W stajni z bydłtami gospodarz staje,
ubogim pastuszkom w pole znać daje.
Wszyscy się ze snu porwali,
skoro światłość oglądali,
ponad Betlejem.

Narodził się zbawiciel

A. Worek 1937, Pietrzykowice

The image shows a musical score for the song 'Narodził się zbawiciel'. It consists of two staves. The top staff is a vocal line in G major (one sharp) and 4/4 time, with lyrics: 'Na ro dził się Zba wi ciel wszy scy go wi ta jom i pta szen ta i zwie rzen ta'. The bottom staff is a violin (Vln.) accompaniment, starting with a fourth finger (4) on the first note, with lyrics: 'je mu cześć od da mu jom.'.

141. Narodził se Zbawiciel

wszyscy go witajom
i ptaszenta i zwierzen ta jemu cześć oddajom.

Żeniło się z dawnych lat
ptactwa bardzo wiele,
a pan orzeł jako król sprawował wesele.

Pojął sobie paniom genś,
sokół Paniom kaczke,
a ta mała cyraneczka była im za szwaczke.

Jastrzomb zaś był zuchwały
nie chciał pojonać ptaka,
zajonca chciał za małzonke pojonać nieboraka.

Przeto mu kuropatwe
za małzonke dano,
a glogulca do lasu po ksiendza posłano.

Wienc mu grzywacz ślub dawał
a gawron z kropidłem,
a gołombek jako żaczek niósł ogień z kadzidłem.

Kukułeczka i dudek
listy rozpisował,
kuliga postanowiono by gości czenstował.

Czyżyk z szczygłem i z ziembą

do stołu służyli,
wilga, dziencioł i żońna potrawy nosili.

Kokosz piwo toczyła,
a kogut roznosił
i każdego czenstował, kto go tylko prosił.

Ni mos Ci ni mos

A. Habdas 1923, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in G major. The first staff contains the first four measures of the melody, with lyrics: "Ni mos Ci ni mos na te gwio zde cke, co nos pro wa dzi". The second staff contains the next four measures, with lyrics: "pro sto w so pe cke. Tam, tam ka mój Pon le zy w zło bie w ludz kiej fo dzie zy." The notation includes various time signatures (4/4, 3/4, 4/4, 3/4) and rests.

142. Ni mos ci ni mos (wer.1)

na te gwiozdecke,
co nos prowadzi prosto w sopecke.
Tam, tam ka mój Pon leży w złości w ludzkiej odzieży.

Pójde jo, pójde byde mu słuzyć,
nie dom mu w stajni nie wcasu użyć.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Bende osiołkiem i wołkiem Twoim,
ogrzewajonc Cie afektem moim.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Złóbeczek twardy mienko wyłóże,
albo go w sercu moim wydroże.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Ani snu oczom moim pozwole,
ciebie dzieciantko kołysać wole.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Co tylko kozesz bende robiła,

w scyeńściu niescyeńściu bede służyła.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Weź mnie mój Panie i na krzyż z sobom,
gdzie sie łobrucis pójde ja z Tobom.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Teroz Ci śpiewać i prosić byde,
kochane dziecie dej mi kolyende.
Hej, hej nie co innego ino Ciebie samego.

Nie masz Ci nie masz

S. Giercuszkiewicz 1933, Zarzecze

Musical score for the song "Nie masz Ci nie masz". The score is written in treble clef with a key signature of one sharp (F#) and a 2/4 time signature. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The lyrics are: "Nie masz Ci nie masz nad te gwia zde czkę, co nas pro wa dzi pro sto w szo pe czkę. Tam, tam gdzie mój Pan le ży w żło bie w ludz kiej o dzie ży."

143. Nie masz Ci nie masz, (wer.2)

nad te gwiazdeczkę,
co nas prowadzi prosto w szopeczkę.
Tam, tam gdzie mój Pan leży
w żłobie w ludzkiej odzieży.

Pójde ja, pójde będę mu służyć,
nie domu w stajni nie waczsłużyć.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Będę osiołkiem i wołkiem Twoim,
ogrzewając Cię afektem moim.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Żłóbeczek twardy miękko wyłożę,

albo go w sercu moim wydrąże.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Ani snu oczom moim pozwolę,
Ciebie dzieciątko kołysać wolę.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Co tylko każesz będę robiła,
w szczęściu nieszczęściu będę służyła.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Weź mnie mój Panie i na krzyż z sobom,
gdzie się obrócisz pójde ja z Tobą.
Hej, hej obrałem sobie służyć mój Jezu Tobie.

Teraz Ci śpiewć i prosić będę,
kochane dziecie daj mi kolędę.
Hej, hej nie co innego tylko Ciebie samego.

Nie masz Ci nie masz

S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze
Z. Habdas 1940, Zarzecze

Nie masz Ci nie masz nad te gwiazdeczkę, co nas prowaǳi
prosto w szepteczkę. Tam, tam gdzie mój Pan leży, w żłobie
w ludzkiej oǳieży.

144. Nie masz Ci nie masz (wer.3)

Tekst taki jak w wer.4

Pan z nieba i łona

A. Habdas1923, Zarzecze

The musical score is written in a single system with four staves. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one flat (Bb). The time signature changes from 4/4 to 2/4, then to 3/4, and back to 4/4. The lyrics are: "Pan z nieba i łona Ojca przycho dzi, o to sie z Ma ry ji". The second staff starts at measure 5 and continues with the lyrics: "dziś Je zus ro dzi. łą ski przy no si, kto o nie pro si,". The third staff starts at measure 10 and continues with: "od puszcza grze chy, da je po cie chy. O Pa nie nasz świen ty,". The fourth staff starts at measure 14 and ends with: "cud nie po jen ty.".

145. Pan z nieba i z łona

Ojca przychodzi,
oto się z Maryi dziś Jezus rodzi.
Łaski przynosi, kto o nie prosi,
odpuszcza grzechy, daje pociechy.
O Panie nasz święty, cud niepojęty.

Przystompmy do Tronu z swemi prośbami,
którego oczenta zplęty łzami.
Niech łaska Boże, twoja wspomóże,
zlituj się Panie, oddal karanie,
od nas grzesznych ludzi, gdy tromba zbudzi.

Pastyrze bieżeli

A. Habdas 1923, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze



Pa sty rze bie że li, kie głos u sły se li śpie wa nia a niel skiye go.
Zna le żli w zło be cku, w Be tle jem mia ste cku Je zu sa ma lut kiye go.



O sioł mu z wo łem u stu gu jom, klen ka jom gra jonc a do ru jom Stwo rzy cie la



swo je go.

146. Pastyrze bieżeli,

kie głos usłyseli śpiewania anielskiego.

Znaleźli w złobecku,

w Betlejem miasteczku Jezusa malutkiego.

Osiół mu z wołem usługujom,

klenkajom grajonc adorujom,

Stworzyciela swojego.

Widzonc to pasterze,

iż bydłenta szczerze nieme ukłon oddajom.

Padli na kolana,

tak wielkiego Pana zaśpiewawszy witajom.

Zawitaj Boże utajony,

z Paniénki czystej narodzony,

na twarze upadajom.

Pastuszkowie bracia mili

A. Habdas 1923, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze
J.Wandzel. 1931 Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in 4/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Pas tus ko wie, bra cia mi li, kaś cie po tyn cas chło dzi li? Po pod le siu,
po do li nie, sta ne li my w tej krze wi nie, paś ło wie cki.

147. Pastuszkowie, bracia mili (wer.1)

kaście po tyn cas chłodzili?
Po podlesiu, po dolinie,
staneli my w tej krzewinie paść łowiecki.

A kie północ nastompiała,
jasność z nieba uderzyła.
Pastuszkowie zaś drzymali,
ze snu sie posporywali. Co sie dzieje?

Cicho bracia! Co sie dzieje?
Jasiek płace, Grześ sie śmieje.
Kuba wyskoczył na bude
i zwałił Waldkowi dudy, jaz na ziemie.

Bartek co wloz na brog siana,
zrozumiał ze widok z rana.
Jak skoczył od samej strzechy,
narobił wsyćkim uciechy, sobie płacu.

O jakze mnie głowa boli!
Chociozem lecioł powoli,
Jozek myśloł ze mom skrzydła,
a jo jesce tu u bydła, z pastuskami.

Pastuszkowie bracia mili

S. Jagosz 1929, Łodygowice

Pa stus ko wie, bra cia mi li ka ście po tyn cas cho dzi li? Po pod le siu,
po do li nie, sta ne li my w tej krze wi nie paś ło wie cki.

148. Pastuszkowie, bracia mili (wer.2)

kaście pod tyn czas chodzili?
Po podlesiu, po dolinie,
staneli my w tej krzewinie,
paś łowiecki.

Paśli pasterze woły

S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze

Pa śli pa ste rze wo ły, pa śli pa ste rze wo ły u zie lo nej dom bro wy,
u zie lo nej dom bro wy.

149. Paśli pasterze woły,

paśli pasterze woły
u zielonej dombrowy. x2

Anioł sie im ukazał 2x
do Betlejem iść kazał. 2x

Oni sie go ulenkli 2x
na kolanka poklenkli. 2x

A on lezy we zlobie 2x
nie majonc nic na sobie.2x

Pomalutku Józefie

J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze

Po ma lut ku Jó ze fie, po ma lu tku, pro sze Cie, wi dzisz, że ja nie mo ge,
10 iść w tak da le kom dro ge. Wy ro mu miej, pro sze, wszak wi dzisz co no sze,
17 w mym ży wo cie mam Bo ga, prze to mi przy kra dro ga.

150. Pomalutku Józefie

pomalutku, prosze Cie,
widzisz, że ja nie moge, iść w tak dalekom droge.

Wyrozumiej, prosze, wszak widzisz co nosze,
w mym żywocie mam Boga, przeto mi przykra droga.

Bo już czas nadchodzi, że sie Jezus rodzi,
którego mi zwiastował Anioł, gdy mie pozdrowiał.

A tak myślę sobie i chcę mówić tobie,
o gospode spokojnom, mnie w taki czas przystojnom.

Bo teraz w miasteczku i w lada domeczku,
trudno o kont Ci bydzie, gdy gości pełno wszendzie.

Powiedzcie pasterze mili

S. Jagosz 1929, Łodygowice
J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

Po wiedz cie pas te rze mi li, kaś cie po ten cas cho dzi li.
Do Be tle jem sła wne go, wi tać Na ro dzo ne go. Z Pan ny czys tej Me sy
ja sza, stond po cie cha roś nie na sza. U bo gich pas tusz ków na zie mi,
gdzie Bo ga na oka wi dzi my.

151. Powiedzcie pasterze mili (wer.1)

kaście po ten cas chodzili?

Do Betlejem sławnego, witać Narodzonego.

Z Panny czystej Mesjasza, stond pociecha rośnie nasza.

Ubogich pastuszków na ziemi, gdzie Boga na oko widzimy.

I my by też tam bieżeli, kie byśmy drózkę widzieli.

Pójdźcie, pokazemy wam, tylko chciejcie wierzyć nam.

Do Betlejem prosto idźcie, ale czyste serca nieście.

Bo ten Pan czysty sam, szanuje, takowych sług nowych przyjmuje.

Jakże dzieciontko poznamy, znaków od niego nie mamy.

W szopie leży powity wół z osłem pracowity.

Parom swojom nań dmuchają, dziecionteczko zagrzewają.

Jezusa Chrystusa małego, poznali dziś stwórcę swojego.

I nam też Jezuska trzeba, bo przyszedł dla wszystkich z nieba.

Pójdźcie o niebozenta, klenczom przed nim bydłenta.

Panu swemu chwałę dajcie, imię jego wyznawajcie.

Ze trzema królami na ziemi, zebyście mogli być zbawiani.

Powiedzcie pasterze mili

J. Stokłosa 1939, Łodygowice

Po wiedz cie pas te rze mi li, kaś cie po ten cas cho dzi li?

Po pod le siu, po do li nie sta ne li w gen stej krze wi nie, paś o wie cki.

152. Powiedzcie pasterze mili (wer.2)

kaście po ten cas chodzili?
Po podlesiu, po dolinie,
staneli w genstej krzewinie,
paś owiecki.

Powstań Dawidzie

S. Giercuszkiewicz 1933, Zarzeczce
F. Kaczorowska 1943, Zarzeczce
J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

Po wstań Da wi dzie czym pren dzej z lut niom przy żło bie,

niech sie cie szom świen te pan ny sa me dziś so bie. Niech każ da po wień cu

swe mu ob lu bień cu, o fia ru je, po da ru je Nie bios Dzie cię ciu.

153. Powstań Dawidzie (wer.1)

czym prendzej z lutniom przy żłobie,
niech sie cieszm święte panny same dziś sobie.
Niech każda po wieńcu swemu oblubieńcu,
ofiaruje, podaruje Niebios Dzieciociu.

Znosi Boga na swym renku Symeon stary

i głosi światłem narodów prawdziwe wiary.
Kaptan pożondany i na świat postany,
aby poznał Boga w ciele, Pana nad Pany.

Powstań Dawidzie

x. F. Płonka 1941, Zarzecze

Po wstań Da wi dzie czym pren dziej z lut niom przy żło bie.

Niech sie cie szom świen te pan ny sa me dziś so bie. Niech każ da po wień cu

swe mu ob lu bień cu, o fia ru je, po da ru je, Nie bios Dzie cień ciu.

154. Powstań Dawidzie (wer.2)

czym prendzej z lutniom przy żłobie.

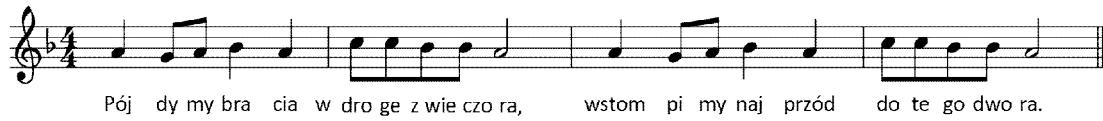
Niech sie cieszom święte panny same dziś sobie.

Niech każda po wieńcu swemu oblubieńcu,

ofiaruje, podaruje Niebios Dziecieńciu.

Pójdymy bracia

P. Wandzel 1976, Zarzecze
K. Wolny 1990, Zarzecze



155. Pójdymy bracia (wer.1)

w droge z wieczora,
wstompimy najpierw do tego dwora
i bydymy śpiewać wszendzie
o tak wesolej kolendzie.
Hej kolenda, kolenda.

Jeden sie porwoł z predka za nami,
zapomniol z domu butów z gaciami.
Nie wytrzymos miły bracie,
idź po buty idź po gacie.
Hej kolenda, kolenda.

A kiedy wracał bieżał do skoku,
upadł w zarośla bo był o zmroku.
Tam sie nie mógł som ratować,
musiał do rana nocować.
Hej kolenda, kolenda.

Drugi sie upił w karcmie na winie
i zasnoł sobie tuz przy kominie.
Spolil sobie nogawice
i rynkawy u gunice.
Hej kolenda, kolenda.

Był tez i taki co bardzo zistny,

nale z nim bieda bo nie pośpiesny.
Rada kandy sobie siondzie,
z torby kiełbasy dobendzie.
Hej kolenda, kolenda.

Był też i z nami Kuba kulawy,
z tym ci też było dużo zabawy.
Skokoł on na jedneyj nodze,
drugo go bolała srodze.
Hej kolenda, kolenda.

A nie żałujmy swojej ochoty,
zaśpiewać Panu, stojonc przed wroty.
Wykrzyknijcie, wielcy mali,
co by nom co pryndzej dali.
Hej kolenda, kolenda.

Pójdymy bracia

x. F. Płonka 1941, Zarzecze



156. Pójdymy bracia (wer.2)

w droge z wieczora,
wstąpimy naprzód do tego dwora.
Będziemy śpiewali wszędzie,
o tak wesołej kolędzie.
Hej kolęda, kolęda.

A nie żałujmy swojej ochoty,
zaśpiewać Panu, stojąc przed wroty.

Wykrzyknijcie, wielcy mali,
żeby nam co prędeż dali.
Hej kolęda, kolęda.

Pójdymy bracia

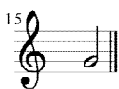
J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice



Pój dy my bra cia w dro ge z wie czo ra, wstą pi my jej pierw do te go dwo ra.



I będ dzie my śpie wać wszę dzie, o tak we so łej ko lę dzie. Hej ko lę da, ko lę



da.

157. Pójdymy bracia (wer.3)

w droge z wieczora,
wstąpimy najpierw do tego dwora.
I będziemy śpiewać wszędzie,
o tak wesołej kolędzie.
Hej kolęda, kolęda.

Jeden się porwał przyndka za nami,
zapomnił sobie butów z gaciami.
Nie wytrzymasz miły bracie,
idź po buty idź po gacie.
Hej kolęda, kolęda.

Jeden się upił w karczmie na winie
i legnął sobie tuż przy kominie.
Spalił sobie rękawice
i rękawy u gunice.
Hej kolęda, kolęda.

A jednego nam w karczmie zabili,
wszędzie rad bywał gdzie goście byli,
ale nam ta nie żal jego,

bo był huliganek z niego.
Hej kolęda, kolęda.

Jakosik bracia ło nos nie dbajom,
bo nos na mrozie długo trzymajom.
Nie trzymojcie nos na rzeczy,
bo juz każdy ledwie skrzeczy.
Hej kolęda, kolęda.

Może kolynde dziś dostaniemy,
jak nam nie dadzom to łydyjdziemy
i będziemy rozgłaszałi,
że nom skąpcy nic nie dali.
Hej kolęda, kolęda.

A w tej małej chałpce,
same gołodupce.
Słome jedzom, sieckom srajom,
kolednikom nic nie dajom.
Hej kolęda, kolęda

Pójdziemy bracia

J. Worek 1937, Bierna

Pój dzie my bra cia w dro ge z wie czo ra, wstom pi my naj przód do te go dwo ra.

I ben dzie my śpie wać wszen dzie, o tak we so łej ko len dzie.

Hej, ko len da, ko len da.

158. Pójdziemy bracia (wer.4)

W droge z wieczora.
Wstompimy najprzód do tego dwora.
I bendziemy śpiewac wszędzie,
o tak wesolej kolendzie.
Hej, kolenda, kolenda.

Przylecieli, przylecieli

J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze

Przy le cie li, przy le cie li tak śliczni a nie li. Ca li bio li, ca li bio li
zło te piór ka mie li.

159. Przylecieli, przylecieli

tak śliczni anieli.

Cali bioli, cali bioli złote piórka mieli.

Przynieśli nom, przynieśli nom wesołom nowine,

Panna cysta, Panna cysta zrodziła Dziecine.

A zrodziwszy, a zrodziwszy w pieluski powiła,

a powiwszy a powiwszy na sianku złożyła.

Lezy, lezy, lezy, lezy Jezus malusieńki.

Lezy, lezy, lezy, lezy Jezus nagusieńki.

Zdjena Panna, zdjena Panna swój ronbeczek z głowy,

ściele w złóbk, ściele w złóbk Panu Jezusowi.

A nynojze, a nynojze drogie serce moje,

bo cie kochom, bo cie kochom jako życie swoje.

Słyse z nieba muzyke

S. Jagosz 1929, Łodygowice
J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

Sły se z nieba mu zy ke, i a niel skie pieś ni, sła wiom Bo ga, ze nom do

sta jen ki sie mie ści. Nie chce ro zum po jońć te go chy ba ło kiem

doj rzy cze go, cy sie mu to nie śni.

160. Słyse z nieba muzyke

i anielskie pieśni,
sławiom Boga, ze sie nom do stajenki mieści.
Nie chce rozum pojońć tego chyba łokiem
dojrzy czego,
cy sie mu to nie śni.

Słyse z nieba muzyke, juz Ci to na jawie,
wyśpiewujom o takiej dziwnej Boskiej sprawie.
Ze Bóg przyjon stan cłowieka majestatu sie wyrzeko,
ku ludzkiej naprawie.

Śliczna Panienska Jezusa zrodziła

A. Habdas 1923, Zarzecze
P. Wandzl 1976, Zarzecze

The musical score is written in a single system with three staves. The first staff contains the first three measures of the melody, with lyrics 'Śli czna Pa nien ka Je zu sa zro dzi ła. Wstaj ni po wi wszy'. The second staff starts at measure 4 and contains the next three measures, with lyrics 'sian kiem go o kry ła. O sia no, sia no, sia no jak li li ja,'. The third staff starts at measure 7 and contains the final three measures, with lyrics 'na któ rym kła dzie Je zu sa Ma ry ja.' The key signature has one flat (Bb) and the time signature is 3/4.

161. Śliczna Panienska Jezusa zrodziła.

W stajni powiwszy siankiem go okryła.
O siano, siano, siano jak lilija,
na którym kładzie Jezusa Maryja.

Czemu litości nie masz, Panno droga,
żeś w liche siano uwinęła Boga.
O siano, siano, siano, kwiecie drogi,
ze sie na Tobie kładzie Bóg ubogi.

Dziwna na świecie stała sie odmiana,
ze Nazarejski kwiat wrzucon do siana.
O siano, siano, co Ci sie zdarzyło,
ze bedomc sianem w kwiat żeś sie zmieniło

„W Szczepana z połaźniczkami chodzili przeważnie młodzi chłopcy. Czasem jeden przychodził, czasem trzech ich było. Połaźniczkę trzymał jeden. Takom połaźniczką to się pogłaskało wszystkich domowników, a jeszcze dawniej to dziadkowie pogłaskali też zwierzęta, a potem ją za obraz wsadzali. W każdym domu zostawiali połaźniczkę. To była gałązka smreczka, czy jodełki – najczęściej była ubrana jakąś wstążką z bibuły. Ci, którzy z nią chodzili nie byli przebrani. Kolędowały dzieci, były poprzebierane za jakieś cyganki”. [MMa]

„Mocie tu połażnicke, świętego Scepana, pogłoskojcie se niom krowicke, zebyście mieli cielicke” [JH]

Świenty Scepon

J. Habdas 1938, Zarzecze
Z. Habdas 1940, Zarzecze
M. Pietraszko 1965, Zarzecze



Świen ty Sce pon po ko len dzie rod chło dził Hej, hej, hej rod chło dził,
A świen ty Jon sie ku nie mu przy go dził, Hej, hej, hej przy go dził,

7
rod chło dził.
przy go dził.

162. Świenty Scepon (wer. 1)

po kolendzie rod chłodził.

Hej, hej, hej rod chłodził, rod chłodził.

A świenty Jon sie ku niemu przygodził.

Hej, hej, hej przygodził, przygodził.

A cymuś sie świenta Matko ośmioma.

Hej, hej, hej ośmiola , ośmioma.

Boś ty Jana i Szczepana po kolendzie ujrzała.

Hej, hej, hej ujrzała, ujrzała.

A witojze świentny Janie, Szczepanie.

Hej, hej, hej Szczepanie, Szczepanie.

Ochrzciałeś ty mego Syna w Jordanie.

Hej, hej, hej w Jordanie w, Jordanie

Świenty Scepon

A. Worek 1937, Pietrzykowice

The image shows two staves of musical notation in 4/4 time, with a key signature of one flat (B-flat). The melody is written on a treble clef. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the lyrics: "Świen ty Sce pon po ko len dzie rod cho dził, rod cho dził,". The second staff contains the lyrics: "wnet sie ku nie mu świe ty Jon na go dził, na go dził.".

163. Świenty Scepon (wer. 2)

po kolendzie rod chodził, rod chodził,
wnet sie ku niemu świenty Jon nagodził, nagodził.

Mój Szczepanku pójdźmy wszyscy do szopy, do szopy.
Znajdziemy tam pacholątko tej tropy, tej tropy.

Znajdziemy tam pacholątko nadobne, nadobne.
Mówiom wszyscy, ze jest Bogu podobne, podobne.

Tuszonc pasterze

J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze



164. Tuszonc pasterze (wer. 1)

że dzień blisko,
wygnali wołki na pastwisko.
Z obory, z obory, z obory,
zapendzili pod bory, pod bory, pod bory.
Trafili na dobrom trawie,
pokładli sie na murawe,
posneli, posneli, posneli.
a bydło jadło, jadło, jadło,
a bydło jadło, jadło, jadło,
aż sie spać pokładło.

Tusząc pasterze

P. Wandzel 1976, Zarzecze



Tu sząc pa ste rze, że dzień bli sko, wy gna li ow ce na pas twi sko. Z o bo ry,



z o bo ry, z o bo ry, za pę dzi li pod bo ry, pod bo ry. Tra fi li na



do brą tra wę, po kła dli się na mu ra wę, po snę li, po snę li, po snę li.



A by dło, by dło ja dło, ja dło, a by dło, by dło ja dło, ja dło, aż się spać po



kła dło.

165. Tusząc pasterze (wer.2)

że dzień blisko,
wygnali owce na pastwisko.
Z obory, z obory, z obory,
zapędzili pod bory, pod bory.
Trafili na dobrą trawę,
pokładli się na murawę,
posnęli, posnęli, posnęli.
A bydło, bydło jadło, jadło
a bydło, bydło jadło, jadło,
(aż się spać pokładło). 2x

Tusząc pasterze

J. Worek 1937, Bierna

The musical score is written in G major (one sharp) and 4/4 time. It consists of five staves of music with lyrics underneath. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp. The second staff begins with a measure rest and a '5' above the staff. The third staff starts with a measure rest and a '10' above the staff. The fourth staff begins with a measure rest and a '13' above the staff, and includes a repeat sign. The fifth staff starts with a measure rest and a '17' above the staff.

Tu sząc pa ste rze, że dzień bli sko, wy gna li ow ce na pas twi sko.

Z o bo ry, z o bo ry, z o bo ry, za pęd dzi li pod bo ry, po bo ry, pod bo ry.

Tra fi li na do brą tra wę, po kła dli sie na mu ra wę, pos nę li, pos nę li.

A by dło ja dło, ja dło, ja dło, a by dło ja dło, ja dło, ja dło,

aż się spać po kła dło.

166. Tusząc pasterze, że dzień blisko (wer.3)

(tekst jak w wer.2)

Tusząc pasterze

x. F. Płonka 1941, Zarzecze



Tu sząc pa ste rze, że dzień bli sko, Z o bo ry, z o bo ry, z o bor y.
wy gna li ow ce na pas twi sko.




Za pę dzi li pod bo ry, pod bo ry, pod bo ry. Tra fi li na do brą tra wę,



po kła dli sie na mu ra wę. Po snę li, po sne li, po sne li. A by dło, ja dło,



ja dło, ja dło, a by dło, ja dło, ja dło, ja dło, aż się spać po kła dło,



aż sie spać po kła dło.

167. Tusząc pasterze, że dzień blisko (wer.4)

(tekst jak w wer.2)

Tusząc Pasterze

5. Giercuskiewicz 1933, Zarzecze



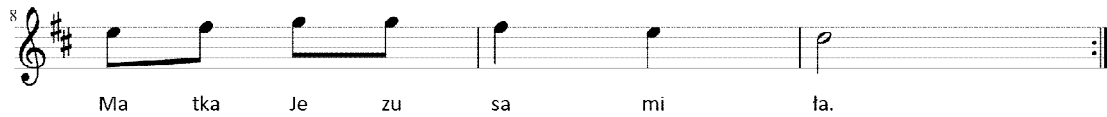
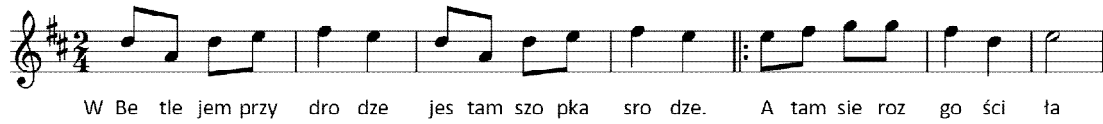
Tu sząc pa ste rze, że dzień bli sko, wy gna li ow ca na pas twis ko.

168. Tusząc pasterze, że dzień blisko (wer.5)

(tekst jak w wer.2)

W Betlejem przy drodze

A. Habdas 1923, Zarzecze
J. Wandzel 1932, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze
x. F. Płonka 1941, Zarzecze
F. Kaczorowska 1943, Zarzecze
P. Wandzel 1976, Zarzecze



169. W Betlejem przy drodze (wer.1)

jes tam szopka srodze,
a tam sie rozgościła Matka Jezusa miła.

Z Boskiego zrzondzenia przyszed czas rodzenia,
synaczka przedwiecznego, światu pozondanego.

Wnet to anioł sprawił, pasterzom łobjawił,
pastyrze co sie stało, Bóg przyjon ludzkie ciało.

Spiesznie pobiezycie, w Betlejem ujrzycie,
dzieciontko pod jaskami uwite pieluszkami.

W Betlejem przy drodze

S. Jagosz 1929, Łodygowice
J. Worek 1937, Bierna
J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

W Be tle jem przy dro dze jest tam szo pka sro dze. A wniej sie roz go ści
ła, Ma tka Je zu sa mi ła.

170. W Betlejem przy drodze (wer.2)

jest tam szopka srodze.

A w niej sie rozgościła, Matka Jezusa miła.

Z Boskiego rządu, przyszedł czas rodzenia
Synaczka przedwiecznego, światu pożądanego.

Wtem to anioł sprawił, pasterzom objawił.
Pasterze, co się stało? - Bóg przyjął ludzkie ciało.

Spiesznie pobieźcie, w Betlejem ujrzycie,
dzieciontko pod jaśłami, uwite pieluszkami.

A tam osioł z wołem pod nieba okółem,
parom swoim chuchają, dzieciontko zagrzewajom.

Wejdom w szopkę mali, anieli strugali,
złotą wierzbe i lipkę, Dzieciontku na kolibkę.

Jeden kompiel grzeje a drugi się śmieje,
trzeci pieluszki suszy, kozdy rad służyć duszy.

Czwarty jeść gotuje, pionty usługuje,
szósty po szopie tupta, rzeczy do konta sprzonta.

I my też małemu, Dzieciontku dobremu,
z radościom usługujmy, serca swe ofiarujmy.

Dajmy mu ofiary, każdy swoje dary.
Dasz ty Kuba kukielkę, ja dam masła osetkę.

A ty Grzela prosie zaraz mu zaniosę
i czubatom kokosze, przyjmij śliczny Jezusie.

W Boże Narodzenie wszystko się weseli

A. Worek 1937, Pietrzykowice

The image shows a musical score for the song 'W Boże Narodzenie wszystko się weseli'. It consists of three staves of music in 4/4 time, with a key signature of one flat (B-flat). The lyrics are written below the notes. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one flat. The second staff starts with a treble clef and a key signature of one flat, and has a measure number '4' at the beginning. The third staff starts with a treble clef and a key signature of one flat, and has a measure number '7' at the beginning.

W Bo że na ro dze nie wszy stko się we se li, we se lom się lu dzie,
we se lom a nie li. Chwa ta Pa nu, chwa ta śpie wa zie mia ca ta.
Hej ko len da, ko len da.

171. W Boże Narodzenie wszystko się weseli

weselom się ludzie, weselom anieli.
Chwała Panu, chwała śpiewa ziemia cała.
Hej kolenda, kolenda.

Śnieg tany przykrywa, bo przecież potrzeba
w nowej szacie przyjść Pana ziemi, nieba,
który świat wybawił, w nymdzy nie zostawił.
Hej kolenda, kolenda.

Garnom się narody i wołajom Panie,
czemu ty w stajence i czemu na sianie.
Gar Boga człowiecze, Jezus im odrzeczce.
Hej kolenda, kolenda.

Polacy przybyli i pytajom Pana,
czy się też odrodzi ojczyzna kochana,
Dzieciontko się śmieje wienc miejmy nadzieje.
Hej kolenda, kolenda.

Potem mówi do nich, że chyba stronciły,
cierpieć bydziesz jeszcze pokutniku miły,
bydź narodzie cały jak ten ksienżyc biały.
Hej kolenda, kolenda.

Matko pilnuj domu, dziecko idź do szkoły,
ojcze znoś cierpliwie prace i mozoły,
czeka ważna droga, zastompi swoboda.
Hej kolenda, kolenda.

Bydźmy wszyscy dobrzy – i starzy i dzieci,
a słońce wolności niedługo zaświeci,
kochajmy się wzajem a świat bydzie rajem.
Hej kolenda, kolenda.

W pole pasterze zaszli

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice



172. W pole pasterze zaszli

aby owieczki paśli.
Woły, barany w las pozganiałi,
a na wygonie przybyli konie.
Drudzy.

Potem spać polegali,
owi pasterze mali.
Aż o północy Kuba wyskoczył
a tam śpiewają, anieli grają.
Wdzięcznie.

Chwała Bogu naszemu,
w szopie narodzonemu.

A Wam pasterze otwarte dźwierze,
ze snu wstawajcie Pana witajcie.
Z nieba.

Śpiewają święci z nieba,
czegoż nam więcej trzeba.
Bierzmy się w drogę czyńmy postugę,
Panu naszemu narodzonemu.
W szopie.

W tej kolędzie kto dziś będzie

S. Jagosz 1929, Łodygowice



W tej ko lę dzie, kto tam bę dzie ka żdy sie u cie szy, a kto ma co po da ro wać
nie chaj pręd ko śpie szy. Dać da ry z tej mia ry dla Pa na ma łe go,
by dał nam po śmier ci zba wie nia wiecz ne go.

173. W tej kolędzie, kto dziś będzie (wer.1)

każdy się ucieszy,
a kto ma co podarować niechaj prędko spieszy.
Dać dary z tej miary dla Pana małego,
by dał nam po śmierci zbawienia wiecznego.

Kuba stary przyniósł dary masła na talerzu,
Sobek parę gołąbeczków takich jeszcze w pierzu.
Wziął Tomek gomótek i jajeczko gęsie,
a Bartek nie miał co dać, dobre chęci niesie.

W tej kolyndzie kto dziś bendzie

J. Worek 1937, Bierna

W tej ko lyen dzie kto dziś ben dzie koz dy sie u cie sy,
kto ma co tam po da ro wać nie chaj szyb ko śpie szy. Dać da ry bez mia ry
dlo Pa na ma ła go, by na być po śmier ci zba wie nia wiecz ne go.

174. W tej kolyndzie kto dziś bendzie (wer.2)

kozdy sie uciesy,
kto ma co tam podarować niechaj szybko śpieszy.
Dać dary, bez miary dlo Pana małego,
by nabyć po śmierci zbawienia wiecznego.

Kuba stary przyniósł dary masła na talerzu,
Sobek pare gołombeczków takich jeszcze w pierzu.
Dał Tomek gołombek i jajeczko gensie,
Kuba ni miał co dać, dobre chenci niesie.

Sobek sprawił puste raki nierychło z wieczora,
nałożywszy je w kobiele biegł szybko do pola.
Az tu stał napotkał Walka nieboraka,
stanyły dwa wilki niedaleko krzaka.

Gdy obatrzył owe gady podskoczył wysoko.
Z wielkim strachem wystraszony wybił sobie łoko.
Uciekał przez krzaki, podarł se chodaki,
a wilcy mu targali z kobieciny raki.

Stach kudłaty, chłop bogaty, wzion cyrkony złoty.
Nie chciał sie przed Tobom kłaniać, biegł szybko do szopy,
uderzył Maćka w brzuch az mu kiszki ruszył,
a Maćko oszałek kudły mu osuszył.

Z dalekiego wschodu

A. Worek 1937, Pietrzykowie

The image shows a musical score for the song 'Z dalekiego wschodu'. It consists of three staves of music in a 4/4 time signature, with a key signature of one flat (B-flat). The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first three measures, the second staff contains measures 4 through 6, and the third staff contains measures 7 through 8.

Z da le kie go wcho du ja dom kró lo wie, wiel cy pas tusz ko wie
i mo nar cho wie. I łód bier nia ckiej kra i ny ja dom do Bo żej Dzie ci ny,
co świat po wi ta ła, by go zba wi ła.

175. Z dalekiego wschodu

jadom królowie,
wielcy pastuszkowie i monarchowie.
I łód bierniackiej krainy,
jadom do Bożej Dzieciny,
co świat powitała, by go zbawiła.

Gwiazda ich do szopy zaprowadziła
i w dalekom drodze trud osłodziła.
My co skarbów dziś nie mamy,
na ofiare serca damy,
ratuj nas o Jezu drogi klejnocie.

Z Narodzenia Pana

S. Jagosz 1929, Łodygowice



Z Na ro dze nia Pa na dzień dziś we so ły, wy śpie wu jom chwa ła
Bo gu ży wio ły. Ra dość lu dzi wszen dzie sły nie, a niół bu dzi przy do li nie
pas te rzów co pa śli pod bo rem wo ły.

176. Z Narodzenia Pana (wer.1)

dzień dziś wesoly,
wyśpiewujom chwałę Bogu żywioły.
Radość ludzi wszędzie słynie,
anioł budzi przy dolinie,
pasterzów co paśli pod borem woły.

Z narodzenia Pana

J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Habdas 1937, Zarzecze



Z na ro dze nia Pa na dziś dzień we so ły, wy śpie wu jom chwa ła
Bo gu ży wio ły. Ra dość lu dzi wszen dzie sły nie, a niół bu dzi przy do li nie
pas te rzów co pa śli pod bo rem wo ły.

177. Z Narodzenia Pana (wer.2)

dzień dziś wesoly,
wyśpiewujom chwałę Bogu żywioły.
Radość ludzi wszędzie słynie,

anioł budzi przy dolinie,
pasterzów co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku.
Dumajom pasterze w takim widoku.
Każdy pyta: Co sie dzieje?
Czy nie świta? Czy nie dnieje?
Skond ta łuna bije, tak miła oku!

Ale gdy anielski głos usłyszeli,
zaraz do Betlejem prosto bieżeli,
tam witali w żłobie Pana,
poklekali na kolana
i oddali dary, co z sobom wzięli.

Potem wykrzyknęli głos na przemiany,
że Jezus malutki na świat wydany,
niech Ci będzie i chwała,
we dnie w nocy nieustała,
żeś jest Zbawicielu z nieba zesłany.

Z tamtej strony siołka

S. Giercuszkiewicz 1933, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in 2/4 time, with a key signature of one flat (B-flat). The melody is written on a treble clef. The lyrics are written below the notes.

Z tam tej stro ny sio łka zie le niom sie zio łka, a nio lo wie klus ki wa rzom,
kurzy sie im z gor ka.

178. Z tamtej strony siołka/polka,
zieleniom sie ziołka,
aniołowie kluski warzom,
kurzy sie im z gorka.

3.1 Powinszowania

A, dejciez nom dejciez

J. Stokłosa 1939, Łodygowice

A, dejciez nom, dejciez co nom mo cie dać, bo nom tu taj zim no
za ok na mi stać. Mo my krót ki ko zu se cki po mar znom nom pa lu se cki.
A, dejciez nom, dejciez co nom mo cie dać.

179. A dejciez nom dejciez (wer.1)

co nom mocie dać,
bo nom tutaj zimno za oknami stać.
Momy krótki kozusecki pomarznom nom palusecki.
A dejciez nom, dejcie co nom mocie dać.

A jak nom nie docie, to wom gorki pobijemy,
co na piecu mocie, ino jeden zostawimy.
A dejciez nom, dejcie co nom mocie dać.

Oj dejciez nom dejcie

M. Madejska 1944, Zarzecze
J. Mikociak 1936, Zarzecze

Oj, dej ciez nom, dej ciez co nom mo cie dać, bo nom tez tu zim no
za ok na mi stać. Mo my krót kie ko zu se cki, po mar znom nom pa lu se cki.
Oj, dej ciez nom, dej ciez co nom mo cie dać.

180. Oj, dejciez nom dejciez (wer.2)

co nom mocie dać,
bo nom tez tu zimno za oknami stać.
Momy krótkie kozusecki, pomarznom nom palusecki.
Oj, dejciez nom, dejciez co nom mocie dać.

A na wasej roli

x. Fr. Płonka 1941, Zarzecze
M. Płonka 1938, Zarzecze

A na wa sej ro li ze by by to ple mie al bo ob fi cie.
Nie biez cie sto kło sy a ni ma to no gu i no se na biez cie
psze nic ki do bro gu. Hej, hej ko len da. Juz Wos Gos po dyn ko
Bo gu łod da je my, nie miej cie nom za złe ze wos prze bu dzo my.
Hej, hej ko len da.

181. A na wasej roli

zeby było plemie albo obficie.

Nie biecicie stokłasy ani matonogu
ino se nabiecicie pszenicki do brogu.

Hej, hej kolenda.

Juz Vos Gospodynko Bogu łoddajemy,
nie miejcie nom za złe ze Vos przebudzomy.

Hej, hej, kolenda.

Jak obyczaj każe stary

J. Worek 1937, Bierna

The image shows two staves of musical notation in G major (one sharp) and 4/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Jak o by czaj ka że sta ry we dług przod ków na szej wia ry, chce my zło życ
wam ży cze nia w dzień Bo że go Na ro dze nia.

182. Jak obyczaj każe stary

według przodków naszej wiary,
chcemy złożyć wam życzenia,
w dzień Bożego Narodzenia.

Niechaj gwiazdka pomyślności,
która świeci wam o zmroku,
zaprowadzi was do szczęścia
w nadchodzącym Nowym Roku.

Niech ta gwiazda betlejemka,
co pojawia się na niebie,
przypomina o Jezusie
ukrytym w anielskim chlebie.

Niech opłatek wigilijny,
dziś każdemu przypomina,
ze w stajence betlejemskiej,
rodzi się Boża Dziecina.

Panie Gospodarzu

J. Worek 1937, Bierna
H. Caputa 1930, Pietrzykowice

Pa nie gos po da rzu z pa niom go spo dy niom, pro sze sie nie gnie wać
by dy my wom śpie wać. Hej, ko len da, ko len da.

183. Panie gospodarzu
z paniom gospodyniom,
prosze sie nie gniewać,
bydymy wom śpiewać.
Hej kolenda, kolenda.

By na wasym polu rodziło sie dobrze,
było dużo zboża i była w Kumorze.
Hej kolynda, kolynda.

Inny tekst powinszowań śpiewany na tą samą melodię:

184. Starym życzę zdrowia, a młodemu rozumu,
pannom do zamęścia, kawalerów z domu,
nawet panny stare, niech też znajdom pare,
Hej kolynda, kolynda.

Szkoły niechaj kształcą, a koszary ćwiczą,
banki niech biednemu pieniędzy pożyczom,
a egzekutorzy, mogom być i chorzy.
Hej kolynda, kolynda.

Po wysokim ganku

H. Caputa 1930, Pietrzykowie

The musical score is written on five staves in a single system. The first staff starts with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 3/4 time signature. The melody consists of eighth and quarter notes. The lyrics are: "Po wy so kim gan ku, po wy so kim gan ku Ma ry sia cho dzi ła." The second staff continues the melody with the lyrics: "Za sto zło tych so bie, za sto zło tych so bie su kien ke no si ła. Kto jej dał,". The third staff has a 3/4 time signature and lyrics: "Jaś jej dał, bo sie w tej Ma ry si, ko cha nej Ma ry si za ko chał, za ko chał." The fourth staff has a 3/4 time signature and lyrics: "*Ty na sa Ma ry szko, ty na sa Ma ry szko juz mos te go do syć." The fifth staff has a 3/4 time signature and lyrics: "I no Ci po trze ba, I no Ci po trze ba Pa na Bo ga pro sić." The score ends with a double bar line.

Po wy so kim gan ku, po wy so kim gan ku Ma ry sia cho dzi ła.
Za sto zło tych so bie, za sto zło tych so bie su kien ke no si ła. Kto jej dał,
Jaś jej dał, bo sie w tej Ma ry si, ko cha nej Ma ry si za ko chał, za ko chał.
*Ty na sa Ma ry szko, ty na sa Ma ry szko juz mos te go do syć.
I no Ci po trze ba, I no Ci po trze ba Pa na Bo ga pro sić.

185. Po wysokim ganku, (wer.1)

po wysokim ganku Marysia chodziła.
Za sto złotych sobie,
za sto złotych sobie, sukienke nosiła.
Kto jej dał, Jaś jej dał,
bo sie w tej Marysi, kochanej Marysi,
zakochał, zakochał.

(*druga część melodii)

Ty nasa Maryško, ty nasa Maryško,
juz mos tego dosyć.

Ino ci potrzeba, ino ci potrzeba
Pana Boga prosić

Pana Boga prosić, Pana Boga prosić
i Najświętszej Panny.

Zeby ci sie dostał, zeby ci sie dostał
kochaneczek ładny.

Zeby cie nie bijoł, gorzałki nie pijoł,
tabaki nie gryzoł,
na inne nie zyoł.
Hej kolynda, kolynda

Kwaśnicy nie jadoł,
z innymi nie godoł.
Hej kolynda, kolynda

By sie wom udała,
kura na kurcenta,
by jej nie skodziły dropierzne zwiyerzynta.
Hej kolenda, Kolenda.

Byście mieli kónie,
a nie jakie śkapy,
zeby wóz wycióngły
do nojwiyenksej grapy.

Kur pełno pod grzendom
i pełno na grzendzie,
zeby mioły jajka,
która kany siondzie.

Krów pełno w oborze,
a maśa w kumorze,
cielont i jałówek pełno u przegródek,
hej kolenda, kolenda.

Po wysokim ganku

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice



Po wy so kim gan ku na dob na Ma ry sia cho dzi ła, cho dzi ła. Kto to
Za sto zło tyk so bie blu ze cke na so bie no si ła, no si ła.



dał? Jaś to dał, bo sie w tej Ma ry si, na dob nej Pa nien ce za ko chał, za



ko chał.

186. Po wysokim ganku (wer.2)

nadobna Marysia chodziła, chodziła.

Za sto złotych sobie,

bluzecke na sobie nosiła, nosiła.

Kto to dał? Jaś to dał,

bo sie w tej Marysi, nadobnej Paniencie zakochał, zakochał.

A wychodźże z pola

ty Maryśko moja, sukienke pienknom mos.

Niech Pan Bóg do zdrowie,

twemu Jasinkowi, co na niego spoglondos.

Kto to dał? Jaś to dał,

bo sie w tej Marysi, nadobnej Paniencie zakochał, zakochał.

Pod powałem wisi sadło

G. Suchanek 1924, Pietrzykowice

Pod po wa łym wi si sa dło, dej ze Bo ze ze by spa dło. Ze by my sie
po dzie li li, po ko lyen dzie nie chło dzi li. Tak to Bo ze dej.

187. Pod powałem wisi sadło, (wer.1)

dejze Boze zeby spadło.
Zeby my sie podzielili,
po kolyendzie nie chłodzili.
Tak to Boze dej.

Pod powałem wisi sadło

x. F. Płonka 1941, Zarzeczce

Pod po wa łem wi si sad ło, dej ze Bo ze ze by spa dło. Ze by
śmy sie po dzie li li, po ko len dzie nie cho dzi li. Tak to Bo ze dej.

188. Pod powałem wisi sadło, (wer. 2)

dejze Boze zeby spadło.
Zebyśmy sie podzielili,
po kolendzie nie chodzili.
Tak to Boze dej.

Na tą samą melodię śpiewano:

189. Siedzi wróbel na leszczynie

u wójta zabili świnię.
Bydzie Spyrka, dużo kiszek,
dobrej warzonki kieliszek.

I dużo chołda kielbasy,
i warzonka pierwszej klasy.
Piwa też ta nie brakuje,
pewnie nas wójt poczynstuje. [HC]

Wstań Marysiu, wstań

J. Stokłosa 1939, Łodygowice
M. Maślanka 1954, Łodygowice

Wstań Ma ry siu, wstań ko len de nam daj. Po ja busz ku, po o rzesz ku
i po jed nym kie li sze czku. Wstań Ma ry siu, wstań ko len de nam daj.

190. Wstań Marysiu, wstań

kolende nam daj.

Po jabuszku, po orzeszku i po jednym kieliszeczku.

Wstań Marysiu, wstań kolende nam daj.

Te, które wstały, kolende dały.

Niechaj zaiste majom, że sie latoś powydjom.

Menzów dostanom, których nie znajom.

Pienkna Marysia stoi na progu.

Trzyma szwende i owende Jasinkowi na kolende.

Hej, hosa, hosa, śpiewa Marysia.

Złoty, prze złoty kamień

J. Wandzel 1931, Zarzecze
S. Wandzel 1932, Zarzecze
J. Habdas 1938, Zarzecze
Z. Habdas 1940, Zarzecze

Musical score for 'Złoty, prze złoty kamień' in 2/4 time, G major. The score consists of three staves of music with lyrics underneath. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The lyrics are: 'Zło ty, prze zło ty ka mień na dob na Ma ry sia sie dzi so bie na nim.' The second staff starts with a measure rest (8) and continues with: 'Hej nam, hej. Co wy szy je kwia tek Ja sin ko wi nie sie, a Ja si nek za to'. The third staff starts with a measure rest (16) and continues with: 'trze wi czki na la to. Hej nam, hej.'

191. Złoty, prze złoty kamień (wer.1)

nadobna Marysia siedzi sobie na nim.

Hej nam, hej.

Co wyszyje kwiatek Jasinkowi niesie.

a Jasinek za to trzewiczki na lato.

Hej nam, hej.

Ej, przez ten, przez ten

J. Worek 1937, Bierna

Musical score for 'Ej, przez ten, przez ten' in 4/4 time, G major. The score consists of four staves of music with lyrics underneath. The first staff starts with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The lyrics are: 'Ej, przez ten, przez ten, przez ten zło ty ka mień na dob na Ja dzin ka'. The second staff starts with a measure rest (4) and continues with: 'sie dzi so bie na nim. Hej nam, hej. *Juz my Cie ub ra li i u śnu ro wa li'. The third staff starts with a measure rest (9) and continues with: 'ze by my od Cie bie ko lye n de dos ta li. Glo ry ja, glo ry ja cóz to za Pa nien ka'. The fourth staff starts with a measure rest (13) and continues with: 'jes cek my jej nie wi dzie li ca łe Bo ze świyen ta.'

192. Ej przez ten, przez ten (wer.2)

przez ten złoty kamień,
nadobna Jadzinka siedzi sobie na nim,
Hej nam, hej.

Jej najmilejszy
sie jej przypatruje,
kiedy ona sobie buciki pasuje.
Hej nam, hej.

Ej przez ten, przez ten,
przez ten złoty kamień,
nadobna Kasinka siedzi sobie na nim.
Hej nam, hej.

Jej najmilejszy
sie jej przypatruje,
kiedy ona sobie sukienke pasuje.
Hej nam, hej.

(*druga część melodii)

Juz my cie ubrali i uśnurowali,
zeby my od ciebie kolynde dostali.

Gloryja, gloryja cóz to za Panienka,
jescek my jej nie widzieli całe Boze świyenta.

Byś nie była pyszna i byś do nas wyszła,
kolynde nom dała i podzienkowała.

4. Tradycyjne instrumentarium północno-zachodniej Żywiecczyny

*„Jak to my śpiewali? Zoń na trombie tango rombie,
Filip na piszczalce gro, króćka ciele zyto miele,
a gołąbek trata ta!”*
[JS]

W trakcie prowadzonych badań nad tradycyjną kulturą muzyczną północno-zachodniej części Żywiecczyny, zakresem naszych zainteresowań objęliśmy również tradycyjne instrumentarium, czyli skład kapel. Nasi rozmówcy wymieniali dwa rodzaje kapel: skrzypcową i dętą (orkiestrę). Najczęściej opowiadali nam o muzykach, którzy grali na zabawach weselnych.

Według informatorów, pierwotnie kapela składała się z dwóch instrumentów: **skrzypiec** i **akordeonu** (zwanego też przez niektórych *harmonią*)[FK], lub **skrzypiec** i **heligonki** (szczególnie w Zarzeczcu), pojawiał się także kontrabas, zwany *basami* [JS,MMa]. W późniejszych czasach do tego składu dołączyły instrumenty dęte.

Janina Wandzel opowiedziała nam o kontrabasistcie – panu Herzyku, który zmarł przed zalaniem Starego Zarzeczca, urodził się ok. 1880 roku, grywał na weselach na kontrabasie i z tego co pamięta, towarzyszył mu skrzypek. Respondentka na podstawie opowieści swojego ojca przypuszcza dlaczego kontrabas został wyparty przez inne instrumenty. Ojciec pani Janiny opowiadał jej, że podczas wesel zazwyczaj dochodziło do bójek. Zabawa odbywała się w tamtych czasach w małych drewnianych chałpach, z których ciężko było uciec. Często uciekano oknami. Muzykom grającym na trąbce lub klarncie łatwiej było wydostać się małym oknem, dużo trudniejsze było to dla kontrabasisty. Tata Pani Janiny wspominał o weselu we wsi Lipowa (k. Żywca), gdzie kontrabasista uciekając przez okno połamał swój instrument.

„W Starym Zarzeczcu była orkiestra dęta. Na dudach to nikt nie grał. Na skrzypcach, na trąbce, saksefonie (Pietrek z Dziołu miał klarnety). Grali Tomek, Józek z Mlerza, Gierek i Karol. Po weselach, po zabawach grał: saksefon, bęben, tromby i klarnet”. [JM]

Pani Janina Wandzel (Zarzeczce, 1931) podaje, że typowa kapela weselna składała się z **akordeonu, klarnetów** i **bębna z talerzem**. Ojciec pani Janiny uczył swoich synów grać na instrumentach, ona też chciała się uczyć, ale mama jej zabraniała mówiąc: „ Dziewczyna ma

umieć upiec i uszyć!”. Helena Caputa (Pietrzykowice, 1930) i Filomena Kaczorowska (Zarzecze, 1943) dodają do tego składu **saksofon** (przez niektórych nazywany gwarowo *saksefonem*). „Casem były **skrzypki** do tego”[HC]. Znane były także składy trzyosobowe: saksofon, akordeon, trąbka [JW], zdarzało się, że zamiast trąbki grało kilku skrzypków [SG].

Analizując wszystkie wypowiedzi, doszliśmy do następujących wniosków: dwuosobowa kapela skrzypce akordeon/heligonka stopniowo była poszerzana o instrumenty dęte – klarnet, saksofon, bęben. Z biegiem lat skrzypce zostały wyparte ze składu orkiestry, ponieważ kapele/orkiestry dęte były symbolem zamożności osoby urządzającej zabawę czy wesele.

Rozdział III

TAŃCE Z OBSZARU PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ ŻYWIECCZYNY

*„Nasza nauczycielka pytała
– Kto nas nauczył tak tańczyć.
My jej odpowiedzieli,
– To muzyka uczyła nas tańczyć. ”*

[ID]

1. Wprowadzenie

Zastanawiać może fakt, czy mieszkańcy tradycyjnej wsi polskiej wracając do domu po całym dniu ciężkiej fizycznej pracy mieli jeszcze chęć i siłę żeby tańczyć? Próbą odpowiedzi na to pytanie mogą być słowa znanej etnochoreograf Grażyny Dąbrowskiej: „Wspólna praca nacechowana nieprzymusowym angażowaniem wysiłku była jednocześnie okazją do wyzwalań swoistego humoru i sytuacyjnego dowcipu. To jeszcze bardziej zespalało i usposabiało społeczność lokalną do wspólnej zabawy. Regeneracji sił nie szukano w biernym odpoczynku polegającym na bezczynności. Im praca była cięższa, tym większe znajdowano po niej zadowolenie w przyjemności odprężenia, wyrażanej w sposób wymagający również aktywności fizycznej. Temu celowi służyła znakomicie zabawa taneczna”⁴³.

Jak wiadomo, to społeczeństwo jest głównym twórcą i użytkownikiem kultury, dlatego repertuar taneczny jest zawsze dostosowany do jego potrzeb i wywodzi się z jego dziedzictwa kulturowego. Wielkie znaczenie dla kultury tanecznej mają dzieje danego ludu, czy typ jego kultury. Tańce właściwe danej grupie społecznej tworzą specyficzny kompleks i tylko w jego kontekście mogą one być właściwie odczytane⁴⁴. Tradycyjny taniec ludowy obrazował styl życia wiejskiej zbiorowości. Był on swego rodzaju medium, które umożliwiało emocjonalne wyżycie się za pomocą zorganizowanego ruchu. Tańce były ujściem dla tradycyjnej twórczości artystycznej, jego obrzędowa (magiczna) odmiana była jedną z najistotniejszych elementów organizacji życia. Niejednokrotnie ludowe, taneczne

⁴³ G. Dąbrowska: *W kręgu polskich tańców ludowych*. Warszawa 1979, s. 72.

⁴⁴ Por. R. Lange: *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze. Perspektywa antropologiczna*. Kraków 1988, s. 116-118.

„kompozycie” zaskakują swoją harmonią, umiarem oraz trafnością stosowania odpowiednich środków wyrazu ruchu, niefałszowanym urokiem prostoty⁴⁵. W dosyć jaskrawy sposób odzwierciedlają one cechy charakteru typowe dla ludności danej okolicy. Wielki wpływ na taniec ludowy ma fantazja, gwałtowność usposobienia, dowcip, wesołość, a także łagodność, umiar w uzewnętrznianiu emocji i powaga. Nie mniej znaczące dla kształtowania się poszczególnych ruchów były warunki życia, rodzaj wykonywanej pracy, a nawet ukształtowanie terenu, rodzaj podłoża (np. piasek, czy twardy grunt) i styl architektury (np. wysokość pułapu)⁴⁶. Jak już zostało powiedziane ruch taneczny jest zazwyczaj ściśle związany również z muzyką, która to narzuca tempo, czy rodzaje akcentowania. To właśnie muzyka ludowa przyczyniła się do powstania takich fenomenów jak okrzyki, zawołania, czy przytupy tancerzy.

2. Opis zebranego materiału choreologicznego

*„Jak kto umia,ł tak tańczył,
nawet w gumiakach.”*

[MM]

Pierwszą badaczką folkloru tanecznego górali żywieckich była Maria Romowicz, która w 1969 roku pisała tak: „Człowiek dzisiejszy, patrząc na taniec górali żywieckich, czuje się poruszony i jednocześnie zaskoczony, trafia bowiem na trudność odczytania jego treści i niemożność określenia tej treści słowami. Przeczuwa się w nim ślady celebrowania rytuału, który grawituje między hołdem dla „niezbadanych” sił przyrody, a walką z groźnymi dla człowieka sił tych objawami. Przy tym ma głębokie podłoże optymizmu – zapowiada spełnienie nadziei, zapowiada zwycięstwo człowieka w walce ze zjawiskami przyrody”⁴⁷.

Typowymi tańcami dla dawnej żywiecczyny są:

„koń” - taniec związany z obrzędami, wykonywany szczególnie na weselu, rozpoczyna go wodzirej zaśpiewem do kapeli, następnie dołączają się pozostali mężczyźni, później kobiety; wszyscy tancerze w korowodzie podążają za wodzirejem;

⁴⁵ Por. R. Lange, *Tradycyjny taniec ludowy w Polsce i jego przeobrażenia w czasie i przestrzeni*. Londyn 1978, s. 9-10.

⁴⁶ Por. I. Ostrowska: *Rozważania wstępne*. [w:] *Różne formy tańców polskich*. (red.) I. Ostrowska, Warszawa 1980, s. 4.

⁴⁷ M. Romowicz: *Folklor górali...*, s. 7.

„koło” - taniec korowodowy związany również z obrzędowością weselną, tańczony głównie, jak wskazuje nazwa, na obwodzie koła; wykonywany zarówno w izbie, jak i przed domem w zależności od fantazji wodzireja;

„siustany” - taniec parowy o charakterystycznym kroku tzw. „szuranym”; trzymania w parze oraz figury zależą od fantazji partnera;

„krzyżok” - taniec wykonywany głównie przez osoby starsze, cztery pary poruszają się po krzyżu; składa się z części wolnej i szybkiej;

„bon” - obrzędowy taniec wykonywany jedynie w ostatki przez zamężne kobiety, które tańcząc przekazywały sobie dzban z alkoholem, zabieg ten miał zapewniać dobre plony;

„obyrtka” - bardzo szybki i żywiołowy taniec wirowy, w którym tancerz wykonuje różnego rodzaju ozdobniki; towarzyszą mu żartobliwe przyśpiewki wymyślane przez tancerzy i tancerki w trakcie przegrywek;

„hajduk” - popisowy taniec mężczyzn.

(Szerszy opis tych tańców można znaleźć w cytowanej już publikacji Marii Romowicz *Folklor górali żywieckich*).

Pomimo dużych starań z naszej strony oraz wysiłku fizycznego na jaki decydowali się niektórzy z naszych respondentów, zebrany przez nas materiał choreologiczny jest zdecydowanie uboższy od wokalnemu-muzycznemu. Wynika to z faktu, że dużo łatwiej jest zachować umiejętności wokalne i pamięć o śpiewanych tekstach niż niezbędną w tańcu sprawność fizyczną, czy pamięć o charakterze poszczególnych kroków. W czasie prowadzonych badań często spotykaliśmy się z wypowiedziami: „Chciałbym/chciałabym wam pokazać, ale teraz nie dam już rady zatańczyć. Już nie te lata, nogi nie te”. Pomijając kwestię obniżonej sprawności fizycznej, która tłumaczy zaawansowany wiek naszych informatorów, doszliśmy do wniosku, że kolejną przyczyną braku pamięci o tańcach występujących na tym terenie był brak praktyki.

Podczas analizy zebranego dotąd materiału, dało się łatwo zauważyć zależność ilości zapamiętanych wydarzeń, melodii i tekstów od okresu roku, któremu są przypisane, a tym samym ich znaczenia i powtarzalności. I tak najbardziej bogato opisywanym i zapamiętanym wokalnemu-muzycznie jest okres Świąt Bożego Narodzenia, czyli tzw. „kolędowanie”. Taki stan rzeczy wynika z faktu, praktycznie nieprzerwanie pielęgnowanej od pokoleń tradycji,

chodzenie „po kolędzie”. Jak już zostało to zaznaczone w poprzednim rozdziale, pieśni te są śpiewane od *Bożego Narodzenia* aż do *Sylwestra*, w *Nowy Rok* kawalerowie z Zarzecza – *Dziady*, biegają od domu do domu i śpiewają kolędy i pastorałki. W niektórych rodzinach kolędowe śpiewanie trwa do *Trzech Króli* włącznie.

Dla porównania, informacje dotyczące dawnych tańców tradycyjnych, które podawali nam nasi rozmówcy pochodziły z ich wspomnień z wczesnej młodości, rzadko kiedy oni sami mieli okazję te ruchy ćwiczyć. Zazwyczaj byli wówczas jedynie obserwatorami wydarzeń, których bezpośrednimi uczestnikami byli ich rodzice i bliscy.

Kultura tradycyjnego tańca w dzisiejszych czasach jest pielęgnowana jedynie w zespołach amatorskich. Na terenie gminy Łodygowice przez Zespół Regionalny „Magurzenie”, w którym ponad 100 osób, w różnych grupach wiekowych uczy się od instruktorów kroków i układów choreograficznych. Zespół ten jest wielkim dobrem dla tutejszego środowiska jednak ciężko jest w tym wypadku mówić o przekazie pokoleniowym. Uczone tańce, podobnie jak w pozostałych zespołach na całej Żywiecczyźnie, wzorowane są w głównej mierze na opisach wspomnianej Marii Romowicz, a w ostatnim czasie również Jana Gąsiorka. Istnieją nieliczne nagrania starszego pokolenia, z których korzystają instruktorzy zespołów.

Nie ma pewności, że wszystkie wyżej wymienione tańce dawnej Żywiecczyzny funkcjonowały na opisywanym przez nas terenie Gminy Łodygowice. Prowadzone przez nas badania potwierdziły występowanie jedynie tańca "siustany", "obyrtka" oraz tańców korowodowych tzw. "krakowiaków" (zbliżonych w charakterze do tańca "koło"). Być może tańce opisane przez Marię Romowicz były znane w Gminie Łodygowice we wcześniejszym okresie.

3. Tańce z gminy Łodygowice

„Polka” – taniec parowy wykonywany w prawo i lewo w metrum 2/4. Charakteryzuje się żywiołowością. Tempo tańca jest szybkie. Na opisywanym terenie występowała również *dzika polka* tańczona w bardzo szybkim tempie z przytupami. Ustawienie w parze na przeciw siebie, bardzo popularne trzymanie - prawa ręka mężczyzny położona na plecach partnerki, lewa ręka partnerki położona na prawym ramieniu partnera, wolne ręce złączone, lekko zgięte w łokciach (trzymanie podstawowe). Każda para tańczyła wokół własnej osi np. ćwierć obrotami, prawie w miejscu, czasem więcej par poruszało się po kole, co było trudniejsze ponieważ wymagało tańczenia półobrotami i dokręcania się. Potrafili tak tańczyć tylko niektórzy. Tańcu "polka" towarzyszyły przyśpiewki wymyślane przez tancerzy na oczekaniu na różne melodie. Przykładowa przyśpiewka:

4. Piosenki i przyśpiewki do tańca

Jo jes dziewce

F. Kaczorowska 1943, Zarzecze
J. Wandzel 1931, Zarzecze

Jo jes dzie wce, jo jes dziew ce z e le gan ckiej ro dzi ny. Mo ja ma ma

kro wy pa sła, łoj ciec wo ził cy try ny.

- 193. Jo jes dziewce,**
jo jes dziewce z eleganckiej rodziny.
Moja mama krowy paśla,
łojciec woził cytryny.

Szóstke dała

I. Duc 1928, Łodygowice



194. Szóstke dała

żeby tańcowała.

Szóstke wzieni,

ona jeszcze stoi w sieni.

„**Walc**” – taniec wykonywany w prawo i lewo w metrum 3/4. Tańczony wolniej i bardziej płynnie niż polka. Ustawienie w parze oraz trzymanie jak w polce. Bardziej wprawni tancerze wykonywali trzy kroki w takcie - pierwszy dłuższy i dwa kroki prawie w miejscu, inni stawiali tylko jeden krok i unosili nieznacznie drugą nogę w górę. Im sprawniejszy tancerz, tym bardziej dokręcał parę. Znowu każda para tańczyła wokół własnej osi, prawie w miejscu, czasem większa ilość par poruszała się po kole. Helena Caputa podaje, że tańczono również *walca angielskiego*, ale nie potrafiła pokazać w jaki sposób. Irena Duc wspomina *walc kotylionowy* – po wojnie na zabawach tańczono z kotylionami i *damen walc* – czyli panie, proszą do tańca panów. Funkcjonowało wiele melodii walca oraz wiele pieśni opowiadających głównie o miłości na melodię walca tzw. *ballad*. Taniec przeplatał się ze śpiewem. Przykładowy walc:

Gdybyś ty dziewczyno

I. Duc 1928, Łodygowice

The image shows two staves of musical notation in 2/4 time. The first staff is in G major and contains the melody for the first line of the song. The second staff is in B-flat major and contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Gdy byś ty dziewczyno Kalwaryjom miała, to byś jom przepiła
i przepiętań co wała.

195. Gdybyś ty dziewczyno

Kalwaryjom miała,
to byś jom przepiła
i przetańcowała.

Ale ty dziewczyno ,
Kalwaryji nie masz,
to jom nie przepijesz,
ani nie przehulasz.

„**Krakowiak**” – taniec bardzo znany i lubiany w gminie Łodygowice, wykonywany najczęściej na weselach. Metrum tańca 2/4 tempo umiarkowane. Taniec chodzony, korowodowy. Polegał na miękkim chodzeniu po kole para za parą. Występowały w nim przytupy w zależności od fantazji tancerzy, głównie jednak na koniec frazy. Partner ustawiał się obok partnerki po jej lewej stronie i „brał ją pod rękę”. Wolne ręce opierano na biodrze, opuszczano w dół lub podnoszono do góry. Czasem jakaś para wchodziła do środka i zaczynała tańczyć np. polkę lub obyrtkę. Taniec składał się z przyśpiewki i tańca. Na każdej przegrywce kolejna para wymyślała przyśpiewkę. Czasem układała się kolejka do śpiewania. Aniela Worek podaje, że w trakcie śpiewu nie tańczono. Osoba, która śpiewała płaćła muzyce. Pierwsza para stawiała przed muzyką i śpiewała:

Krakowiaka tańczyć

J. Wandzel 1931, Zarzeczce
F. Kaczorowska 1943, Zarzeczce

Kra ko wia ka tań czyć, to ła dna za ba wa, sie dem chło pców ko chać

7
to noj le pszo spra wa.

196. Krakowiaka tańczyć,

to ładna zabawa,
niedem chłopców kochać,
to nojlepszo sprawa.

Tyn ładny jest chłopok,
co jo z nim tańcuje,
niek sie robi co chce,
jo go pocałuje.

„**Krzyżok**” – taniec czterech par ustawionych na kwadracie. Każda para trzyma się za ręce. Partnerka po prawej stronie partnera. Wolne ręce oparte na biodrze lub opuszczone. Melodia składa się z dwóch części wolnej i szybkiej w metrum 3/4 lub 2/4. W części wolnej pary podchodzą do środka i kłaniają się, następnie wracają na miejsce. Mogą też podchodzić najpierw dwie pary stojące na przeciw siebie, potem kolejne dwie pary. Szybka część to przeważnie taniec "polka". Podczas tańca można śpiewać:

Koło mego ogródecka

K. Mikociak 1955, Zarzecze

The musical score is written in 2/4 time on a treble clef. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The lyrics are: Ko to me go to gró de cka, ko to me go to gró de cka za kwi tła mi ja bło ne cka, za kwi tła mi ja bło ne cka. Hej, rum paj dy na, dy na hej, ru paj dy na, dy na, za kwi tła mi jab ło ne cka.

197. Koło mego łogródecka,

koło mego łogródecka,
zakwitła mi jabłonecka,
zakwitła mi jabłonecka.
Hej, rumpaj dyna, dyna,
hej, rumpaj dyna, dyna,
zakwitła mi jabłonecka.

Białym kwiatem zakwitła, x2
cyrwone jabuska miała. x2
Hej, rumpaj dyna, dyna, x2
cyrwone jabuska miała.

A któż mi go bydzie zrywał, x2
kie sie mój Jasu pogniewał. x2
Hej, rumpaj dyna, dyna, x2
kie sie mój Jasu pogniewał.

Pogniewał sie nie wiem to co, x2
chodził do mnie nie wiem po co. x2
Hej, rumpaj dyna, dyna, x2
chodził do mnie nie wiem po co.

Przyseł do mnie kciał mnie zdradzić, x2,
i z wionka mnie wyprowadzić. x2
Hej, rumpaj dyna, dyna, x2
i z wionka mnie wyprowadzić.

Jo mu wionka dać nie kciała, x2
bo mi mama zakazała. x2
Hej, rumpaj dyna, dyna, x2
bo mi mama zakazała.

Milse mi som matki słowa, x2
niżli przysienga Jasiowa. x2
Hej, rumpaj dyna, dyna, x2
niżli przysienga Jasiowa.

„Obyrtka” – taniec wirowy wykonywany w metrum 2/4. Zwany inaczej obertasem. Partnerzy stali naprzeciw siebie. Z opisów wynika, że obyrtka mogła wyglądać na tym terenie tak jak w opisach Mari Romowicz. Aniela Worek podaje, że uczyła się w młodości obyrtki razem ze swoją siostrą w Nieleddwi u kuzynki. Tam organizowano potańcówki w chałupach przy akordeonie i popisywano się w obyrtce. Był to bardzo trudny taniec i nauczyła się go tylko jej siostra. Jan Worek natomiast wspomina, że jego ojciec był świetnym tancerzem i potrafił tańczyć obyrtkę. Jan Mkociak i Irena Duc podali, że obyrtkę tańczyli i pamiętali tylko najstarsi.

„Siustany” – taniec tańczony poprzez szuranie stopami po podłodze. Podała go Irena Duc a zatańczyć potrafiła tylko Helena Caputa. Nie pamięta, by w tańcu występowały przytupy. Metrum tańca 2/4, tempo umiarkowane. Tańczono go oddzielnie lub w parze. Do tańca funkcjonował zaśpiew:

Siustu, siustu

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

Siu stu, siu stu po po dło dze, nie za wa dzaj no ga no dze, no ga no dze

6
za wa dzi ła, Ma ry sia sie prze wró ci ła.

198. Siustu, siustu

po podłodze, nie zawadzaj noga nodze,
noga nodze zawadziła,
Marysia sie przewróciła.

„Tango” – taniec wolny w metrum 2/4. Każda para tańczyła zgodnie z prowadzeniem partnera. Żaden z respondentów nie potrafił zatańczyć tanga. Tłumacząc, że to był trudny taniec. Tańczono np. do piosenki: „*Tango milonga, tango mych marzeń i snów...*”

„Kozok” – taniec podawany przez wielu respondentów, polegał na popisach mężczyzn. Nikt jednak nie potrafił go zatańczyć. Melodia nieznana. Maria Madejska, podaje że kozoka zamawiało się u orkiestry. Przeważnie tańczyło go 2 mężczyzn, czasem też mężczyzna z kobietą. W kozaku występowały różne figury: „*najpierw chodzili po kole, później na jednej nodze, na kolanach, kto jak umiał, a wszyscy się patrzyli*”. Jan Mikociak wspomina: „*Kozoka trzeba było umieć tańczyć a nie ino sie w kółko krencić. To trzeba było umieć jakiś tam kroki*”.

„Trojak” – taniec funkcjonujący w folklorze śląskim. Tańczony w trójkę: jeden mężczyzna i dwie kobiety. Składał się z części wolnej i szybkiej. Tancerze trzymali się za ręce i podnosili nogi śpiewając, następnie tancerz klaskał a kobiety go obiegały. Tańcu towarzyszyła pieśń:

Zasiali górale owies, owies,
od końca do końca, tak jest, tak jest.
Zasiali górale żytko, żytko,
od końca do końca wszystko, wszystko.

„Szlofoks” – brak opisu i prezentacji tańca.

„Fokstrot” – brak opisu i prezentacji tańca.

„Na daremno Janku chodzisz” – taniec podany przez Helenę Caputa. Polegał na zakładaniu nóg różnoimiennych na krzyż z partnerem. Ustawienie w parze naprzeciw siebie. Trzymanie za obie ręce. Podczas tańca śpiewano:

Na daremno Janku chodzisz

H. Caputa 1930, Pietrzykowice

Na da rem no Jan ku cho dzisz, na da rem no bu ty drzes.
Bo ja Cie bie nie ko cham ty do brze o tym wiesz.

199. Na daremno Janku chodzisz,
na daremno buty drzes.
Bo ja ciebie nie kocham,
ty dobrze o tym wiesz.

„**Polonez**” – taniec korowodowy znany w całej Polsce. Tańczony w metrum 3/4. Helena Caputa podaje: *„Szli polonezem na pole, jak było w lecie to przewrócili jakom kope i wydziwiali. Kto tam umiał poloneza tańcować. Ludzie poloneza niby tońcyli a szli normalnie. Ja umiała tańcować poloneza bo się uczyłam”*. Krystyna Mikociak podaje, że na lokalną ludność duży wpływ mieli Mieszczanie Żywieccy ponieważ „Stare Zarzecze” sąsiadowało ze „Starym Żywcem” stąd tańczono na weselach w Zarzeczcu również poloneza żywieckiego. Potwierdzają to inni respondenci. Tańcząc śpiewano:

Oto idzie pierwsza para

K. Mikociak 1955, Zarzecze

The image shows two staves of musical notation in 3/4 time. The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

O to i dzie pier wsza pa ra sta ry Ma ciej i Bar ba ra. I Wa len ty i Te
re sa też tań cu jom po lo ne za.

200. Oto idzie pierwsza para

stary Maciej i Barbara.
I Walenty i Teresa
też tańczom poloneza.

A za nimi idom młodzi,
każda para sobie miła.
Bez przymusu, bez przesady,
w poloneza też ruszyła.

Drugi przykład tekstu do melodii poloneza – weselny

201. Wychodź, wychodź Młodo Pani,

pójdiesz do kościoła z nami.
Z nami, z nami z drózeckami,
pożegnoj się z rodzicami.

Ksionc ci zwionze stułom rence,
zapise cie w wielkiej księdze.
I bydzies mu ślubowała,
prawom roncke podawała.

„Półc fajtr” – taniec o tej samej nazwie występuje w spisie tańców Mieszczan Żywieckich. Taniec ten podała Janina Wandzel z Zarzecza oraz Jan Worek z Biernej, nie potrafili go jednak zatańczyć. Tańczyli go ojcowie naszych respondentów. Janina Wandzel podaje: „to było takie tango z figurami ale szybsze, tańczyło się cztery kroki, a potem ją obrócił cały obrót”

„Sztajer” – brak informacji jak był tańczony

Mietlorz

J. Mikociak 1936, Zarzecze
H. Caputa 1930, Pietrzykowice

Mie tło rzy cku mój chłó pec ku po ce koj, po ce koj. Dom ci kwio tek
z ro zma ry nu mos chy toj, mos chy toj.

„Mietlorz” – taniec zabawowy z miotłą. Składał się z części wolnej i szybkiej. W części wolnej mężczyzna tańczył z miotłą, zamiętał pod nogami, w części szybkiej rzucał miotłą i brał partnerkę z przeciwka. Kto nie zdążył znaleźć partnerki ten w kolejnej wolnej części był *mietlorzem*. Jedna z respondentek podaje, że na końcu mietlorz rzucał miotłą i już wszyscy razem tańczyli. Na części szybkiej tańczono polkę. Krystyna Mikociak zaśpiewała przyśpiewkę do tego tańca:

202. Mietlorzycku mój chłópecku

pocekoj, pocekoj.

Dom ci kwiotek z rozmarynu,

mos chytoj, mos chytoj.

Mietlarzycku mój chłópecku

uciekaj, uciekaj.

Chyń te mietle, bierz dziewczynę
i zmykaj, i zmykaj.

„**Mam chusteczkę**” (tzw. walc chusteczkowy) – zabawa tańczona również dzisiaj na weselach. Wszyscy tańczą w kole trzymając się za ręce, w środku chodzą osoby z chusteczkami i wybierają kogoś, kogo pocałują. Po dokonaniu wyboru razem tańczą polkę.

„**Dziad**” – taniec zabawowy wykonywany m.in. na weselach. Metrum 3/4. Tancerze układają się jeden za drugim, każdy splata ręce na brzuchu osoby, która znajduje się przed nim. Prowadzący trzyma w ręku pasek. Jego zadaniem będzie uderzenie osoby stojącej na końcu "wężyka". Taniec składa się z części wolnej - tancerze kołyszą się przenosząc ciężar ciała z nogi na nogę wszyscy zaczynają np. o nogi prawej i śpiewają. W części szybkiej następuje bieg. Osoby, które dotknie pasek odpadają. Tekst do zabawy:

Dziada, dziada, dziada, dziada.

Staro baba, staro baba bardzo rada.

Dziad

K. Mikociak 1955, Zarzecze



„**Kowal**” – taniec podany przez Irenę Duc. Tańczony na weselu w 1950r. przez ludzi starszych – tancerz klęczał na jednym kolanie, a zamiast miechu partnerka machała mu spódnicą.

PODSUMOWANIE

Przedstawione w niniejszym opracowaniu pieśni, zwyczaje, tańce, opisy życia codziennego itd. to tylko niewielkie fragmenty folkloru obecnego w życiu mieszkańców gminy Łodygowice wczoraj i dziś. Brak wcześniejszych badań na tym terenie sprawił, że wiele skarbów tradycji zostało zapomnianych bezpowrotnie. Nasi rozmówcy wielokrotnie podkreślali, że takie wywiady trzeba było przeprowadzić o wiele wcześniej - w latach, w których żyli ich dziadkowie i ojcowie. Ponadto respondenci z żalem stwierdzali, że w młodości mogliby powiedzieć, zaśpiewać i zatańczyć o wiele więcej niż obecnie. Folklor ma to do siebie, że przekazywany ustnie z pokolenia na pokolenie zostaje zapisany jedynie w pamięci, która niestety z biegiem lat zawodzi. Z drugiej zaś strony jesteśmy przekonane, że pobudziłyśmy odwiedzone przez nas osoby do szukania w pamięci kolejnych wspomnień z dzieciństwa i w przyszłości będziemy mogły dowiedzieć się jeszcze więcej o naszej małej ojczyźnie.

Pragniemy w tym miejscu podziękować jednej z naszych respondentek - Krystynie Mikociak, założycielce Zespołu Regionalnego "Magurzenie" z Łodygowic, która całe swoje życie zawodowe poświęciła na ocalaniu i odbudowywaniu folkloru Gminy Łodygowice a w szczególności wsi Zarzeczce.

Wielkie podziękowania składamy respondentom, którzy zechcieli przekazać nam prawdy o dawnym życiu, za wszystkie zaśpiewane przez nich pieśni, za wszystkie przekazane nam taneczne kroki. Każdorazowo byliśmy przyjmowane z wielką życzliwością, co motywowało nas do dalszej pracy. Niektórych wręcz dziwiło nasze zainteresowanie "starociami", którymi nikt się już nie zajmuje. Byli nam wdzięczni, że chcemy opisać ich wspomnienia, czyli tak cenną dla każdego utraconą młodość.

Podczas prowadzonych badań poruszyłyśmy wiele kwestii, które z pewnością będziemy chciały nadal rozwijać. Poczuliśmy potrzebę dalszego zbierania prawdy o naszych przodkach i wcielania jej w życie poprzez uczenie pieśni, tańców, opowiadanie o tradycjach młodemu pokoleniu. Wszystkie jesteśmy związane z Zespołem Regionalnym Magurzenie z Łodygowic, który mamy nadzieję stanie się nośnikiem zdobytej przez nas wiedzy. Niniejszy projekt dodał nam zapału do dalszej pracy. Pokazał, że trzeba działać szybko, bo tylko wtedy ocalimy od zapomnienia wiedzę o naszym rodzimym folklorze.

Autorki

SPIS INFORMATORÓW

1. Caputa Helena [HC] (ur. 1930) – Pietrzykowice
2. Duc Irena [ID] (ur. 1928) – Łodygowice
3. Giercuszkiewicz Stanisław [SG] (ur.1933) – Zarzecze
4. Habdas Anna [AH] (ur. 1923) – Zarzecze
5. Habdas Jan [JH] (ur. 1938) – Zarzecze
6. Habdas Zofia [ZH] (ur. 1940) – Zarzecze
7. Kaczorowska Filomena [FK] (ur. 1943) – Zarzecze
8. Jagosz Stanisław [SJ] (ur. 1929) – Łodygowice
9. Madejska Maria [MM] (ur. 1944) – Zarzecze
10. Maślanka Maria [MMa] (ur. 1953) – Łodygowice
11. Mikociak Jan [JM] (ur. 1936) – Zarzecze
12. Mikociak Krystyna [KM] (ur. 1955) – Zarzecze (ur. w Ciscu, w Zarzeczu mieszka od 1979 roku, od tego czasu gromadzi relikty tradycyjnej kultury ludowej tego terenu)
13. Pietraszko Małgorzata [MP] (ur. 1965)– Zarzecze
14. Płonka Franciszek x. [FP] (ur. 1941) – Zarzecze
15. Płonka Maria [MP] (ur. 1932) – Zarzecze
16. Stokłosa Janina [JS] (ur. 1938) – Łodygowice
17. Suchanek Genowefa[GS] (ur.1924) - Pietrzykowice
18. Wandzel Janina [JW] (ur. 1931) – Zarzecze
19. Wandzel Piotr [PW] (ur. 1976) – Zarzecze
20. Wandzel Stefania [SW] (ur. 1932) – Zarzecze
21. Wolny Katarzyna [KW] (ur. 1990) – Zarzecze
22. Worek Aniela [AW] (ur. 1937) – Bierna
23. Worek Jan [JWo] (ur. 1937) – Bierna

BIBLIOGRAFIA

1. Barwacz K., *Ziemia żywiecka – Osiągnięcia i perspektywy*. [w:] *Ziemia Żywiecka*. [red.] K. Szwajca. Kraków 1964.
2. Bobrowska J., *Pieśni ludowe regionu żywieckiego*, Kraków 1981.
3. Bogatyryjew P., *Semiotyka kultury ludowej*, Warszawa 1979.
4. Brodka J., *Muzyka ziemi żywieckiej*. Warszawa 2000
5. Burszta J., *Kultura ludowa- kultura narodowa*. Warszawa 1974.
6. Chojnacka K., *Komu i jak kobiety śpiewają o sobie? Podsumowanie badan terenowych prowadzonych na obszarze Pokucia we wrześniu 2004 roku*. [w:] *Folklor w badaniach współczesnych*. [red.] A. Miancki, A. Osińska, L. Podziwska, Toruń 2005.
7. Ciemała G., *Osadnictwo na prawie wołoskim w Beskidzie Śląskim i Żywieckim* [w:] W. Zyzak (red.), *Żywiecczyzna, pogranicze śląsko-małopolskie*, Żywiec 2004.
8. Danel-Bobrzyk H., *Folklor w edukacji muzycznej dzieci i młodzieży*. [w:] *Folklor i folklorizm w edukacji i wychowaniu*. [red.] H. Danel-Bobrzyk, J. Uchyła-Zroski. Katowice 2003, s. 11-17.
9. Dąbrowska G., *W kręgu polskich tańców ludowych*, Warszawa 1979.
10. Dobrowolski K., *Chłopska kultura tradycyjna*, [w:] *Etnologia Polski* t.1. Warszawa 1985, s.414-424.
11. Drozd-Pasiecka M., Paprocka W., *W kręgu tradycji i sztuki ludowej*, Warszawa 1985.
12. E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój górali żywieckich*, Kraków 2009
13. Grozdew-Kołacińska W., *Muzyka tradycyjna, śpiew tradycyjny, taniec tradycyjny. Próba konfrontacji terminów z rzeczywistością zastaną*. [w:] *Raport o stanie tradycyjnej muzyki*. [red.] W. Grozdew-Kołacińska, Warszawa 2014, s. 40-47.
14. Hermanowicz H., *Ziemia żywiecka*, Warszawa 1982.
15. Jagieła K., *Ogólna charakterystyka regionu* [w:] D. Tylkowa (red.), *Górale Beskidu Żywieckiego*, Kraków 1991.
16. Jeziorski I., Barabasz A., *Żywiecczyzna jako pogranicze – specyfika i cechy. Szkic socjologiczny*. [w:] W. Zyzak (red.), *Żywiecczyzna, pogranicze śląsko-małopolskie*, Żywiec 2004.
17. Kopoczek A., *Instrumenty muzyczne Beskidu Śląskiego i Żywieckiego*, Bielsko-Biała 1984.

18. Kopoczek A., *Ludowe instrumenty muzyczne polskiego obszaru karpackiego*. Rzeszów 1996.
19. Lange R., *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze. Perspektywa antropologiczna*, Kraków 1988.
20. Lange R., *Tradycyjny taniec ludowy w Polsce i jego przeobrażenia w czasie i przestrzeni*. Londyn 1978.
21. Mikś J., *Pieśni ludowe ziemi żywieckiej*. Żywiec 1968.
22. Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009.
23. Nowak J. K., *Słownik gwary górali żywieckich*, Warszawa 2000.
24. Ordon U., Pękała A., *Walory folkloru w edukacji społecznej*, Częstochowa 2003.
25. Ostrowska I., *Rozważania wstępne*. [w:] *Różne formy tańców polskich*. (red.) I. Ostrowska Warszawa 1980.
26. Pabian B., *Kultura typu ludowego w społeczeństwie masowym*. [w:] *Między kulturą ludową a masową. Historia, teraźniejszość i perspektywy badań*. (red.) T. Smolińska, Kraków-Opole 2012, s. 195-216.
27. Romowicz M., *Folklor górali żywieckich*. Warszawa 1978.
28. Rosiek B., *Cechy charakterystyczne Żywiecczyzny*. [w:] *Nowe ścieżki edukacji regionalnej na Żywiecczyźnie*, s.19-25.
29. Theiss W., *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-uitylitarna*. [w:] *Mała ojczyzna. Kultura. Edukacja. Rozwój lokalny*. [red.] W. Theiss. Warszawa 2001, s. 11-22.
30. Udziela S., *Górale od Żywca*. Wierchy 1924.
31. *Zespoły regionalne Żywca i Żywiecczyzny*. „Kalendarz Żywiecki 2006”, Żywiec 2006.
32. Ziętara T., *Krajobraz kotliny żywieckiej*, Warszawa 1971.

Systematyczny układ pieśni

| | | |
|----------------|--|---------------|
| 1. | Pieśni całoroczne | - 29 - |
| 1.1 | Pieśni śpiewane przy pracy..... | - 29 - |
| 1.1.1 | Religijne..... | - 30 - |
| 1. | Bądź Pozdrowiona..... | - 31 - |
| 2. | Ciebie na wieki wychwalać będziemy | - 32 - |
| 3. | Gdy mnie ranna zorza budzi | - 33 - |
| 4. | Kiedy ranne wstają zorze..... | - 34 - |
| 5. | Kiedy tylko wstaje z rana | - 35 - |
| 6. | Pójdźcie o dziadki..... | - 36 - |
| 7. | Witaj jutrzeńko | - 37 - |
| 8. | Wszystka moja nadzieja | - 38 - |
| 9. | Z rajy pięknego miasta (wer.1) | - 39 - |
| 10. | Z rajy pięknego miasta (wer.2)..... | - 40 - |
| 1.1.1.1 | Wielkopostne | - 41 - |
| 11. | Już Cię żegnam najmilszy..... | - 41 - |
| 12. | Kto jest sługą Matki Świętej | - 42 - |
| 13. | Uwoż pobożny | - 43 - |
| 14. | Zawitaj ukrzyżowany | - 44 - |
| 1.2 | Powszechne..... | - 44 - |
| 15. | Hej ze sobie..... | - 45 - |
| 16. | Już zachodzi cyrwone słońeczko | - 46 - |
| 17. | Kiej tu wody chustki prała..... | - 47 - |
| 18. | Obiecał mi Waluś | - 48 - |
| 19. | Nie lyej dyscu nie lyej | - 48 - |
| 20. | Pasła jo se pasła | - 49 - |
| 21. | Pietrzykowskie pole | - 50 - |
| 22. | Raz w górach..... | - 51 - |
| 23. | To nasze Zarzecze | - 52 - |
| 24. | Wiejska dziewczyna | - 53 - |
| 25. | Zachodź ze słońeczko..... | - 54 - |
| 26. | Zyńcie juz pasterze | - 54 - |
| 1.3 | Zalotne, miłosne i ballady..... | - 55 - |

| | | |
|------------|---|---------------|
| 27. | Ciemna nocka trzeba iść..... | - 55 - |
| 28. | Czemu ty Andziu w dole stoisz?..... | - 56 - |
| 29. | Gdzie maj, gdzie maj | - 57 - |
| 30. | Hej tam pod Krakowem..... | - 58 - |
| 31. | Kochałem dziewczę ładne | - 58 - |
| 32. | Kukułeczko gdzieżeś ty bywała | - 60 - |
| 33. | Na wójtowej roli..... | - 60 - |
| 34. | Nad zatokom..... | - 61 - |
| 35. | Nie bydziesz dziewczyno | - 62 - |
| 36. | Płonie w dali me ognisko (wer.1)..... | - 62 - |
| 37. | Płonie w dali me ognisko (wer.2)..... | - 63 - |
| 38. | Pod lasem stała chateczka | - 64 - |
| 39. | Pognała wołki na Bukowine..... | - 65 - |
| 40. | Przed wschodem słońca | - 66 - |
| 41. | Rosła kalina z liściem szerokim | - 67 - |
| 42. | Słonecko na zachodzie | - 68 - |
| 43. | Szła dziewczyna..... | - 69 - |
| 44. | Szumiał gaiczek | - 70 - |
| 45. | Tam na skraju lasu tego..... | - 71 - |
| 46. | U nos na Zorymbkach..... | - 72 - |
| 47. | W Bernie jest prześliczny zameczek..... | - 73 - |
| 48. | W nocy o północy..... | - 74 - |
| 49. | Za górami za lasami | - 75 - |
| 50. | Za górom, za lasem | - 76 - |
| 1.4 | Humorystyczne i kąśliwe | - 77 - |
| 51. | Andzia izbe zamiętała..... | - 77 - |
| 52. | Bo w rajcu nie było szewca nijakiego..... | - 78 - |
| 53. | Idzie dziewczę po lesie..... | - 78 - |
| 54. | Jak ję pójde na kwatere..... | - 79 - |
| 55. | Na Bugaju pięknie grajomy | - 80 - |
| 56. | Na to Pan Bóg dał niedziele | - 81 - |
| 57. | O mój Boże jak mi cieniżko | - 82 - |
| 58. | Pienkna Andulka | - 83 - |
| 59. | Postuchojcie wszyscy w świecie..... | - 84 - |

| | | |
|------------|--|----------------|
| 60. | Stoi Andzia w ogrodzie | - 86 - |
| 61. | Świeć miesioncku, świeć | - 87 - |
| 62. | Za stodołom na łonce | - 88 - |
| 63. | Wyleciał z lasu..... | - 89 - |
| 64. | Za góróm, za lasem kukułeczka kuka | - 90 - |
| 1.5 | Dziecięce, zabawowe..... | - 91 - |
| 65. | Ej, stworzył Pan Bóg grusze | - 91 - |
| 66. | Hej, lu, lu, lu, lu, lu, lu | - 92 - |
| 67. | Zocku, zocku | - 93 - |
| 1.6 | Pogrzebowe..... | - 96 - |
| 68. | Cokolwiek w świecie jest | - 96 - |
| 69. | Już idę do grobu (wer.1)..... | - 97 - |
| 70. | Już idę do grobu (wer.2)..... | - 97 - |
| 71. | Już leży śmiercią uśpiony..... | - 98 - |
| 72. | Mój stróżu Aniele..... | - 98 - |
| 73. | W łaskowości niepojęty | - 99 - |
| 74. | Zmarły człowiecze | - 100 - |
| 2. | Pieśni weselne | - 101 - |
| 75. | Wybieroj sie Mody Panie, wybieroj | - 102 - |
| 76. | Zakukała kukułeczka za dworym | - 102 - |
| 77. | Jedziemy, jedziemy | - 103 - |
| 78. | Ty matko weselna | - 104 - |
| 79. | Otwierajze matuś..... | - 104 - |
| 80. | Oj ty Młody Panie..... | - 105 - |
| 81. | Przezegnoj jom mamuś | - 105 - |
| 82. | Moi mili goście..... | - 106 - |
| 83. | Jak też to wesoło..... | - 107 - |
| 84. | Wyjezdzoj furmanku (wer.1) | - 108 - |
| 85. | Wyjezdzoj furmanku (wer.2) | - 108 - |
| 86. | Z góry na dół ciemny las (wer.1)..... | - 109 - |
| 87. | Z góry na dół ciemny las (wer.2)..... | - 110 - |
| 88. | Z góry na dół ciemny las (wer.3)..... | - 111 - |
| 89. | Przyśpiewka: A z ksiendza proboszcza | - 111 - |
| 90. | Com sie do cie nachodzowół | - 112 - |

| | | |
|-----------|--|----------------|
| 91. | Co ja sie tam nachodzowol..... | - 113 - |
| 92. | O mój aniele, aniołeczku..... | - 114 - |
| 93. | W cichy i pogodny | - 115 - |
| 94. | Żegnał góral swom góralke..... | - 116 - |
| 95. | Tam za góróm i dolinom..... | - 117 - |
| 96. | Przyśpiewka: Myślis ty Maryśko | - 118 - |
| 97. | Przyśpiewka: A ty nasz starosto..... | - 118 - |
| 98. | Przyśpiewka: Świeci się, świeci sie..... | - 119 - |
| 99. | Przyśpiewka: Świeci sie, świeci się..... | - 119 - |
| 100. | Przyśpiewka: Świeci ci miesioncek..... | - 120 - |
| 101. | Przyśpiewka: Nie kce Zorzecanki | - 121 - |
| 102. | Przyśpiewka: Nie ma tyz to nie ma | - 121 - |
| 103. | Przyśpiewka: Pod lasym, pod lasym..... | - 121 - |
| 104. | Przyśpiewka: Nie bende jo wiecej..... | - 121 - |
| 105. | Przyśpiewka: Pojedliście, popiliście | - 122 - |
| 106. | Przyśpiewka: O wy starościny..... | - 123 - |
| 107. | Przyśpiewka: Weź mnie Jasiu | - 124 - |
| 3. | Kolędy i pastorałki..... | - 125 - |
| 108. | Słuchaj gospodarzu (wer.1) | - 127 - |
| 109. | Słuchaj gospodarzu (wer.2) | - 128 - |
| 110. | Za oknami sosna rośnie,..... | - 129 - |
| 111. | W pierszym okienecku | - 131 - |
| 112. | Nowy rok bieży | - 133 - |
| 113. | Za kolende dzienkujemy (wer.1)..... | - 134 - |
| 114. | Za kolende dzienkujemy (wer. 2)..... | - 134 - |
| 115. | A co to ziemianie (wer.1)..... | - 135 - |
| 116. | A co to Rzymianie (wer.2)..... | - 136 - |
| 117. | A cóż z tą dzieciną | - 136 - |
| 118. | A śpis Bartek | - 137 - |
| 119. | Apokaliptyczny Baranku..... | - 139 - |
| 120. | Apokaliptyczny Baranku (wer.2)..... | - 140 - |
| 121. | Cosik mi się widzi ze na Betlejemie..... | - 140 - |
| 122. | Cztery lata owce pasał..... | - 141 - |
| 123. | Dnia jednego ło północy (wer.1)..... | - 142 - |

| | | |
|------|--|---------|
| 124. | Dnia jednego o północy (wer.2)..... | - 143 - |
| 125. | Gęś siodłato (wer.1) | - 144 - |
| 126. | Gruchnęła, runęła (wer.1) | - 145 - |
| 127. | Gruchnęła, gruchnęła (wer.2)..... | - 145 - |
| 128. | Gwałt,u gwałtu..... | - 146 - |
| 129. | Jezu ślicny kwiecie (wer.1)..... | - 147 - |
| 130. | Jezu śliczny kwiecie (wer.2),..... | - 148 - |
| 131. | Leży, leży, leży, leży | - 148 - |
| 132. | Ło Józefie | - 149 - |
| 133. | Mesyjasz przyszedł (wer.1)..... | - 150 - |
| 134. | Mesyjasz przyszedł (wer.2)..... | - 151 - |
| 135. | Na kopie siana (wer.1)..... | - 152 - |
| 136. | Na kopie siana (wer.2)..... | - 153 - |
| 137. | Najświętsza Panienska (wer.1)..... | - 154 - |
| 138. | Najświętszo Panienska (wer.2) | - 155 - |
| 139. | Najświętsza Panienska (wer.3)..... | - 156 - |
| 140. | Narodził sie w stajni | - 157 - |
| 141. | Narodził się zbawiciel | - 158 - |
| 142. | Ni mos ci ni mos (wer.1)..... | - 159 - |
| 143. | Nie masz Ci nie masz (wer.2) | - 160 - |
| 144. | Nie masz Ci nie masz (wer.3) | - 161 - |
| 145. | Pan z nieba i z łona | - 162 - |
| 146. | Pastyrze bieżeli | - 163 - |
| 147. | Pastuszkowie, bracia mili (wer.1)..... | - 164 - |
| 148. | Pastuszkowie, bracia mili (wer.2)..... | - 165 - |
| 149. | Paśli pasterze woły..... | - 165 - |
| 150. | Pomalutku Józefie | - 166 - |
| 151. | Powiedzcie pasterze mili (wer.1) | - 167 - |
| 152. | Powiedzcie pasterze mili (wer.2) | - 168 - |
| 153. | Powstań Dawidzie (wer.1)..... | - 168 - |
| 154. | Powstań Dawidzie (wer.2)..... | - 169 - |
| 155. | Pójdymy bracia (wer.1) | - 170 - |
| 156. | Pójdymy bracia (wer.2)..... | - 171 - |
| 157. | Pójdymy bracia (wer.3)..... | - 172 - |

| | | |
|------------|--|----------------|
| 158. | Pojdziemy bracia (wer.4)..... | - 173 - |
| 159. | Przylecieli, przylecieli | - 174 - |
| 160. | Słyse z nieba muzyke..... | - 175 - |
| 161. | Śliczna Panienska Jezusa zrodziła..... | - 176 - |
| 162. | Świenty Scepon (wer. 1)..... | - 177 - |
| 163. | Świenty Scepon (wer. 2)..... | - 178 - |
| 164. | Tuszonc pasterze (wer. 1)..... | - 179 - |
| 165. | Tusząc pasterze (wer.2)..... | - 180 - |
| 166. | Tusząc pasterze, że dzień blisko (wer.3) | - 181 - |
| 167. | Tusząc pasterze, że dzień blisko (wer.4) | - 182 - |
| 168. | Tusząc pasterze, że dzień blisko (wer.5) | - 182 - |
| 169. | W Betlejem przy drodze (wer.1)..... | - 183 - |
| 170. | W Betlejem przy drodze (wer.2)..... | - 184 - |
| 171. | W Boże Narodzenie wszystko sie weseli | - 185 - |
| 172. | W pole pasterze zaszli | - 186 - |
| 173. | W tej kolędzie, kto dziś będzie (wer.1) | - 187 - |
| 174. | W tej kolyndzie kto dziś bendzie (wer.2)..... | - 188 - |
| 175. | Z dalekiego wschodu..... | - 189 - |
| 176. | Z Narodzenia Pana (wer.1) | - 190 - |
| 177. | Z Narodzenia Pana (wer.2) | - 190 - |
| 178. | Z tamtej strony siołka/polka, | - 191 - |
| 3.1 | Powinszowania..... | - 192 - |
| 179. | A dejciez nom dejciez (wer.1)..... | - 192 - |
| 180. | Oj, dejciez nom dejciez (wer.2)..... | - 193 - |
| 181. | A na wasej roli..... | - 194 - |
| 182. | Jak obyczaj każe stary..... | - 194 - |
| 183. | Panie gospodarzu..... | - 195 - |
| 184. | Starym życzę zdrowia, a młodym rozumu | - 195 - |
| 185. | Po wysokim ganku (wer.1) | - 196 - |
| 186. | Po wysokim ganku (wer.2) | - 198 - |
| 187. | Pod powałym wisi sadło (wer.1)..... | - 199 - |
| 188. | Pod powałem wisi sadło (wer. 2) | - 199 - |
| 189. | Siedzi wróbel na leszczynie..... | - 199 - |
| 190. | Wstań Marysiu, wstań..... | - 200 - |

| | | |
|-----------|--|----------------|
| 191. | Złoty, prze złoty kamień (wer.1) | - 201 - |
| 192. | Ej przez ten, przez ten (wer.2) | - 202 - |
| 4. | Piosenki i przyśpiewki do tańca | - 209 - |
| 193. | Jo jes dziewce | - 209 - |
| 194. | Szóstke dała | - 210 - |
| 195. | Gdybyś ty dziewczyno | - 211 - |
| 196. | Krakowiaka tańczyć..... | - 212 - |
| 197. | Koło mego łogródka..... | - 213 - |
| 198. | Siustu, siustu..... | - 215 - |
| 199. | Na daremno Janku chodzisz..... | - 216 - |
| 200. | Oto idzie pierwsza para | - 217 - |
| 201. | Wychodź, wychodź Młodo Pani,..... | - 217 - |
| 202. | Mietlorzycku mój chłopecku..... | - 218 - |